Subskrypcja P. O. P. tylko jeszcze 5 dni!!

Czyś spełnił już swój obowiązek?

Cena egz. 20 groszy

28 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody)
Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 100 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 30 kwietnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Umowa z 1934 r. została haniebnie podeptana.

Hitler żąda Gdańska wzamian za nowy świstek papieru.

(Telefonem od własnego korespondenta politycznego).

Warszawa, 29. 4. Warszawskie koła polityczne tak oto oceniają sytuację:

Otrzymaliśmy ze strony Niemiec memorandum. Pokrywa się ono niemal z tekstem przemówienia Hitlera. Uzasadnienie jest bardzo długie i bardzo niejasne, zagmatwane i nieprzekonywujące.

Sprawy 25-letniego paktu o nieagresji w rozmowach polsko-niemieckich nie było wcale.

Dla prawdy historycznej należy stwierdzić, że inicjatorem poprawy stosunków polsko-niemieckich był marsz. Piłsudski.

Mowa jest czysto propagandowa. Tak przecież wiele mówił o pokojowości Niemiec. Jest to chęć rozbrojenia opinii międzynarodowej. Przyczyny nieporozumień polsko-niemieckiego traktuje jako sprawę drobną. Wypowiedzenie umowy ze strony Niemiec jest jednostronne.

Rząd polski wykazał wobec Niemiec największe zrozumienie dla dobrego sąsiedztwa. W imię tego ponieśliśmy wiele ofiar. Dziś próba narzucenia jakichś rozwiązań przez jedną stronę, jest nie do pomyślenia. Berlin swoje memorandum ogłosił, i nasza odpowiedź będzie podana do publicznej wiadomości.

Nastąpi ona niebawem. Gdańsk traktowały Niemcy dotąd, jako zagadnienie podrzędne miasta prowincjonalnego. Obecnie rząd niemiecki zmienia stanowisko.

Dla nas było to i jest zagadnieniem szerszym. Jeśli chodzi o autostradę, to odmawiamy również. Autostrady służą do rozbijania państw ościennych, a nie są pomyślane, jako środek komunikacyjny dla obywateli. Tego nas uczy doświadczenie ostatnich miesięcy.

Mówi Hitler o gwarancjach, wzamian za ustępstwa. Jest to najsłabsza strona mowy i memorandum. Wiemy, jak krótką pamięć mają Niemcy i jak bardzo niedotrzymują przyrzeczeń.

Możemy rozmawiać z Niemcami, ale chodzi o atmosferę, a granice i ton, w jakim mogłyby się te rozmowy odbyć. Żyć z sąsiadem chcemy dobrze, ale żadnych ustępstw na rzecz drugiego partnera!

„Przyjdź-weź-spróbuj!"

Jak zareagowała stolica na mowę Hitlera?

Warszawa, 29. 4. (Wiad. wł.). Gdy w Berlinie deszcz lał, jak z cebra — w Warszawie była **przepiękna pogoda** i wieczór niemal lipcowy. Nic też dziwnego, że nasze samopoczucie, opanowanie i humor były tak dobre po mowie Hitlera, jak były doskonałe i przed jego wystąpieniem.

Dwa tylko pisma wydały dodatki nadzwyczajne. Były one o tyle potrzebne, iż Hitler w swym wielkim zdenerwowaniu po raz może pierwszy mówił niewyraźnie, połykał końcówki słów i walił jak z karabina maszynowego. Ulica, po zapoznaniu się z mową, przyjęła ją na wesoło. Mówiono wprost: Hitler sam ma wielkiego „boya": silny i pewny siebie napastnik nie będzie **wymyślał, złorzeczył i pienił się,** ale tylko w słowach, odkrywając wszystkie swoje plany. **Strachy nie poszły więc na Lachy.**

Jako świetny dowcip powtarzano sobie powiedzonka Hitlera, że Niemcy zawierzyły Wilsonowi i w tym poczuciu zaufania złożyły broń. A przecież pędzono ich, jak stado dzikich baranów.

Czymże było powiedzenie, że Niemcy gotowi są gwarantować granice Ameryki, jak nie **ciężkim dowcipem niemieckim?** Piorunował Hitler na cywilów, którzy przygotowali pokój wersalski, jakby nie wiedział, że pokój chciał zawierać człowiek wojskowy, gen. Foch, **ale w Berlinie.**

Jednostronne wypowiedzenie paktu polsko-niemieckiego **nikogo tu nie zdziwiło,** bo faktycznie przestał on istnieć, gdy Niemcy znacznie wcześniej ujawniły **swoje zaborcze plany** wobec Polski.

Mówił Hitler o tym, że uratował pokój Europy przez zabór Czech. Śmiertelny strach padł na Gdańszczan po mowie Hitlera w tym przeświadczeniu, aby Polska nie poszła za jego przykładem i — ratując zagrożony pokój Europy — w jednej chwili nie zajęła Gdańska.

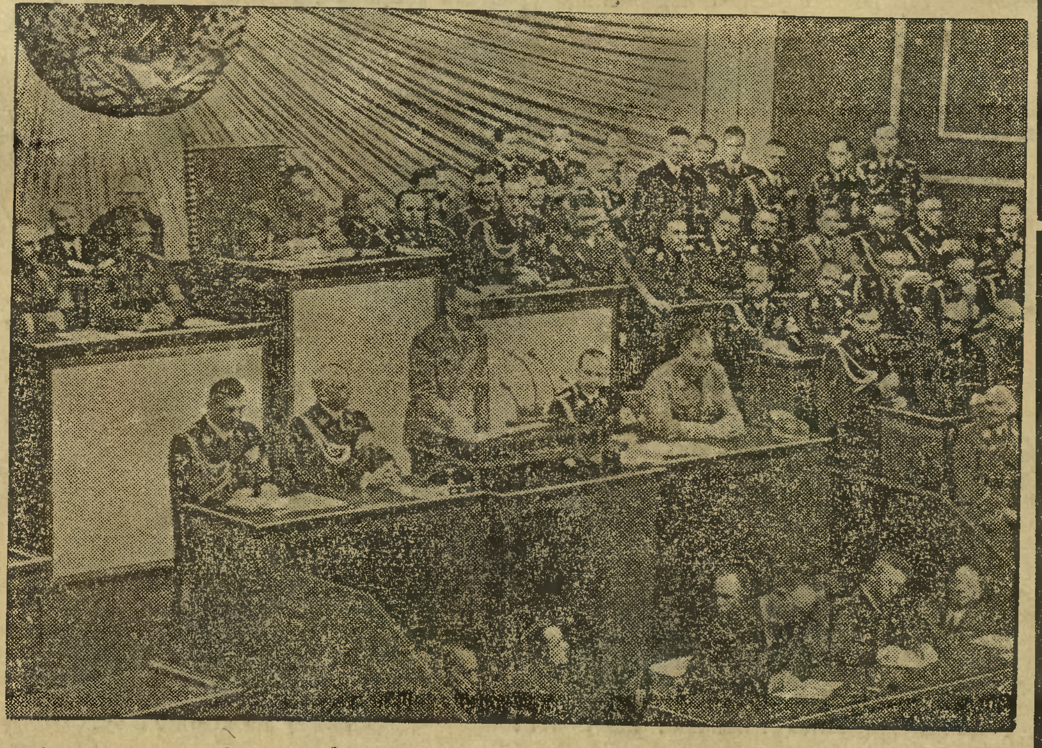
Takie oto wiadomości napływały z Gdańska, gdy już o godz. 16 Amerykę informowano za pośrednictwem radia londyńskiego, iż Warszawa przyjmuje mowę Hitlera z całym spokojem, podkreślając przytem silne stanowisko moralne Polski i jej wiarę we własne siły, streszczające się w słowach:

„Przyjdź — weź — spróbuj!"

Po raz też pierwszy i PAT i radio podały mowę Hitlera w starannym i wiernym opracowaniu niczego nie pomijając, co dotyczyło Polski. Radio podało ją w streszczeniu. Zamiast transmisji z Berlina — mieliśmy marsze i pieśni legionowe.

Odpowiadało to wiernie nastrojom społeczeństwa. Przez cały dzień krążyły nad Warszawą dziesiątki i setki samolotów, przygotowując się do niedzielnych pokazów. Późnym wieczorem dziesiątki reflektorów przecinały niebo błyskawicami świateł. Gdziekolwiek pokazał się oddział piechoty, lub zmotoryzowana grupa — publiczność witała **je gorącymi oklaskami.**

Korzystając z pięknego wieczora, tłumy wyległy na ulicę. W kawiarniach było przepełnienie. Wiązanki polskie, grane przez orkiestry, przyjmowano hucznymi oklaskami. Jak za czasów Zaolzia pojawiających się oficerów witano serdecznie w poczuciu słusznej dumy, zaufania wielkiego i niezłomnego.



Hitler przemawia w Reichstagu. Na fotelu marszałka parlamentu: Goering.

Memorandum rządu Rzeszy.

Współcześnie z mową Hitlera rząd Rzeszy złożył rządowi polskiemu memorandum, które w najważniejszym swym ustępie po wypowiedzeniu umowy z 1934 roku ma brzmienie następujące według oficjalnego tekstu Niemieckiego Biura Informacyjnego:

W przyjaznym duchu próbował rząd niemiecki ruszyć z miejsca uregulowanie jedynej jeszcze między Niemcami a Polską istniejącej kwestii, kwestii Gdańska. Że kwestia ta wymaga uregulowania, podkreślane było ze strony niemieckiej wobec Polski od dawna i nie było to negowane przez stronę polską. Od dłuższego czasu usiłował rząd niemiecki przekonać rząd polski, że istnieją bezwzględne możliwości słusznego dla interesów obu stron rozwiązania i że z usunięciem tej ostatniej przeszkody otwarta byłaby droga **dla pełnej korzystnych widoków współpracy politycznej Niemiec i Polski.** Rząd Rzeszy nie ograniczył się przy tym do ogólnikowych aluzyj, lecz zaproponował rządowi polskiemu w marcu br. **w przyjaznej formie uregulowanie tej sprawy** na następujących podstawach:

Powrót Gdańska do Rzeszy. Eksterytorialna linia kolejowa i autostrada między Prusami Wschodnimi a Rzeszą. W zamian za to uznanie przez Rzeszę całego polskiego

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Miotanie się w bezsilnej pasji.

Długie dwie i pół godziny nieco zakatarzonej mowy i Niemcy stoją jeszcze bardziej osamotnione, z jednym tylko dodatkiem: na żadną nie zasługują wiarę, gdyż ich „wódz" nader uroczyście porwał na strzępy przez siebie podpisaną umowę z Polską — oto pierwsze wrażenie z długiej filipiki Hitlera.

Tak zwane wielkie dzieło Hitlera jednoczenia ziem niemieckich od Saary, aż do Kłajpedy, oparte zostało w swej istocie na zasadzie samostanowienia narodów z 14 punktów Wilsona. Hitler zużytkował cudzą ideę i sprawił, że narody były jakby urzeczone zastosowaniem ich własnej broni. Jak tu przeciwstawiać się Niemcom, że się ze sobą łączą? Ale *przyszły Czechy. Hitler obnażył w całej rozciągłości swój zaborczy imperializm.* Skończyło się z zasadą narodową, jako bronią Niemiec i zaczęło się z tą samą zasadą, jako wspaniałym narzędziem obronnym wszystkich wolnych ludów świata.

Hitler wie, że nie ma innej idei, którą by mógł przekonywać świat i dlatego czepia się starej z całym uporem. Nie uważa, aby zajęcie Czech było odstępstwem. Udawadnia specjalnie Amerykanom, że fakt ten był uzasadniony historycznie bo aż... wędrówkami ludów przed 1000 lat i gospodarczo, a pod względem narodowym był tylko odwróceniem tej „zbrodni" traktatów pokojowych, która nakazała 4 milionom Niemcom znosić panowanie czeskie, mimo przyjęcia za podstawę 14 punktów Wilsona.

Co niemieckie jest, czy bodaj było, musi wrócić do Niemiec. Niby to cudzego nie chce i jest bardzo pokojowo nastawiony. Przypomina *jakby mimochodem Alzację i Lotaryngię,* wypowiada Anglii traktat flotowy, ograniczający morskie siły Niemiec do jednej trzeciej angielskich, drze na strzępy swe oświadczenie wobec Chamberlaina, złożone w ubiegłym roku w Monachium, naigrywa się przerzucaniem na niego odpowiedzialności i ośmiesza inicjatywę Roosevelta.

Mowa piątkowa jest wyzwaniem rzucanym całemu światu, nie wyłączając również i Polski i to wyzwaniem, które ***najwyraźniej chce sztuczną butą przysło-***

nić słabość, wynikającą z całkowitego okrążenia.

Jest oczywiste, że Hitler nie chciał się przyznać do popełnienia błędu przez postawienie swych słynnych „sugestyj“. Aby się oczyścić przyznał się tylko do dwóch, gdy ich było cztery tj. Gdańsk, droga przez Pomorze, Bogumin i przystąpienie do paktu antykominternowskiego. I, aby się wydać bardzo wspaniałomyślnym, zaofiarował Polsce w zamian uznanie dostępu do morza i przedłużenie paktu o nieagresji do 25 lat, oraz wspólną z Węgrami opiekę nad Słowacją. To ostatnie jest wprost wzruszające. Co za poświęcenia w handlowaniu cudzymi interesami i wycofaniu swych wojsk z... wolnego i niezależnego państwa słowackiego?

Hitler uznał, że nasza *tymczasowa umowa dwustronna z Anglią jest zerwaniem oświadczenia o nieagresji.* Inaczej mówiąc, ponieważ Polska chce wezwać Anglię na pomoc w razie napaści Niemiec, łamie umowę z Niemcami, w której te ostatnie zobowiązały się do nienapadania na Polskę. *„Ja Ciebie nie chcę napaść, ale jeśli ty jesteś tak podły i to przypuszczasz, to ja się obrażam i napadnę Cię*“. Nawet wśród 10-letnich chłopców takie rozumowanie uznane by było od razu za szczyt perfidii i bezczelności.

Jest oczywiste, że „Führer“ chciał się przypodobać swym słuchaczom. *Wyli oni wprost z radości, gdy dowiedzieli się o rozdarciu umowy z 1934 roku.* W ich oklaskach słychać było owe „wir wollen siegreich Polen schlagen“. Równie podobało się oświadczenie, że Polska miałaby... same korzyści i że swej propozycji Hitler ponowić nie zamierza z uwagi na polską niewdzięczność. *A gdy się już Reichstag wyklaskał do woli, całkiem cichym i jakby zmęczonym głosem Hitler dorzucił, że nie wyklucza nowych rokowań.* Najpierw był ukłon dla niemieckich mas, a potem dla rozsądku i dla słuchającego w Rzymie przyjaciela, że przecież Niemcy na wojnę z Polską nie pociągną, bo sił po temu nie mają i „osi“ złamać nie mogą.

Zerwanie umowy z 1934 r., czy zaofiarowanie nowych rokowań, jest to samo warte. *Stawianiem swych „sugestyj“ Hitler już to słynne oświadczenie przekreślił w duszy narodu polskiego.* Niepotrzebnie się dziś silił na uzasadnienie, że to Polska się przeciwstawiła tej umowie. Dostarczył tylko nam i całemu światu namacalnego dowodu *jak nic nie warte są jego słowa i jego podpisy.* Dobrze się nawet stało, że Hitler tak otwarcie i z takim szumem zrywa umowy. Przynajmniej nikt z nim nie będzie wchodził w układy!

W zakończeniu swej mowy Hitler rozprawił się z Rooseveltem. Nie darował jednemu zdaniu ze słynnego orędzia, kpił na całego z autora, *a śmiechy i oklaski słuchaczy były ilustracją, na tle której prezydent Stanów może się czuć tylko obrażonym.*

Hitler wystąpił w roli własnego adwokata. Nie zgłaszał prócz do Gdańska i do kolonij nowych pretensyj. Uzasadniał zabór Czech i Kłajpedy. Twierdził, że w imię wymiany handlowej uszanuje całość małych państw rolniczych. W sumie mowa miała charakter defensywy. Zdaje się, że chodzi mu o małą „pieredyszkę“ — odpoczynek dla nabrania tchu. Było coś melancholicznego, *jakieś bezsilne miotanie się* w oświadczeniu, że na politykę okrążenia Niemiec odpowiedzą wyścigiem w budowie okrętów. Cóżby to mogło pomóc, *gdy drugą ręką drze się umowę z Polską będącą najważniejszym ogniwem w okrążeniu?* Jeśli dla Hitlera uzyskanie Gdańska łączy się ze sprawą kolonij, cóż jest dziwnego, że Polska staje u boku Anglii? *I jeśli program wojny na dwa fronty lub raczej z całym światem jest jedynym programem na jaki stać wodza Niemiec, można tylko wyrazić współczucie dla jego słabych nerwów i całkowitego zawrotu głowy. Hitler najwyraźniej już nad sobą nie panuje!*

Przemówienie Hitlera może być początkiem otwartego kryzysu w sprawie Gdańska. W porządku. Naród polski nie da sobie wyrwać ujścia Wisły, rzeki która jest słupem pacierzowym naszego „Lebensraumu“. *My też mamy prawo do życia i prawo do obrony życia.* Pan Hitler darciem umowy, której i tak nie miał zamiaru dotrzymać, nas nie przestraszy, *a obiecankami 25-letnich na wodzie pisanych paktów nie skaptuje!*

St. Strąbski.

Hitler żąda Gdańska

(Ciąg dalszy).

korytarza i całości polskiej granicy zachodniej, zawarcie paktu nieagresji na 25 lat, zapewnienie interesów gospodarczych Polski w Gdańsku oraz uregulowanie pozostałych zagadnień gospodarczych i komunikacyjnych, wynikających dla Polski z połączenia Gdańska z Rzeszą. Jednocześnie rząd niemiecki wyraził gotowość uwzględnienia interesów polskich przy zapewnieniu niepodległości Słowacji.

Nikt, kto zna stosunki w Gdańsku i w korytarzu, jak i związane z tym problemy, nie może zaprzeczyć, przy obiektywnej ocenie, iż propozycja ta stanowi minimum tego, co z punktu widzenia interesów niemieckich, z których nie można zrezygnować, musi być wymagane. Rząd polski udzielił jednak na to odpowiedzi, która była wprawdzie ujęta w formę kontrpropozycji, jednakowoż wykazywała w swej istocie całkowity brak zrozumienia dla niemieckiego punktu widzenia i równała się **po prostu odrzuceniu propozycyj niemieckich.** Rząd polski dowiódł sam, że nie uważa swej odpowiedzi za nadającą się do zapoczątkowania przyjacielskiego porozumienia, w sposób zarówno niespodziewany, jak i drastyczny, przystępując jednocześnie z udzieleniem odpowiedzi **do szeroko zakrojonej częściowej mobilizacji swej armii.** Przez te niczym nieusprawiedliwione zarządzenia scharakteryzował rząd polski sens i cel swoich rokowań, które nawiązał bezpośrednio potem z rządem brytyjskim. Rząd niemiecki **nie uważa za konieczne odpowiedzieć na częściową mobilizację Polski kontrzarządzeniami o charakterze wojskowym.** Rząd niemiecki nie może jednak przejść bez słowa do porządku nad decyzjami, powziętymi przez rząd polski w ostatnich czasach. Jest on natomiast ku własnemu ubolewaniu zmuszony do stwierdzenia, co następuje:

1. Rząd polski nie wykorzystał okazji, danej mu przez rząd niemiecki dla sprawiedliwego załatwienia kwestii gdańskiej, do ostatecznego zabezpieczenia jego granicy z Rzeszą, a tym samym do trwałego wzmocnienia przyjaznych sąsiedzkich stosunków obu krajów. Rząd polski odrzucił nawet idące w tym kierunku propozycje niemieckie. 2. Równocześnie rząd polski wobec innego państwa przyjął zobowiązania polityczne, które nie dadzą się pogodzić ani z duchem, ani z myślą, ani też z tekstem niemiecko- polskiej deklaracji z 26 stycznia 1934 r. Rząd polski unieważnił przez to tę deklarację samowolnie i jednostronnie.

Mimo tego koniecznego stwierdzenia faktów, **rząd Rzeszy nie zamierza zmienić swego zasadniczego nastawienia co do kwestii przyszłego ukształtowania się stosunków niemiecko-polskich. Gdyby rząd polski miał przywiązywać wagę do nowego uregulowania tych stosunków na drodze traktatu, wówczas rząd niemiecki jest do tego gotów, stawiając tylko jedno zastrzeżenie, że tego rodzaju reglamentacja musiałaby polegać na jasnym zobowiązaniu, wiążącym obie strony.**

W dwu i półgodzinnej mowie Hitler rwie na strzępy podpisane przez siebie traktaty.

Berlin, 29. 4. Posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się o godz. 12-ej. Posiedzenie rozpoczął Goering oznajmiając:

— Głos ma nasz wódz.

Atak na traktat wersalski.

Hitler stwierdził, że chce odpowiadać na „niesłychane“ orędzie Roosevelta, „jako przedstawiciel niemieckiego narodu“.

Celem, któremu Hitler według swego określenia poświęcił się całkowicie, było **podniesienie na nowo niemieckiej wolności,** co chciał osiągnąć bez rozlewu krwi.

Celem zamierzeń kanclerza był pokój, oparty na rozsądku i sprawiedliwości.

Z kolei kanclerz Hitler przeszedł do omówienia Traktatu Wersalskiego. Stwierdza, że miliony ludzi zostały oszukane przez demokratycznych polityków. **O pokoju stanowili ludzie, którzy nie brali udziału w walce.** Ludzi tych określa Hitler jako wariatów Traktat Wersalski wprowadził podział na panów i niewolników. Stanowi on czarną plamę na dziejach ludzkości.

Zdobycze niemieckie.

Hitler cofa się w historii o 1000 lat i przypomina, że Marchia Wschodnia (Ostmark), była zawsze częścią Niemiec. Później nastąpiło chwilowe oderwanie „tej niemieckiej ziemi“. Były takie czasy, że Niemcom nie wolno było przyznawać się do jedności. Postanowiłem, że tak dalej być nie może i **przywróciłem milionom Niemców austriackich prawo stanowienia o swoim losie.**

Zdaniem Hitlera, **obce plemiona słowiańskie zajęły ziemię odwiecznie niemiecką w Czechach i na Morawach w czasie wędrówki ludów.** Tym nie mniej pozostało 4 miliony Niemców na tym terenie. Praga była stolicą cesarzy niemieckich i znajduje się w niej najstarszy niemiecki uniwersytet. **Każde rozdzielenie od Niemiec było dla Czech katastrofą.**

Czechy były bastionem państw zachodnich, którego zadaniem było w każdym konflikcie stać się „place d'armes“ przeciwko Niemcom. Obowiązkiem Hitlera było ten place d'armes zniszczyć.

W sposób urągliwy odpiera Hitler zarzuty, jakoby Niemcy w swoim czasie chciały przez Słowaczyznę i Ruś Podkarpacką mieć dostęp do Rumunii i Ukrainy.

Hitler „ocalił“ świat.

Hitler ocalił świat od katastrofy. W Czechosłowacji były przygotowane olbrzymie zapasy wojenne. **W ostatniej chwili przez zajęcie Pragi zdołał on powstrzymać to wszystko, co było gotowe do wojny i przez to ocalić życie milionom.**

Nie przyjmuję — mówił kanclerz Hitler — zarzutu jakobym nie dotrzymał słowa Chamberlainowi. **Mowy z Chamberlainem dotyczyły układu niemiecko-angielskiego, natomiast nie dotyczyły Czech.**

W tym miejscu Hitler zaczyna **prawić Anglii ogromne komplementy.** Stwierdza, że jego zasadniczym celem życiowym jest przyjaźń niemiecko-angielska, która leży w interesie całej ludzkości. Ma ogromny szacunek dla pracy kolonizatorskiej Anglików, która jest najlepsza w świecie, ale stwierdza, że **wszystkie posiadłości zamorskie Anglicy zdobyli gwałtem.**

Cel — jak twierdzi Hitler — ważniejszy jest od metody. Nie chce on naruszyć wielkich osiągnięć kolonizatorskich, ani brytyjskich interesów. Jeżeli po drugiej stronie uszanują interesy niemieckie i zrozumieją, że stosunki muszą się opierać na wzajemnym szacunku, nic nie będzie stało na przeszkodzie przyjaźni angielsko-niemieckiej.

Zwróćcie kolonie!

Jedyne żądanie, jakie ma w stosunku do Anglii, to **zwrot niemieckich kolonij afrykańskich.** Sądzi jednak, że nie będzie to nigdy powodem do wojny i nie traci nadziei, że Anglicy, dla których te kolonie nie przedstawiają żadnej wartości, zrozumieją słuszność żądań niemieckich i zwrócą je. Raz jeszcze zapewnią, że w niczym nie chce naruszyć angielskich interesów. Ale broni się tylko przeciwko polityce okrążenia.

Zerwanie traktatu morskiego.

Mówiąc o stosunku Rzeszy do Anglii kanclerz Hitler oświadczył, że **angielsko-niemiecki układ morski opierał się na zasadzie, że pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami nie dojdzie więcej nigdy do wojny** i że wszystkie sprawy sporne dadzą się rozstrzygnąć w drodze pokojowej. Hitler oświadczył, że miał nadzieję, iż Wielka Brytania zrozumie jak wielką wagę posiadają dla Niemiec te kolonie, jak również, że rząd brytyjski uzna, iż kanclerz Hitler nie wysuwał nigdy żadnych żądań, godzących w interesy angielskie.

Nastawienie Londynu świadczy, że ten punkt widzenia nie jest podzielany przez Anglię. W opinii angielskiej istnieje przekonanie, że **na wypadek jakiegokolwiek konfliktu, któryby kiedykolwiek powstał, Anglia znajdzie się zawsze po stronie przeciwnej, niż Niemcy, a zatem innymi słowami — wojna z Niemcami uchodzi w Anglii za rzecz oczywistą.** Świadczą o tym zarówno publicystyczne, jak i oficjalne wystąpienia angielskie, będące wyrazem polityki okrążenia Niemiec. Tym samym **przestała istnieć podstawa dla układu morskiego i kanclerz Hitler uważał za stosowne poinformować o tym w dniu wczorajszym rząd brytyjski.**

Gdyby W. Brytania chciała raz jeszcze przystąpić do rozważenia tych spraw celem doprowadzenia do jasnego i jednoznacznego porozumienia, nikt nie będzie bardziej szczęśliwy od kanclerza Hitlera, ażeby **podjąć na nowo rozmowy w tym kierunku.**

Odpowiedź Rooseveltowi.

Dalej kanclerz poruszył w swej mowie problem hiszpański, wyrażając swą radość co do zakończenia wojny domowej w Hiszpanii.

Kanclerz Hitler wspomniał również o przyjaźni, łączącej Włochy z Niemcami, która to przyjaźń jest ogólnie znana i wszelkie próby naruszenia jej uważać należy za śmieszne. Kanclerz Hitler wspomniał również **o więzach przyjaźni, łączących Niemcy z Japonią** i stwierdził, że przyjaźń włosko-niemiecko-japońska oraz współdziałanie tych państw są podstawami rozwoju kultury i cywilizacji.

W sprawie apelu prezydenta Roosevelta, kanclerz Hitler odrzucił projekt konferencji międzynarodowej. **„Niemcy nigdy nie wezmą udziału w konferencji międzynarodowej, gdzie stają jakby przed sądem“.**

Dodał jednak, że gotów jest indywidualnie udzielić gwarancji każdemu z państw, wymienionych przez prezydenta Roosevelta, jeżeli tylko państwa te zwrócą się o gwarancje wprost do Rzeszy i pod warunkiem wzajemności tych gwarancji, na okres, jaki każde z tych państw zażąda.

Butne żądania pod adresem Polski i propozycja... rokowań.

— W sprawie stosunków polsko-niemieckich jest mało do powiedzenia. Traktat wersalski chciał, i to oczywiście celowo, przez specjalne stworzenie korytarza Polski do morza zapobiec na wszystkie czasy porozumieniu między Polakami a Niemcami i zadać przy tym Niemcom może najboleśniejszą ranę. Mimo to niezłomnie stałem na stanowisku, iż nie można przeoczyć konieczności wolnego dostępu Polski do morza i że w ogóle zasadniczo sąsiadujące ze sobą ludy nie powinny sobie sztucznie uprzykrzać życia.

Zmarły Marszałek Piłsudski, który był tego samego zdania, był przeto gotów zbadać zagadnienie odkażenia (Entgiftung) niemiecko-polskich stosunków oraz zawrzeć układ niemiecko-polski, na którego mocy oba państwa zdecydowałyby się ostatecznie zrezygnować ze środka wojny w regulowaniu wzajemnych stosunków. W układzie tym był w każdym razie jeden wyjątek, udzielony praktycznie Polsce. Ustalono, że zawarte już dotychczas przez Polskę pakty pomocy nie zostaną przez to naruszone. Było jednak zrozumiałe samo przez się, iż mo-

(Ciąg dalszy na stronie 9-ej).

W zwierciadle dnia

Metoda Hitlera jest bardzo... przyjacielska. Postawił w swej mowie sprawę w Gdańsku w ten sposób, aby przy rokowaniach z Polską móc powiedzieć: Ja się cofnąć nie mogę. Mój naród słyszał moją zapowiedź. Mam zamkniętą drogę. Musicie Gdańsk oddać.

Z tego punktu widzenia rokowania z Hitlerem są bez sensu. Dąży on do tego, aby zwężając korytarz i korkując swym wojskiem Gdańsk odebrać Polsce możność oddechu.

* * *

Hitler przypisał sobie wielki czyn pokojowy dzięki rozbrojeniu Czechosłowacji, którą nazwał magazynem środków wybuchowych. Mógł to zrobić, ponieważ sam ma tych środków znacznie więcej. A ponieważ dodał do swych zapasów czeski magazyn, razem zamienił Niemcy w tak groźną minę że jej usunięcie będzie największym z wielkich czynów pokojowych i to według słów samego Hitlera.

* * *

Z mowy Hitlera dowiedzieliśmy się, że po układzie wiedeńskim Rumunia chciała utrzymania „Karpatoukrainy“, aby mieć wspólną granicę z Niemcami. Jak z tego widać można mieć do Rumunów dużo zaufania.

* * *

Hitler jako mąż stanu okazał się Reichstagu poniżej krytyki. Wylazł z niego agitator, który chce zagadać własne błędy. Największym z nich jest zagrożenie losu 80 milionów Niemców i 35 milionów Polaków w imię pozbawienia 300 tysięcy Gdańszczan dobrze smarowanego masłem chleba. Tego celu można Hitlerowi powinszować! (s)

Na marginesie

— Niech sobie krzyczy!... — mówili ludzie i wzruszali ramionami.

Ale on nie krzyczał. Raczej widać było, że mu ta mowa ciężko przychodzi. Dukał z rękopisu zmęczonym, przygaszonym głosem.

Groził.

Przyzwyczajeni jesteśmy do gróźb. Nas groźby nie zastraszą.

Odpowiedź jest jedna: nie damy! Do broni! I jak najwięcej — na broń!

* * *

I jeszcze jedna odpowiedź: —

Akurat w przeddzień mowy Hitlera główny urząd statystyczny ogłosił w Wiadomościach statystycznych tymczasowe dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w czwartym kwartale ubiegłego roku oraz za cały ubiegły rok, zestawione porównawczo z danymi za rok 1937.

Według tych danych, w r. 1938 zarejestrowano w Polsce 278.713 małżeństw, 849.873 urodzeń żywych, 479.602 zgonów, wtem 118.798 zgonów niemowląt.

Przyrost naturalny ludności, który otrzymuje się przez odjęcie liczby zgonów od liczby urodzeń, wyniósł w 1938 r. — 370.271.

W porównaniu z rokiem 1937, w roku 1938 zarejestrowano o 3.153 więcej małżeństw, zaś o 6.191 mniej urodzeń i 1.992 mniej zgonów. Spadek liczby urodzeń zanotowano w woj. lubelskim, poleskim, wołyńskim, krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim. Przyrost naturalny w r. 1938 zmniejszył się o 4.199 osób w porównaniu z poprzednim r. 1937.

W przeliczeniu na 1.000 mieszkańców przypadało w r. 1938 małżeństw 8,0 (to samo w r. 1937), urodzeń 24.5 (24.9 w r. 1937), zgonów 13.8 (14.0 w r. 1937 i przyrostu naturalnego 10.7 (10.9 w r. 1937). Rok 1938 przyniósł więc dalsze niewielkie zmniejszenie przyrostu naturalnego w Polsce.

Po doliczeniu przyrostu naturalnego za r. 1938 i odjęciu strat emigracyjnych za ten rok, otrzymujemy, iż ludność Polski na 1 stycznia 1939 r. wynosiła 34.849.000 osób w granicach sprzed października 1938 r., łącznie zaś z ziemiami odzyskanymi w r. 1938 — 35.090.000 osób.

Liczba zgonów niemowląt obliczona na 100 urodzeń żywych, wyniosła w 1938 r. — 14,0 w porównaniu z 13.6 w r. 1937.

* * *

Jest nas 35 milionów!

A przy tym jesteśmy narodem młodym! Nie jesteśmy narodem wymierającym starców!

Jest nas 35 milionów! Zdolnych do boju! I będziemy się bili!

—«:»—

Humor polityczny.

WIOSNA I POLITYKA.

Nawet poważni politycy, dyktatorzy, przed którymi przerażone narody podnoszą posłusznie ręce do góry, poddali się działaniu wiosny. Oddali się pod protektorat wiosny!

Podobno w tych dniach kanclerz Hitler wysłał depeszę do Mussoliniego:

„Na górze róże
na dole fiołki,
a my się kochamy,
jak dwa aniołki!"

U dołu widniał piękny rysunek, przedstawiający dwa serca, przebite osią. Mussolini jest obecnie niezmiernie zaaferowany, gdyż ustala wierszowaną odpowiedź dla przyjaciela.

Jest tak tym zajęty, że nawet nie miał czasu zająć żadnego z sąsiednich państw...

(„Wróble na dachu").

GOTOWI!

Świat nam zazdrości
naszej gotowości.
Bo przez kraj cały
płyną rezolucje i uchwały...
O, nie jest dla nikogo nowość
nasza **gotowość**,
lecz nie czas na mówki,
trzeba = gotówki!

Rozczarowanie.

Polska polityka zagraniczna w stosunku do Niemiec przeżywa okres głębokiego rozczarowania. Po wczorajszej mowie Hitlera nie ma już wątpliwości, do czego Hitler dąży i czego od Polski żąda. Dotychczas były to tylko „tatarskie wieści", obecnie zaś wieści te zamieniły się w **niezbitą pewność.**

Nigdyśmy się nie łudzili co do wartości umów z Niemcami i dlatego „niespodzianka", którą nam wczoraj zgotował Hitler, nie jest dla nas wcale niespodzianką. Jest zaś nią dla tych, którzy — nie znając Niemców — przywiązywali nadmierną wartość do układów polsko-niemieckich. Dziś przeżywają okres gorzkiego rozczarowania. Świadczy o tym wspomniany już przez nas obszerny artykuł, zamieszczony w numerze czwartkowym „Gazety Polskiej". Autorem jest berliński korespondent tego pisma p. K. Smogorzewski, ten sam, który do 1934 r. był korespondentem „Dziennika Bydgoskiego" z Paryża, a po przeniesieniu się do Berlina stał się zwolennikiem i wyrazicielem polityki ministra Becka.

P. Smogorzewski stwierdza, że stosunki polsko-niemieckie w ostatnich 5 latach były na ogół dobre, a czasami osięgały „poziom przyjemnego ciepła letniego, ciepła wzajemnego zrozumienia i przyjaznej współpracy".

Tak było aż do wizyty ministra Ribbentropa w Warszawie (w styczniu br.) „Wkrótce po warszawskiej wizycie temperatura naszych sąsiedzkich stosunków nagle się ochłodziła spadając znów poniżej zera — w strefę niechęci i nieufności. **Czyż by nowy okres już chylił się do zmierzchu?** Mamy nadzieję, że nie, albowiem nie straciliśmy wiary w rozsądek męża stanu, który do zainicjowania nowego okresu — przez Polskę zawsze pożądanego — w imieniu Reszy śmiało i zdecydowanie się przyczynił".

Obawiamy się, że po wczorajszej mowie Hitlera wiara p. Smogorzewskiego rozwiała się jak dym.

Przytoczywszy argumenty Niemców przeciw Polsce, znane z prasy niemieckiej, p. S. takie snuje rozważania na temat korzyści obustronnych z układu:

„Układ polsko-niemiecki z r. 1934 nie jest aktem jednostronnej szlachetności. Jest to **akt obustronnej mądrości politycznej** i opiera się na zasadzie **do ut des** (daję, abyś dał).

Za zaprzestanie niemieckiej akcji rewizjonistycznej skierowanej przeciw całości Rzeczypospolitej **zapłaciliśmy cenę sowitą:** uznaliśmy zasadę równości praw w dziedzinie zbrojeń, nie utrudnialiśmy kanclerzowi Hitlerowi urzeczywistnienia jedności narodu niemieckiego, oraz zgodziliśmy się na zorganizowanie ludności niemieckiej Gdańska pod sztandarami narodowego socjalizmu.

Zaolzie mogliśmy odzyskać także bez synchronizowania (uzgodnienia w czasie) naszej akcji z niemiecką. Mogliśmy je nawet odzyskać przeciw Niemcom, tzn. za cenę wzięcia udziału w polityce, którą się w Berlinie nazywa „osaczaniem". Nie uczyniliśmy tego. Odwdzięczyliście się nam niespodzianką karpato-ruską, oraz wysunęliście po raz pierwszy sprawę Gdańska w formie daleko odbiegającej od wszelkiego rozsądnego rozwiązania. Dokonaliście więc posunięcia, które były próbą niemieckiego oddziaływania na kształtowanie się stosunków na południowo - wschodzie Rzeczypospolitej, formułując jednocześnie postulat ograniczający nasze interesy i prawa w **Gdańsku,** oddający w ręce obcego państwa kontrolę nad uprawnieniami polskimi, oraz narażający bezpieczeństwo Polski w ujściu Wisły.

Uskarżacie się na lutowe manifestacje polskiej młodzieży opozycyjnej? Oczywiście, doszło wówczas do karygodnych wybryków. Nie zapominajcie jednak, że przez długi okres czasu, i jeszcze niedawno, nastroje w Polsce wobec Trzeciej Rzeszy i wobec osoby kanclerza Hitlera były całkiem inne. Nie my ponosimy odpowiedzialność za tę zmianę zaszłą w ciągu ostatnich tygodni.

Mało tego. W połowie marca **zaskakujecie Polskę** szeregiem decyzji polityczno-wojskowych o bardzo doniosłym znaczeniu: włączacie do Rzeszy Czechy i Morawy, bierzecie „pod opiekę" Słowację, reanektujecie Kłajpedę. Towarzyszące tym decyzjom spacery dywizji niemieckich dokoła naszych granic zmusiły nas do powzięcia pewnych środków ochronnych. Nie tylko Polska zresztą wydała w tym czasie takie zarządzenia. Wiele państw europejskich uznało, że w tych czasach niespokojnych należy wzmocnić czujność na granicach.

W atmosferze zrozumiałego podniecenia Berlin ponawia w przynaglającej formie swe żądania w przedmiocie Gdańska. Właśnie w przeddzień postawiono p. Urbszysowi ultimatum w sprawie Kłajpedy; właśnie trzy dni temu ks. Tiso podpisał układ o 25-letniej „opiece" Rzeszy nad Słowacją...

Zarówno chwila, w jakiej nam niemiecką rewindykację przedłożono, **a tym bardziej jej zawartość** sprawiały, że była ona nie do przyjęcia. Poza tym okoliczność zaofiarowania nam gwarancji granic nazajutrz po przekreśleniu własnych przyrzeczeń sprzed 6 miesięcy — nazajutrz po zdeptaniu niepodległości narodu czeskiego — nasuwała raczej **negatywne refleksje** (ujemne rozważania) **co do wartości oferty.** W tej sytuacji zgoda Niemiec na obsadzenie Rusi Podkarpackiej przez wojska węgierskie nie mogła mieć wielkiego wpływu na zmianę nastrojów w Polsce. Było zresztą rzeczą jasną, że — choćby tylko ze względów komunikacyjnych — Niemcy nie mogły postąpić inaczej jak wyrzucić ks. Wołoszyna i jego „siczowników" za burtę...

Decydując się na politykę wojskowej presji i okrążania Polski. **Niemcy zadały poważny cios zarówno duchowi jak i literze układu z r. 1934.** Naruszając równowagę, jaką ten układ w naszych stosunkach ustanawiał, rząd berliński zmusił nas do jej odbudowania przez dodatkowe zabezpieczenie, jakim jest gwarancja brytyjska. Będąc wielkim mocarstwem, a nie państewkiem à la suite (w czyimś orszaku) kogokolwiek, nie mogliśmy przyjąć gwarancji jednostronnej. Dlatego też na zobowiązania Wielkiej Brytanii wobec Polski odpowiedzieliśmy anologicznym zobowiązaniem Polski wobec Wielkiej Brytanii".

Polemizując z „Hamburger Fremdenblattem" p. S. pisze:

„Niemcy uznały, że nie ma „zapory" i że jest „wolna ręka", gdy zadeklarowały, że w każdej sytuacji staną po stronie Włoch (tzn. nie wykluczyły wojny z Francją, naszym sojusznikiem); postąpiły podobnie gdy zawarły sojusz ze Słowacją, obsadzając nawet zachodnie kresy słowackie przez własne garnizony wojskowe. Skoro nie ma „zapór" dla Niemiec — nie ma i dla Polski. Skoro jest „wolna ręka" dla nich — jest i dla nas. Inaczej być nie może i nie będzie. Żadne pogróżki na nas nie działają. Naszych murów trąby jerychońskie nie wzruszą.

Nie znaczy to wcale, abyśmy rezygnowali z polityki dobrego sąsiedztwa polsko-niemieckiego, abyśmy uważali, iż między Rzeczpospolitą a Rzeszą nie ma żadnych spraw wymagających uregulowania. Owszem, są. Powinny być uregulowane bezpośrednio, w myśl układu z r. 1934".

Do takich należy sprawa **Gdańska,** co do której wystąpiliśmy z własnymi projektami. Jak wynika z wczorajszej mowy, Hitler już tą sprawę po swojemu przesądził, ale nie powinien się spodziewać, że bez naszej zgody ją załatwi.

Streściliśmy naumyślnie tak obszernie artykuł p. Smogorzewskiego, aby Czytelnicy nasi mieli możność osądzić, jak pewne sprawy wyglądają z „wyżyn" dyplomacji, która chyba teraz już **„przestanie się łudzić".**

(Podkreślenia w wywodach p. S. pochodzą od nas).

Usunięcie krucyfiksów i modlitw
w szkołach niemieckich.

Jak twierdzi berliński korespondent wielkiego holenderskiego dziennika katolickiego „De Maasbode", zarządzenia antyreligijne zataczają w Trzeciej Rzeszy coraz szersze kręgi. Nie tylko w miejscowościach i okręgach, w których katolicy stanowią mniejszość, ale także i dzielnicach, zamieszkałych niemal wyłącznie przez ludność katolicką, jak np. pograniczne okolice u dolnego Renu i inne, przeprowadza się systematyczną akcję laicyzacji, wywołującą ze strony głęboko do Kościoła i wiary przywiązanych mieszkańców liczne protesty. Nieraz zdarza się, że ludność nie może powstrzymać odruchów protestu i reaguje na te zarządzenia władz narodowo-socjalistycznych w sposób gwałtowny.

W ubiegłym tygodniu w kilku miejscowościach, zamieszkałych od wieków przez ludność katolicką, z decyzji miarodajnych **czynników państwowych usunięto ze szkół** krucyfiksy. Równocześnie z tej samej decyzji skasowano codzienną modlitwę przed i po nauce. Zarządzenia te wywołały energiczny sprzeciw ze strony katolików, którzy na znak protestu zatrzymali dzieci w domu, nie posyłając ich do szkół. W paru miejscowościach dzieci demonstracyjnie przybyły do szkoły, niosąc krucyfiksy. Na terenie gminy Hillensberg oburzenie przybrało tak znaczne formy, że władze dokonały szeregu aresztowań.

—«:»—

Zwłoki inżyniera na torze. Na torze kolejowym między Skawiną a Oświęcinem wpadł pod pociąg inż. Józef Rybacz z Ryczowa. Maszynista mimo natychmiastowego zahamowania, nie zdążył zatrzymać pociągu. Spod kół pociągu wyciągnięto zmasakrowane zwłoki z odciętymi nogami. Inż. Rybasz, prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

Zniżki kolejowe na XI. Targi Katowickie.

Na mające się odbyć w okresie od 20 maja do 4 czerwca 1939 r. XI. Targi Katowickie **przyznana została przez Ministerstwo Komunikacji znaczna zniżka kolejowa** dla osób, udających się na tę doroczną śląską rewię przemysłu i handlu w Katowicach.

Zniżki kolejowe w wysokości 75% stosowane będą w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania, na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które w pierwszych dniach maja br. będzie można otrzymać w kasach kolejowych, biurach podróży oraz delegaturach i oddziałach Ligi Popierania Turystyki na terenie całej Polski.

Ze Świata

— **Shaw skazany za opilstwo.** Poseł do izby gmin, mjr Shaw, który pewnego dnia w stanie nietrzeźwym usiadł przy kierownicy swego samochodu i próbował zygzakiem dojechać do parlamentu, otrzymał mandat karny na 15 funtów szterlingów. Poza tym decyzją sędziego odebrano mu prawo jazdy na przeciąg roku.

— **Spała przez rok bez przerwy.** W marcu 1938 r. córka jednego z właścicieli sklepów kolonialnych w Rennes (Francja) zapadła na śpiączkę. Mimo zabiegów lekarzy nie zdołano dziewczyny obudzić. W pierwszych dniach marca br. chora po 12 miesiącach i 3 dniach nieprzerwanego snu otworzyła po raz pierwszy oczy.

— **750-lecie portu w Hamburgu.** W dniach 6 i 7 maja odbędą się w Hamburgu wielkie uroczystości, związane z 750 rocznicą utworzenia portu w Hamburgu. W dniu 7 maja 1189 r. Fryderyk Barbarossa nadał ówczesnej osadzie hanzeatyckiej szereg przywilejów, które przyczyniły się do powstania i rozwoju portu hamburskiego.

— **Nowy model angielskiego karabinu maszynowego.** Armia Imperium Brytyjskiego w Anglii, Kanadzie i Australii otrzyma obecnie nowy model karabinu maszynowego systemu Bren. Całe zapotrzebowanie pokryje produkcja, uruchomiona w Anglii. Ponadto w budowie znajdują się fabryki, które dostarczać będą karabinów maszynowych tego samego typu w Unii Południowo-Afrykańskiej i Indiach Brytyjskich.

— **Walka z pornografią w St. Zjednoczonych.** Narodowa organizacja popierania dobrej literatury, osiągnęła poważne rezultaty w swej kampanii przeciw pornografii. Wielu wydawców złożyło deklarację, że zastosują się do jej dyrektyw i będą współpracować w walce z niemoralną książką. Kilka niemoralnych czasopism przestało się ukazywać, inne zobowiązały się, że nie będą drukować utworów pornograficznych.

— **Ulgi dla nowożeńców w Algierze.** Celem popierania turystyki w Algierze wprowadzono na kolejach algierskich i na statkach znaczne ulgi dla nowożeńców z Francji. Młode pary, wybierające się w podróż poślubną do Algieru korzystają z 35 proc. ulgi na tamtejszych liniach kolejowych i z 62 proc. ulgi na liniach okrętowych. W ciągu ub. r. 284 młode pary skorzy[illegible] z ulg okrętowych, a 475 par z ulg [illegible]ejowych.

— **Ukrzyżowano robotnika.** W Slatyniach (Czechy), robotnicy udający się do pracy stali się świadkami wstrząsającego widowiska. Na krzyżu znajdującym się na wzgórzu obok drogi znaleźli oni wiszącego trupa, w którym rozpoznano robotnika z pobliskiego miasteczka, nazwiskiem Franciszek Filipi. Według sądowej ekspertyzy, robotnik ów najpierw został przez nieznanych sprawców zabity a następnie powieszony na krzyżu.

Z Kraju

Żywa pochodnia. W mieszkaniu woźnego policji w Bogucicach, Pawła Nowaka, nastąpił wybuch benzyny. Płomienie ogarnęły stojącą w pobliżu żonę Nowaka, 34-letnią Gertrudę. Kobieta napróżno starała się ugasić płonącą na niej odzież i wybiegła na korytarz, po czym wpadła do mieszkania sąsiadki, która spieszyła jej z pomocą, tłumiąc ogień. Ciężko poparzoną Nowakową przewiozło Pogotowie w stanie beznadziejnym do szpitala.

Samobójstwo skazanego. W sądzie okr. w Lidzie toczyła się sprawa Mojżesza Jelicza z Sielc, oskarżonego o nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych dla PKP. Sąd skazał go na 3 lata więzienia i 2.000 zł grzywny. Po wysłuchaniu wyroku Jelicz udał się do pobliskiego lasu i powiesił się.

Bagno moralne. Pewien lekarz warszawski zgłosił policji, że z mieszkania jego giną pieniądze i różne przedmioty. Dochodzenie wykazało, iż złodziejką była... żona doktora. Pani doktorowa zabrane mężowi przedmioty, między in. dwa garnitury szewiotowe, oddawała młodzieńcom, z którymi często przebywała w podejrzanych lokalach. Młodzieńców dostarczała jej kupiecka, właścicielka podrzędnej restauracji. Chłopcy w wieku od 15 do 17 lat byli przez doktorową demoralizowani w sposób wyjątkowo wyuzdany. Okazuje się, iż doktorowa jest chora seksualnie. Prócz tego podczas badania lekarskiego stwierdzono, iż jest chora wenerycznie.

Pies pożarł niemowlę. Sołtys wsi Wierczyce, (pow. koszycki) zawiadomił policję, że pastuchy widzieli, psa niosącego od strony cmentarza prawosławnego w osiedlu Szczytno zwłoki małego dziecka, które prawdopodobnie pożarł. Na wspomnianym cmentarzu znaleziono koszulkę dziecięcą i czapeczkę ze śladami krwi.

Tajemnica śmierci Zeigera wyjaśniona.

Kraków. Tajemnica mordu, dokonanego na kupcu z Pistynia, M. Zeigerze, o czym już donosiliśmy, została rozwiązana. Morderca został ujęty.

Morderca ten przedstawił przebieg zbrodni: D. Michajluk, syn zamożn. gospodarza z Utop, pojawił się u Zeigera i opowiedział mu, że posiąda dużo drogocennych skórek z kun. Zeiger miał przeczucie niebezpieczeństwa i zwierzył się właścicielowi karczmy, Moszkowiczowi ze swych obaw. Gdy Zaiger pojawił się u Michajluka, ten zaprosił go do siebie. Od 19 marca br. wszelki ślad po nim zaginął. Rodzina wynajęła dwóch ludzi w celu odszukania zaginionego.

Onegdaj znaleziono zwłoki zaginionego w lesie w Utoropach. Sekcja zwłok wykazała, że Zeiger został zastrzelony z karabinu. Pocisk przebił czaszkę na wylot. Na szyi denata znaleziono chustkę, którą go morderca dusił.

Aresztowany Michajluk **początkowo wyparł się wszelkiej winy. Siostra** jego jednak stwierdziła, że chustka, którą denata duszono, stanowiła własność Michajluka. Wobec takich dowodów, Michajluk złożył obszerne zeznanie.

Przyznał się, że wywabił on umyślnie Zeigera, aby go zamordować. W Utoropach zaprowadził go do lasu pod pozorem, że towar jest tam ukryty. W lesie zastrzelił go z uciętego karabinu, który ukrywał pod płaszczem. Nie będąc pewnym, że Zeiger już nie żyje, Michajluk zacisnął mu na szyi chustkę, po czym z kieszeni Zeigera zabrał 38 zł. Zakopał je dopiero nazajutrz.

Dwudziestoletniego zbrodniarza przewieziono do więzienia w Kołomyi.

Zrozpaczona matka z zemsty zabiła męża, córkę i siebie.

Kielce. Kielce zostały wstrząśnięte krwawym aktem zemsty, dokonanym przez krawcową Wincentynę Kuśmińską. Ofiarami zemsty padły 3 osoby.

Przez dłuższy czas Kuśmińska prowadziła walkę ze swym byłym mężem Iwańskim o ich wspólne dziecko — 5-letnią córkę, którą mąż zabrał do siebie, a matki w ogóle do niej nie dopuszczał.

Ostatnio dziewczynka znajdowała się u krewnych Iwańskiego. Kuśmińska przyszła do nich i zażądała kategorycznie wydania jej córki. Wynikła ostra sprzeczka i Kuśmińska nic nie uzyskawszy odeszła.

W godzinach rannych Kuśmińska wpadła do mieszkania opiekunów dziecka wołając: „Zabiłam już Iwańskiego!" po czym dobyła rewolweru i strzeliła do śpiącej córki, która poniosła momentalnie śmierć. Zanim domownicy zdołali zorientować się w sytuacji Kuśmińska dała kilka następnych strzałów, strzelając sobie w skroń.

Ciężko ranną Kuśmińską w stanie agonii przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarła. Zwłoki zabitego dziecka oraz Iwańskiego zabezpieczono.

Uchwały Stronnictwa Narodowego

W niedzielę odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego, który wypowiedział opinię, że współdziałania z państwami zachodnimi i wspólne przeciwdziałanie polityce agresywnej Niemiec staje się sprawą wyjątkowego znaczenia. Jednocześnie wypowiedziano się za pogłębieniem stosunków polsko-rosyjskich, opartych na pakcie o nieagresji i umowach gospodarczych. Podkreślono także konieczność wprowadzenia zasadniczych zmian w stosunkach wewnętrznych.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

22)

(Ciąg dalszy).

Za domem widniała szopa i stodoła, ale nawet w nocy rzucał się w oczy stan okropnego opuszczenia. Ludzie, mieszkający tutaj, musieli być wyjątkowo ubodzy. Hardinge pchnął koślawą furtkę, przywiązaną do płotu sznurkami, zastępującymi widocznie wyłamane zawiasy, i wstąpił na wąziutką ścieżkę, prowadzącą na ganek.

Na szczęście nie było psów, na których napad nieproszony gość już się przygotował. Szczekanie nie rozległo się nawet wtedy, gdy zapukał do drzwi. Zaczynał wątpić, czy dom ten jest w ogóle zamieszkały, ale uświadomił sobie, że przecież ktoś musiał zapalić światełko, które go tu przyprowadziło. Tylko w mieście byłoby możliwe, że właściciel mieszkania wybiegł na chwilę rozmowy z sąsiadem, pozostawiając światło niezgaszone. Na zapadłej wsi i o tej porze nic podobnego nie mogło się zdarzyć. Mieszkańcy domku musieli być w łóżkach, jak wszyscy szanujący się ludzie w tych okolicach. Zapukał ponownie i tym razem posłyszał jakieś odgłosy z wnętrza domu. Po paru minutach męczącego oczekiwania drzwi się otworzyły. Na progu stała prosta kobieta, trzydziestu pięciu lat do czterdziestu, bardzo brzydka, cerę miała bladą i siwiejące włosy, zwinięte w niedbały węzeł na karku. Miała na sobie męski płaszcz zarzucony na koszulę nocną, a w ręku trzymała lampę naftową.

— Bardzo przepraszam, że panią fatyguję, ale zdarzył mi się niedaleko stąd wypadek samochodowy. Musiałem zostawić maszynę i szukać schronienia. — Hardinge widział, że okropny stan ubrania potwierdza znakomicie jego słowa. — Chciałem prosić o posiłek i pozwolenie wypoczęcia tutaj. Naturalnie, zapłacę za wszystko! — dodał szybko.

Kobieta przyglądała mu się podejrzliwie.

— Nie wynajmujemy pokoi na noc — odpowiedziała krótko.

— Ja wiem o tym — Hardinge zdobył się na swój najbardziej uroczy uśmiech, który jednak w tej chwili przypomniał raczej brzydki grymas. — Rozumiem, że to byłoby wielką łaską z pani strony. Ale ja doprawdy nie mam sił wędrować dłużej. Uderzyłem się mocno w ramię.

— No, ja nie wiem — zaczęła, gdy nagle ktoś odsunął ją na bok.

— O co chodzi, Sal? — Przed nieproszonym gościem ukazał się wysoki mężczyzna o pochylonej wprzód postawie, od kilku dni niegolony. Był na wpół ubrany, szelki zwisały mu z tyłu.

— Czego pan chce? — zapytał.

Hardinge z wielką cierpliwością powtórzył swą prośbę, nie zapominając podkreślić, że gotów jest zapłacić za gościnę. Mężczyzna wysłuchał do końca i kiwnął głową.

— Dobrze, może pan wejść i poszukamy czegoś do zjedzenia. Ale niech się pan niczego dobrego nie spodziewa, jesteśmy ludźmi ciężko pracującymi i u nas się nie przelewa!

Hardinge nie wątpił o tym, że nie będzie miał luksusowej kolacji, sądząc z wyglądu właścicielki domu. Wszedł jednak z wdzięcznością w sercu. Dom, a raczej chałupa była bardzo uboga. Ci ludzie żyli skromnie, bez najmniejszych wygód. Wprowadzono go do „jadalni", gdzie mężczyzna zajął się natychmiast rozdmuchiwaniem tlących w popiele iskierek. Podał Hardinge'owi krzesło i zajął się sprzątaniem ze stołu nieporządnie rozrzuconych resztek kolacji. Nie było na stole obrusu, i gospodarz zastąpił go arkuszem papieru, który rozłożył na rogu. Kobieta powróciła niosąc pół bochenka chleba, kawał sera, i nieapetyczne resztki jakiegoś mięsa. Było jeszcze trochę masła na spodku i nóż w rogowej oprawie, do smarowania.

— Żałuję bardzo, że nie mogę panu dać nic ciepłego! — przeprosiła — ale pan się i tym naje!

Hardinge podziękował najuprzejmiej i udawał, że je, chociaż żołądek jego buntował się przeciw tak pospolitemu i nieapetycznemu jadłu. Gospodarz zaś wyjął z szafy szklankę, wyszedł na chwilę i powrócił z pełną pieniącego się piwa flaszką.

— Domowej roboty — rzekł — zaraz to pana ożywi. Poczuje się pan jak nowonarodzone dziecię! — To mówiąc nalał pełną szklankę.

Hardinge wypił wszystko z przyjemnością, podczas gdy gospodarze przyglądali mu się z zadowoleniem.

— Dobrze, nie? — zapytał mężczyzna.

Hardinge skinął głową.

Był to rzeczywiście niezły napój i pomógł mu przełknąć wstrętne jadło. Nie zdawał sobie dotąd sprawy, jak był spragniony! Gdy skończył spóźnioną kolację, przesiadł się na krzesło przed kominkiem, by odpocząć chwilę przed dalszą drogą. Kobieta sprzątała tymczasem ze stołu, nie mówiąc nic, ale rzucała w stronę gościa badawcze spojrzenia. Gdy ją ujrzał we drzwiach, wydała mu się wrogo usposobiona, ale teraz nie miał już tego wrażenia, myślał, że należała do ludzi, których twarze nie wyrażają prawdziwych uczuć.

Hardinge ziewnął. Ależ chciało mu się spać! To piwo i ciepło kominka tak na niego wpłynęło. Ale nie mógł teraz pozwolić sobie na drzemkę. Jego obowiązkiem było iść dalej albo przyznać, że został pobity i wrócić do wsi na dole.

Pozwoli więc sobie tylko na cztery minuty wypoczynku, po czym wstanie, zapłaci i odejdzie.

Ale po upływie czterech minut nie ruszył się. Śmiertelnie znużenie odebrało mu władzę w członkach, głowa opadła na piersi i powieki zamknęły się. Sal wyniosła do kuchni talerze i powróciła. Przyjrzała mu się uważnie. Wzięła go za ramię i potrząsnęła mocno. Ale gość nie obudził się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Moja pani, moja pani

Dlaczego „opinia publiczna" jest rodzaju żeńskiego?

Bydgoszcz, 30 kwietnia.

W dzisiejszych czasach toby chyba tylko jeden Sokrates wiedział, jak się znaleźć. Na liczne i systematyczne pytania, *czy i kiedy będzie wojna?* — odpowiedziałby po prostu:

— Wiem, że nic nie wiem!

I miałby spokój.

Ale cóż! Nie każdy może być zawodowym i nałogowym filozofem, aby się tak zręcznie i beztrosko wyłgać. Zresztą dzisiaj to *i na Sokratesa, tańczącego ponoć*



w chwilach wolnych od myślenia, przyszły złe czasy. Dobrali mu się troskliwi ludzie do skóry, odbrązowali go gruntownie, natomiast bardzo mało dotąd szanowaną jego małżonkę, popularną w sferach pijących mężów — Ksantypę wznieśli na piedestał męczeństwa i spowili blaskiem chwały. Pan hrabia Morstin, który to uczynił w sztuce teatralnej, *dostał nawet za tę „Obronę Ksyntypy" parę tysięcy złotych nagrody literackiej.* Widać, że członkowie komisji przyznającej tę nagrodę działali pod wpływem strachu przed własnymi żonami... W każdym razie — co tu dużo mówić — nawet najgorsza z żon okazała się w ogólnym obrachunku historii lepszą od najmądrzejszego z mężów.



Wróćmy jednak do tematu:
Kiedy będzie wojna?

Niestety, nie jestem Sokratesem i nie mogę się wykręcić filozoficznym zawracaniem głowy. Powiem po prostu: nie wiem — to narażę się na wzgardliwe wzruszenie ramionami i skrzywienie ust.

— Przecież każda dama, w cukierni głośno rozprawiająca, więcej ma na ten aktualny temat do powiedzenia. I pan chce być redaktorem? Urabiać opinię publiczną?

Otóż to. Żeby to naprawdę dziennikarze urabiali opinię publiczną! Kiedy właśnie opinia powstaje w kawiarni. I w maglu. A także — na ulicy. Z tych wszystkich szeptów pań wszystkowiedzących. Z tych sensacyjnych wiadomości rozpowszechnianych w zaufaniu do ucha, ale tak, żeby wszyscy naokoło słyszeli. Z poczty pantoflowej, z domyślników, plotek, pogłosek.

— *Moja pani, moja pani, a czy już pani wie?...*

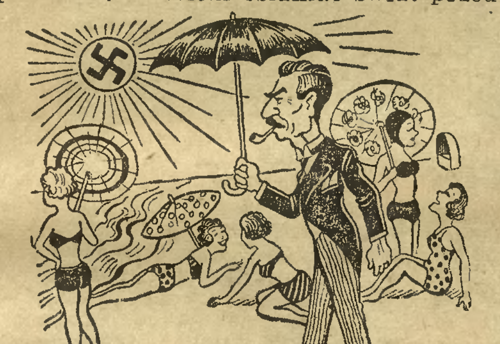
— Nie, nie wiem.

— Szur, szur, brr, brr, wrr, wrr...

— Co też kochana pani nie powie!

A kochana pani drugiej kochanej pani wszystko powie:

I o wojnie i o piesku pani doktorowej i o Hitlerze i o pani Kuszpietowskiej. I o tym jaki jest najmodniejszy kapelusz. I czego naprawdę chce Roosevelt. I skąd panna Frania wzięła futro. I że Annabella wyszła za mąż. I że Chamberlain przestał parasolem osłaniać świat przed



wojną. I że kolorowe parasolki będą w tym roku modne na plaży. I że Pożyczka Przeciwlotnicza. I że rotmistrz X był w tym roku w Krynicy akurat wtedy, kiedy tam była pani mecenasowa Y (ja tam nic nie mówię, moja pani, ale to ciekawy zbieg okoliczności!) I że zbrojenia. I że Gibraltar. I że lody włoskie już są. I że ta doktorowa ma najmniej 50 lat, a robi z siebie podlotka. I o tym Tangerze też mówią (to gdzieś na Syberii leży, nieprawda?) I o tym, że Charles Boyer jest naprawdę łysy (Nie może być! Co też pani mówi? On jest taki słodki!) I o Mussolinim. I o kostiumie, który krawcowa popsuła.

Mija godzina druga. Obiad się dawno przypalił, *dzieci z nudów poszły do podmiejskiej knajpy na tańce,* mąż z rozpaczy zdążył się już dwa razy upić, a paniusie nic — tylko ciągle mówią.

Do dwóch kochanych pań dołącza się trzecia kochana pani. Potem czwarta, piąta i dziesiąta. Odchodzi pierwsza kochana pani — świetnie się składa — można ją przynajmniej od razu, na gorąco, omówić:



— Jak to się ubrała? Widziały panie?

Panie widziały, więc tylko śmieją się dyskretnie. Bo w ogóle *kochane panie kochają się nawzajem jak psy dziada w ciasnej ulicy.* Ale to wszystko nic nie przeszkadza — w służbie publicznej.

Coś tam słyszały, coś tam czytały, reszty się głośno domyślają i — rozmowa ani na chwilę nie ustaje. *Świat jest od góry do dołu reformowany co najmniej trzy razy na dzień.* Od ręki i — bezinteresownie. Że przy tej reformie piękne panie chcą przy okazji dokuczyć najserdeczniejszej przyjaciółce — nie można się specjalnie dziwić. Nikt nie jest aniołem, a zresztą — „dlaczego się ta stara małpa pcha, gdzie ją nie proszą!"

Opinia publiczna rodzi się codzień. I dlatego pewnie jest codzień inna. *Zmienia się sąd o ludziach, o zdarzeniach, o ideach.* Wszystko dlatego, że ktoś tam wstał lewą nogą z łóżka, albo miał awanturę z mężem, oczywiście, o pieniądze, albo też musiał — dla treningu, żeby nie wyjść z wprawy — nawymyślać krawcowej i dlatego jest zdenerwowany.

Nie należy jednak tej opinii lekceważyć! Czy się chce, czy się nie chce, trzeba ją brać pod uwagę. Iluż jest takich bohaterów, którzy *mówią wzgardliwie:*

— *Babskie plotki!*

— ale w kawiarni strzygą czujnie uszami, aby czasem któraś plotka im nie uszła.

Gdy tak sobie rozważam te sprawy, to coraz bardziej stanowczo dochodzę do wniosku, że jednak hrabia Morstin zupełnie słusznie dostał nagrodę za „Obronę Ksantypy". Cóż ta biedna Ksantypa sprzed wielu setek lat zawiniła, aby jej imieniem nazywać wszystkie najgorsze objawienia kobiecości na przestrzeni dziejów? Zdaje się, że właśnie Ksantypa mogłaby się na serio obrazić i nawet sprawę w sądzie wygrać, gdyby tak ją przezwać imieniem którejś ze współczesnych nam dam, przewodzących w ucieraniu faktów i ludzi w moździeżu plotki! *Ksantypa, małżonka sprytnego filo-*



zofa Sokratesa, mogłaby się jeszcze dużo nauczyć w każdej dzisiejszej kawiarni!

Oczywiście, że tym wszystkim nie należy się przejmować. Nie należy też w autorze tych niewinnych uwag upatrywać jakiegoś notorycznego wroga kobiet. Wręcz przeciwnie — pod tym wszystkim, co tu na chwałę rodu niewieściego zostało powiedziane, podpisuje się *niezachwiany entuzjasta płci nadobnej, ponad wszystkie plotki i złośliwości wyższej,*

(hak)

50-lecie braci albertynów. W Lublinie odbyła się uroczystość 50-lecia konwentu braci albertynów. Na program obchodu złożyło się nabożeństwo w katedrze, które odprawił J. E. ks. biskup Goral i akademia w teatrze miejskim. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz duchownych, państwowych, samorządowych i **wojska.**

Życzenia Niemki-katoliczki dla Hitlera.

Do jednego z dzienników w Wielkopolsce nadszedł list w języku niemieckim, zawierający życzenia dla Hitlera z okazji jego urodzin. Na koszta ogłoszenia załączono 2 zł. Tekst listu podajemy w tłumaczeniu:

„Życzymy Wodzowi Niemiec w dniu dzisiejszym (na 50-lecie urodzin) daru roztropności i przewidywania, by mógł rozróżnić kłamstwo od prawdy. Jest to najlepszy dar, jakiego Bóg mógłby udzielić wodzowi państwa".

List podpisała niemiecka katoliczka.

A więc niemieccy katolicy życzą daru roztropności i przewidywania „Führerowi".

DZIADA POLIKARPA śpiewanie

Nie wim, jak u Was, ale u mnie jeszcze wiosny i kwiecia nie posiały deszcze. Nie na murawe, a pod piec sie kwapie siąść na kanapie. Ale — broń, Boże! — ja nie protystuje, że mi lutowy wiater w portki duje, że nie z Tirany dmie, ino z Kłajpedy i stąd, dzie Szwedy.

Widzita, jak ja znam geografie! A chceta wiedzieć, zasługi to czyje? Ano — tych, co to skubią ręką lepką Europe zdziebko. Tak se ta skubią jak wełne z barana. Stąd mi jest znana Kłajpeda, Tirana i insze ziemie — zdatne na skubanie! — jaż na Bałkanie.

Tamoj sie ponoć zwrócili skubiarze. Bez to Jangliki są na Gibraltarze i z onyj skały całkie „mare nostro" śpiclują ostro. Zaś

„mare nostro" — „morze nasze" znaczy. Kużden to chyba pojmuje inaczyj; jużci — bo „nasze" — to tego sie zowie, chto „nasze" powie.

Siła tych „nasków" nad tym morzem siedzi; pełno ich tamoj niby kupa śledzi: Włochy, Hiszpany, Francuzy i Greki, Egipt daleki, Turki, no i bałkańskich ludów stado, a jeszcze Miemce z okryntami jadą i ponoć z flotą Japoniec sie wpycha. Po kiego licha?! Przecie nie na wystawe; bo zła data: Wystawe Mussolini głosi za dwa lata. Mój Boże! Co sie do dwóch roków stanie? To jest pytanie. Japońce odwołali szak igrzyska, bez to, że wojna z Chinami ich ściska. Chto wi, czy odwołania nie uczyni i Mussolini. I chto wi, zali co wystawiać bedzie, żeli na osi tyj samyj pojedzie, a nie przesiądze sie na bezpieczniejszą oś i pewniejszą.

Wschodzi przysłowie: — Nie daleko zajdzie, chto radce najdzie w dziennikarzu Gajdzie; przeciwnie: ci, co nie godzą sie z Gajdą, daleko zajdą.

„Brytanio — władaj morskimi falami..."

Rewia floty angielskiej w Portsmouth

W arsenale największej potęgi morskiej świata.

W czasie pobytu ministra Becka w Anglii admirałowie zareprezentowali polskiemu ministrowi dumę narodu angielskiego — flotę brytyjską —

najpotężniejszą flotę świata.

Jak podawały depesze, min. Beck zwiedził wielki port wojenny Portsmouth, po czym oglądał rozmaite jednostki floty brytyjskiej — krążowniki, lotniskowce, ścigacze itp., wreszcie na torpedowcu „Tartar" wyjechał na pełne morze celem przyjrzenia się ćwiczeniom floty.

To, co admirałowie angielscy pokazali ministrowi Beckowi, było jak gdyby podkreśleniem, że Anglia liczy na swą potęgę militarną, na swoją potężną flotę i na niej się przede wszystkim opiera.

„Tydzień floty" w Portsmouth.

Co roku w jednym z angielskich portów wojennych urządza się „Tydzień floty" — Naval week — który służy propagandzie floty wśród społeczeństwa angielskiego. Któżby nie skorzystał z tak nadzwyczajnej sposobności zapoznania się z arsenałem największej potęgi morskiej świata?

Z wszystkich brytyjskich portów wojennych Portsmouth stanowi najlepszy teren pokazowy. Terenem tym jest cały niemal port z ogromnymi basenami, dokami i mnóstwem budynków, służących potrzebom marynarki, a mieszczących w czasie tygodnia floty różne wystawy: amunicji, torped, środków ratowniczych itp. W mokrych i suchych basenach i dokach znajduje się wprost cała flota statków wojennych, reprezentująca w kilku często egzemplarzach wszystkie typy nowoczesnej floty wojennej.

Rozpocznijmy **zwiedzanie od części historycznej.**

Już zaraz po wejściu na teren portowy, przyozdobiony bogato flagami floty angielskiej w różnych odmianach, rzucają się w oczy maszty żaglowca, odbijające dziwnie od szaropopielatych, groźnych sylwet pancerników i torpedowców, ich potężnych kominów i wież najeżonych działami. Zbliżamy się i oto przed naszymi oczyma ożywają i ucieleśniają się wspomnienia młodości, czytanych powieści o morskich przygodach i walkach z piratami, dalekich podróży do nieznanych wybrzeży i awanturniczych przeżyć. Stoimy przed smukłym, barwnym żaglowcem, o bogato rzeźbionym i złoconym dziobie. Małe szybki kajut połyskują w słońcu, zajmując w trzech kondygnacjach cały tył okrętu, a z boków, zaopatrzonych w małe strzelnice sterczą armatki, takie jakoś mało groźne i przypominające raczej moździerze, używane przy kościelnych uroczystościach... Podchodzimy jeszcze bliżej i czytamy napis: **„Victory".**

Okręt admiralski Nelsona.

A więc to jest owa słynna „Victory", okręt admiralski Nelsona, na którym angielski bohater narodowy wywalczył pod Trafalgarem jedno z największych zwycięstw morskich lwa brytyjskiego. Wprawdzie sam zginął na pokładzie „Victory" od kuli francuskiego muszkietera, lecz pozostawił po sobie nieśmiertelną sławę i wdzięczność rodaków. Zginął wydawszy przdtem swej flocie ów słynny rozkaz — dziś przykazanie obywatelskie każdego Anglika: „Anglia spodziewa się, że każdy spełni swój obowiązek!"

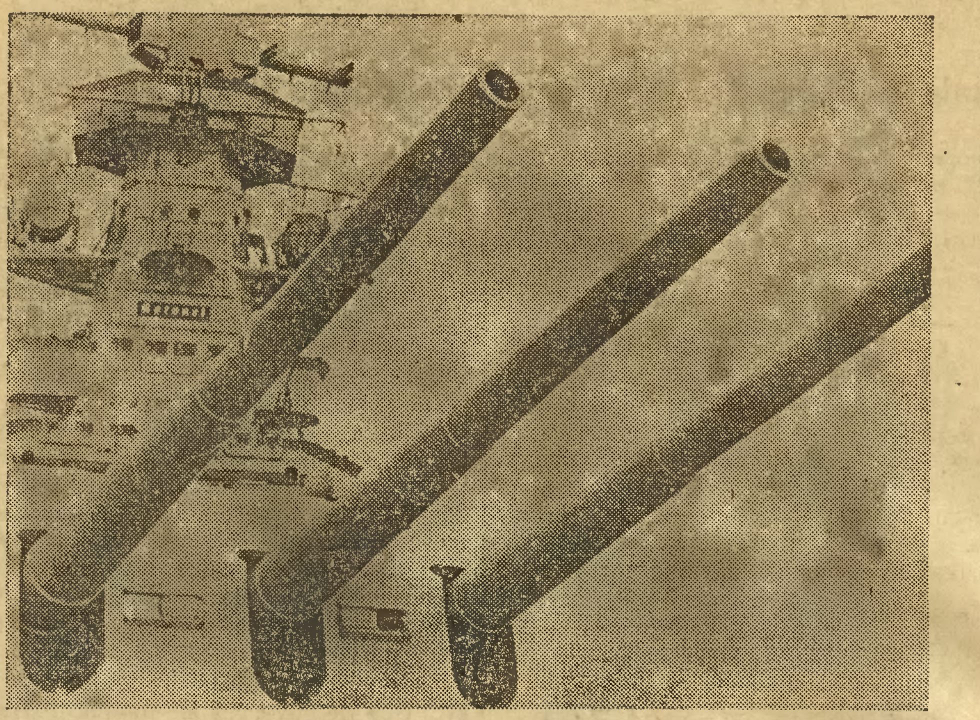
Dzisiejsza „Victory" jest wprawdzie do pewnego stopnia rekonstrukcją, lecz rekonstrukcją obejmującą wszystkie części autentycznego okrętu, uzbrojenie, umeblowanie i całe urządzenie. Zbutwiałe i zniszczone części drewnianej konstrukcji zostały oczywiście zastąpione nowymi, poza tym jednak wszystko inne zachowane i przeniesione. Wewnątrz okręt znajduje się

w tym samym stanie, w jakim odbywał kampanię przeciw flocie Napoleona.

Obok autentycznych działek leżą przygotowane kule i proch, beczki na słodką wodę i wory na żywność spoczywają w spiżarniach okrętowych, a kajuty admirała i oficerów umeblowane tymi samymi meblami, które służyły Nelsonowi i jego towarzyszom. Niskość pokładów i kajut dowodzi, że pobyt na takim okręcie, zwłaszcza podczas bitwy, nie musiał należeć do przyjemności.

Ze wzruszeniem zwiedzający odkrywają głowę w miejscu, gdzie zakończył życie wielki admirał. Miejsce to oznaczono płytą pamiątkową.

Niedaleko „Victory" zarzucił kotwicę **okręt admiralski — pancernik „Nelson",** posiadający najpotężniejsze dziś uzbrojenie ze wszystkich okrętów wojennych świata. Porównanie z „Victory" znakomicie ilustruje rozwój marynarki wojennej od czasów napoleońskich aż po dni dzisiejsze. I ma także swoją symboliczną wymowę...



Działa do strzału gotowe.

„Bitwa morska".

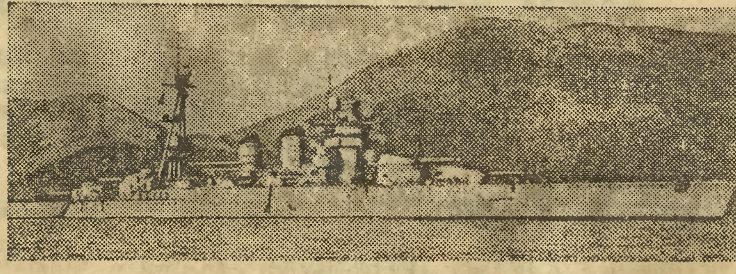
Lecz czas już spieszyć na widowisko potyczki morskiej, urządzone w jednym z największych basenów portu. Założeniem potyczki jest

zaskoczenie nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej przez tzw. „Q-boat" (ścigacz);

mianem tym Anglicy ochrzcili lekkie krążowniki zakonspirowane jako statki handlowe. Dzięki temu podstępowi udało im się w ostatnim okresie wojny światowej zatopić znaczną ilość nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Pośrodku basenu płynie łódź podwodna, — wtem zauważa w oddali okręt przedstawiony w formie modelu o niewielkich rozmiarach odpowiednio do odległości, jaka go dzieli od łodzi podwodnej. Spostrzegłszy statek łódź podwodna szybko się zanurza, wysuwając tylko swój peryskop. Przypuściwszy statek na odpowiednią odległość, łódź podwodna atakuje przy pomocy torpedy i zatapia. Po niedługim czasie inny, tym razem autentyczny statek, zjawia się na horyzoncie. Łódź podwodna gotuje się do nowego ataku. Po chwili widzimy torpedę, przecinającą fale i uderzającą z hukiem o okręt. Na okręcie wybucha rzekomo pożar, udany przy pomocy dymnego gazu, widzimy panikę załogi i niebawem łodzie ratunkowe, wypełnione pasażerami opuszczają pośpiesznie gorejący okręt. Wówczas łódź podwodna wynurza się śmiało z głębi, aby skonstatować dokładnie charakter storpedowanego transportowca. Zaledwie wynurzyła się całkowicie, ukryte w kadłubie okrętu strzelnice otwierają się z błyskawiczną szybkością i kilkanaście dział zaczyna ostrzeliwać łódź podwodną. Ta próbuje się bronić i odpowiada na strzały własnym działkiem, umieszczonym na pokładzie, ale to wszystko na nic. Trafne strzały „Q-boatu" zatapiają ją w kilka minut, wśród grzmiących oklasków publiczności...

Niedaleko basenu zwraca naszą uwagę okręt wojenny odznaczający się tym, że posiada dwa ogromne pokłady, z których najwyższy z przodu i z tyłu okrętu nie kończy się, jak zazwyczaj, galerią, lecz otwarty jest ku morzu. To **lotniskowiec — okręt macierzysty dla samolotów,** które mogą swobodnie startować z pokładów i lądować na nich.



Jeden z najnowszych krążowników.

Z pokładu lotniskowca roztacza się wspaniały widok na cały port, groźne sylwety morskich olbrzymów i las chorągwi, zdobiących teren pokazów. To jest doprawdy potęga — ta rewia niezliczonych stalowych kolosów!

Flota brytyjska czuwa...

Flota brytyjska czuwa. Nie na próżno zwie się Anglia panią mórz. Doki okrętowe dniem i nocą bez przerwy budują nowe krążowniki, torpedowce, ścigacze... Lew brytyjski, zagrożony przez napastników, obudził się i przyczaił do skoku. Rozbudowa i zbrojenia floty wojennej postępują w rekordowym tempie. Wielka Brytania nie pozwoli nikomu wydrzeć sobie hegemonii na morzach i oceanach!...

J. Bar.

—«:»—

Pogrzeb ofiar nauki odbywa się na koszt Państwa

Kraków, 29. 4. Wieść o strasznym wypadku w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, który pociągnął za sobą tragiczną śmierć trzech młodych lekarzy, wywołała w całym Krakowie wstrząsające wrażenie. Przed szpitalem gromadziły się w dniu wypadku do późnego wieczora grupy publiczności, wyrażając żal z powodu zgonu lekarzy, którzy padli niejako na posterunku pełniąc swój obowiązek.

Śp. dr Zbigniew Ścisławski **liczył lat 28,** dyplom lekarza uzyskał dopiero przed paru miesiącami i odbywał praktykę w szpitalu św. Łazarza. Zmarły mieszkał z rodziną przy ul. Kochanowskiego 24, był bratem sędziego grodzkiego.

Śp. dr Jerzy Oszacki, **liczył lat 28,** pochodził z Chrzanowa, mieszkał przy ul. Radziwiłłowskiej 19. Był bratankiem profesora U. J. dra Oszackiego.

Dr Jan Oremus, liczył lat 30, **był synem** właściciela zakładu ślusarskiego przy ul. Rakowickiej. Ojciec Zmarłego **na widok** syna dostał ataku nerwowego.

Pogrzeb trzech ofiar nauki **odbędzie się** na koszt Państwa dzisiaj w sobotę. O godzinie 9 zostało odprawione w kościółku szpitalnym przy ul. Kopernika nabożeństwo żałobne, pogrzeb zaś odbędzie się po południu o godzinie 16 na cmentarz rakowicki.

S O. S., S. O. S. — Francja wymiera!

Paryż, 29. 4 (tel. wł.) Cała prasa francuska publikuje orędzie wydane przez kardynałów francuskich do francuskiego społeczeństwa. Apel książąt kościoła wskazuje na grożące Francji niebezpieczeństwo przez zmniejszanie się jej ludności. Jedynym ratunkiem od zagłady może być **przywrócenie we Francji chrześcijańskiej i katolickiej koncepcji (pojmowania) życia,** co w obecnych warunkach nabiera konieczności wręcz palącej. Orędzie kończy się wezwaniem do młodzieży francuskiej i wskazuje na coraz większe zrozumienie dla idei życia katolickiego. **Młodzież zdolna jest jeszcze uratować ojczyznę od katastrofy.**

Apel kardynałów francuskich wywołał silne wrażenie w francuskim społeczeństwie zaalarmowanym ostatnimi danymi statystycznymi, że ludność w ubiegłym roku zmniejszyła się **o dalsze 40 tysięcy osób.**

—«:»—

Pielgrzymka Polaków ze Śląska Opolskiego do Częstochowy. Związek Polaków w Niemczech urządza w dniach od 19 do 21 maja pielgrzymkę Polaków ze Śląska Opolskiego do Częstochowy.

ROLA ARMII OCHOTNICZEJ.

Uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Ochotników Armii Polskiej, oddział w Bydgoszczy wiąże się z czynem zbrojnym polskiego żołnierza, dokonanym wysiłkiem całego narodu, szczególnie w r. 1920 w walce z najazdem czerwonej armii bolszewickiej na ziemie Polski.

Gdy zdawało się, że wskutek odwrotu naszych wojsk spod Kijowa otwarte są już dla wroga bramy wpadowe wschodnich kresów Polski ku Warszawie, gdy brak odwodów zasilających i obronnych ułatwiał wdarcie się bolszewików w głąb państwa, a troska o jego przyszłość, o los całego narodu opanowywała umysły społeczeństwa — zaczął ujawniać się coraz bardziej wzmagający się odpór wśród zdrowej duchem większości ludu polskiego w miastach, osiedlach fabrycznych i wsiach w kierunku udzielenia pomocy cofającej się armii polskiej i powstrzymania triumfalnego — wydało się — pochodu najeźdźcy. **Społeczeństwo zrozumiało, że wojsko musi wydobyć największy zapas energii podniósłszy się moralnie, po chwilowych klęskach, spotkawszy się wewnątrz Państwa nie z paniką, lecz ze spokojem i zdecydowaną wolą wyparcia wroga z granic państwa.**

Rozpoczęła się gorączkowa praca dla przygotowania obrony kraju. **Rada Obrony Państwa skupiwszy najdzielniejszych wojskowych i cywilnych przedstawicieli** całego społeczeństwa spowodowała wydanie ustawy o utworzeniu armii ochotniczej, której generalnym inspektorem mianowany został dekretem naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego — z dnia 29 czerwca 1920 r. — gen. Józef Haller.

Obywatelski komitet obrony państwa z Hallerem i Witosem na czele wydał odezwę do narodu w sprawie tworzenia armii ochotniczej.

Już w połowie lipca 1920 r. wyruszył na front batalion harcerski, a z końcem lipca wyruszyła na teren akcji bojowej pierwsza dywizja ochotnicza pod dowództwem płk. Włodzimierza Zagórskiego, uczestnicząc w trwałych bojach w okolicy Białegostoku. W całym państwie powstawały dalsze oddziały ochotnicze piechoty, kawalerii i artylerii, włączone do różnych dywizji czynnej armii, tudzież poszczególne grupy ochotników, przydzielane do pułków i oddziałów.

Naczelny wódz Józef Piłsudski wydał odezwę do żołnierzy:

„Żołnierze! Z podziwem patrzy cały świat na wasze bohaterskie boje, na przestrzeni ogromnego frontu toczone. Z waszego trudu i znoju poczęła się Polska. **W chwili tej walki ostatniej nie sami jesteście żołnierze. Naród cały sercem i duszą, całym wysiłkiem pracy i czynu stoi za nami.** Dziś przy was stajemy, **radę obrony państwa tworząc, my przedstawiciele wszystkich warstw narodu polskiego,** ludu miast i wsi, aby wraz z przedstawicielami rządu i dowództwa kierować wam ku pomocy wszystkie wielkie i niespożyte siły narodu. Przygotowujemy wszystko, aby ci z was, którzy wrócą ze zdrowiem do rycerskiej służby steranym i utraconą zdolnością do pracy mieli byt spokojny i zapewniony. (Przyrzeczenia zostały zrealizowane wobec ochotników w r. 1939. Zostaje spełnione dekretami o zrównaniu praw z tzw. niepodległościowcami co do udzielenia pracy na równi z nimi).

Generał Józef Haller, jako generalny inspektor armii ochotniczej wydał płomienną odezwę „precz z zwiątpieniem, które do klęski prowadzi, z pełnym poczuciem dziejowej odpowiedzialności zjednoczyć się musimy we wspólnym wysiłku"; a do ochotników 201, 205, 263 pułku, którzy uczestniczyli już w pierwszych bojach odezwał się: „z piersi żołnierskiej powstał żywy wał, o który rozbić się muszą wszelkie zakusy wroga — idźcie naprzód w zwycięski bój!".

Zaciąg ochotniczy na terenach wszystkich okręgów generalnych według dzielnic byłych zaborów wynosił — według stanu do dnia 20 sierpnia 1920 r.: b. zabór rosyjski 102.691 ochotników, b. zabór austriacki 25.522 i b. zabór niemiecki 36.402, razem 164.615 ochotników. Stan ten w dniu 20 sierpnia 1920 r. nie jest kompletny. W chwili bowiem zwycięstwa pod Warszawą nastąpił najazd konnicy Budiennego na front południowo-zachodni, dokładniej wyrażając się — atakiem na Lwów. **Najazd wywołał natychmiastowy odruch społeczeństwa polskiego wschodniej Małopolski,** oczywiście w pierwszej linii, jak zawsze od setek lat, w mieście „semper fidelis" — Lwowie. Dzieci, młodzi i starsi wiekiem oraz starcy zgła-

List z Ameryki.

Interes przed przyjemnością.

I amerykańskiej demokracji można mieć powyżej uszu!

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“).

Nowy Jork, w kwietniu.

Narzeka się u nas w Polsce na biurokrację — czasami słusznie, najczęściej z przesadą. Wobec skomplikowania życia w naszych czasach biurokracja jest czasami niezbędna. **Ameryka ma też swoją plagę — jest nią „święty“ Demokracy.** „Demokracy“ znaczy po angielsku „demokracja“. Amerykanie są dumni z faktu, że tylko u nich jeszcze panuje ten ustrój. Owszem, przyznaję szczerze, że **swoboda i poszanowanie praw jednostki istnieją tu w bardzo dużym stopniu.** Nawet rzucanie śmieci na ulicy nie jest zabronione i dlatego taka osławiona Piąta Avenue wygląda w górnej swej części raczej jak śmietnik, a nie jak ulica milionerów. Podczas parady ku czci Pułaskiego na Fifth Avenue stałem z niedopałkiem papierosa w ręku. Jako surowo przez policję stołeczną wychowany warszawiak rozglądam się w poszukiwaniu śmietniczki czy kosza na odpadki. Są takie kosze i w New Jorku i służą dzieciom jako ogniska indiańskie. Pytam stojącego obok patrolmana:

— „Gdzie mam wyrzucić ten niedopałek?“

Uśmiechnął się ze wzruszeniem ramion. Rzuciłem niedopałek na jezdnię. Patrolman poklepał mnie po plecach i pochwalił za bystrość umysłu.



I DEMOKRATYCZNA AMERYKA MA SWOJE BOŻYSZCZA...

Pułk. Lindbegh jest ciągle jednym z najpopularniejszych ludzi w Stanach Zjednoczonych.

Co drugie słowo — „demokracja“.

Wróćmy jednak do owej amerykańskiej demokracji. Jednego dnia zadałem sobie trud przeliczenia, ile razy słyszałem słowo „demokracy“ w Nowym Jorku w ciągu jednej godziny, między dziesiątą pięć a jedenastą minut pięć. Suma przerażająca — **czterdzieści osiem razy.**

Ostatnio częste są w Nowym Jorku **odczyty radiowe wygłaszane przez różnych uciekinierów, którzy z racji prześladowania opuścili swe „dyktatorskie“ ojczyzny.** A więc profesorowie z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Hiszpanii i Anthony Eden z Londynu. Każdy z mówców, czy to będzie syn prezydenta Massaryka, Jan Massaryk, czy prezes związku baseballistów we Wiedniu, — uważa za stosowne przymilić się swej nowej ojczyźnie i podkreślić, że tu panuje „demokracy“.

W ogóle **oburzanie się na „dictatorship“ leży w dobrym tonie,** a nienawiść do Hitlera jest powszechna.

Amerykańska obłuda.

Tak między nami mówiąc odniosłem wrażenie, że **przeciętny amerykanin traktuje obecny kryzys w Europie raczej jako ciekawą rozrywkę czy rozgrywkę, jako materiał do Headlines (nagłówek) w gazetach.** To może i przyjemnie przeczytać przy porannej kawie, że generał Franco zbliża się do Barcelony. Sensacja. Można oburzać się na Niemcy i Włochy za ich interwencję w Hiszpanii, a jednocześnie przez owe Niemcy i Włochy dostarczać broni powstańcom. Business before pleasure — czyli **interes przed przyjemnością.** A jeżeli business jest zarazem pleasure — to wszystko w porządku.

Wypijam moje piwo i wracam do domu. Włączam radio i jak Boga kocham, słyszę:... and our demokracy in this country is real demokracy...

Wyłączam tę stację i z westchnieniem ulgi słyszę na drugiej uwerturę do „Wesela Figara“ Mozarta. Dzięki Bogu, że jeszcze od czasu do czasu można posłuchać dobrej muzyki. Ani demokracy ani aristocracy ani dictatorship — tylko stary kochany Gioacchino Antonio Rossini... La Gazza Ladra...

Co znaczy: **Sroka — Złodziej...**

Adam Nasielski.

—«:»—

W Solcach spłonęło 996 budynków. Groźny pożar, który nawiedził w ub. tygodniu wieś Solce w powiecie olkuskim, strawił łącznie 996 budynków. Oprócz zabudowań spłonęły również narzędzia rolnicze, sprzęty domowe i zapasy żywności. Bez dachu nad głową pozostało 108 rodzin. Są one w skrajnej nędzy. Przeprowadzana jest zbiórka na pogorzelców zarówno w gotówce, jak i naturaliach.

Żałobne echa z Zakrzewa.

Księża-germanizatorzy nie chcą słyszeć polskiego śpiewu...

Za „Gazetą Olsztyńską“ powtarzamy dalsze szczegóły z pogrzebu śp. księdza Domańskiego.

Lud podjął z całych piersi ostatnie „Serdeczna Matko“. Śpiew ten wywołał gwałtowny odruch ks. prałata Harza i ks. dziekana Schonkego, którzy **gestami pragnęli przerwać polski śpiew.** Bezskuteczny protest spotęgował tylko żywiołowość śpiewu. Miejscowy wikary ks. Mersmann w towarzystwie dwóch innych księży i jednego mężczyzny **opuścili miejsce przy grobie.**

Bezpośrednio po śpiewie zabrał głos ks. prałat dziekan Schoenke, w języku niemieckim; dziękując w imieniu wszystkich „przynależących“ — jak powiedział — do parafii zakrzewskiej śp. proboszczowi za jego trudy położone dla celów kościelnych. Na modlitwy niemieckie, którym ks. prałat dziekan Schoenke zakończył swoją egzortę, odpowiedzieli wyłącznie pozostali duchowni niemieccy. Duchowieństwo zaintonowało następniet „Salve Regina“.

Przy śpiewie chórów: złotowskiego, gimnazjastów i zakrzewskiego, parafianie spuścili trumnę do grobu. Pochylił się las sztandarów, zgięły się kolana, piersi rozsadzał szloch żalu. Posypały się grudki ziemi i padały szczere słowa. Niech Mu ziemia lekką będzie!

Skończyła się oficjalna uroczystość pogrzebowa kościelna. **Lud się nie rozszedł.** Nad grobem stanął kuzyn zmarłego, **ks. poseł Hofman** z Pinczyna (na Pomorzu), który w imieniu rodziny podziękował wszystkim, którzy oddali zmarłemu ostatnią przysługę.

Niezwykły to pogrzeb — mówił on — bo niezwykły był kapłan! Odszedł od nas. Pocieszmy się jednak, że praca, którą ks. patron Domański za życia swojego wszczął i prowadził, z chwilą odejścia nie zemrze, albowiem **pozostali zaprawieni przez niego do prowadzenia tej pracy ludzie.**

Po ceremoniale pogrzebowym ks. biskup Dominiak z Pelplina przemówił nad mogiłą księdza Domańskiego, jako przyjaciel i kolega z lat studiów, pocieszając zebranych, że tak jak codziennie ks. Domański karmił wiernych żywym chlebem, tak teraz wstawiać się będzie u Boga Wszechmocnego za swych wiernych. Odmówił ks. biskup następnie przy głuchym wtórze, przerywanym wstrząsającymi szlochami, modlitwy i wieczne odpoczywanie.

Jak echo ostatnich słów — **Lud polski się nie dal!** — wyrwało się z piersi wszystkich „Hasło“ Polaków w Niemczech, trzykrotnie wielkim głosem powtórzone.

* * *

Dla usprawiedliwienia przeciwpolskiego nastawienia kleru niemieckiego na Pograniczu przypomina **bydgoska „Deutsche Rundschau“,** że na pogrzebie ks. kanonika Klinkego dnia 23 lutego 1932 r. w katedrze poznańskiej katolikom niemieckim zabroniono przemawiać i modlić się po niemiecku.

Nam się w to nie chce wierzyć.

---

szali się do służby ochotniczej przy „Małopolskich oddziałach armii ochotniczej" (płk Mączyński) oraz do dowództwa VI armii. Budienny spotkał się z bohaterskim i zdeterminowanym oporem oddziału ochotniczego pod Zadwórzem (oddalonym o dzień marszu od Lwowa). Wprawdzie **oddział broniąc się do ostatniego naboju został prawie w całości w pień wycięty — to jednak dywizja kawalerii bolszewickiej poniósłszy bardzo dotkliwe straty** natrafiwszy na opór pierwszego wysuniętego drobnego oddziału lwowskiego, licząc się z zaciętą obroną Lwowa, **cofnęła się,** nie mogąc już następnie odwrócić klęski zadanej armii bolszewickiej na froncie północnym i środkowym.

W zwycięskich bojach 14—16 sierpnia 1920 r. pod Radzyminem—Warszawą wsławiły się oddziały ochotnicze, poniósłszy znaczne straty w zabitych i rannych, a imię ks. Skorupki pozostanie na zawsze związane z symbolem walki pod hasłem „krzyż i miecz" w obronie państwa polskiego.

Gen. Żeligowski odniósł zwycięstwo na całej linii. A w tym samym dniu 16 sierpnia 1920 r. uderzenie naczelnego wodza marsz. Piłsudskiego znad Wieprza z dowódcami tej miary, jak gen. Skierski, gen. Śmigły Rydz, Konarzewski, Dąb-Biernacki, Berbecki z dywizjami legionowymi — nie tylko odciążyło Warszawę ale przyniosło decydującą klęskę armii sowieckiej, która bezładnie rozpoczęła odwrót na północ.

Na froncie północnym gen. Hallera odznaczyła się szczególnie V armia gen. Sikorskiego. Po ciężkich poprzednich walkach pod Łapami i Ostrowiem Łomżyńskim grupa ta liczyła dnia 12 sierpnia — 1200 bagnetów.

Sformowana na Pomorzu brygada syberyjska (płk Rumsza) stanowiła doskonałą kadrę oficerską i podoficerską b. 5 syberyjskiej dywizji. **Ożywiał ją niezłomny i zahartowany w wiekowej walce duch pomorskiego ludu.**

Do zwycięstwa nad Wisłą 1920 r. przyczyniły się wybitnie — jak z powyższego przedstawienia akcji bojowej wynika — **ochotnicy.** Gen. Sikorski pisze („Nad Wisłą i Wkrą"): „szczególnie wrażliwy na nastroje społeczeństwa jest żołnierz walczący na froncie. Dla niego bowiem aprobata wojny ze strony narodu jest niezbędnym warunkiem jego moralnej i fizycznej wytrzymałości na liczne i wielkie trudy wojenne". „Żołnierz na froncie odczuwać musi, że w swych wysiłkach znajduje pełne moralne poparcie narodu".

„Harmonię działania narodu, naczelnego wodza, rządu i armii stworzyła Rada Obrony Państwa. Rząd Obrony Narodowej, powołując do życia 20 lipca 1920 r. rząd, oparty na koalicji wszystkich bez wyjątku stronnictw. **Zmobilizował on naród w imię haseł, które łączą, a nie dzielą i wydobył zeń dalszy wysiłek."**

„Współdziałały zgodnie wszystkie klasy i wszystkie warstwy społeczeństwa. Przewadze wroga przeciwstawiono nie tylko moralne, lecz i materialne siły, których organizacje przeprowadził skutecznie rząd obrony narodowej i jego minister wojny gen. Sosnkowski."

„Do osiągnięcia rezultatów przyczynił się wydatnie gen. broni Józef Haller, jako generalny inspektor armii ochotniczej."

„Ochotnicy, wcieleni do cofających się pułków, stworzyli niezawodny cement moralny tych pułków. **Świeże te oddziały,** wysłane w krytycznym momencie **na front,** pozwoliły opanować **kryzys stanów liczebnych cofającej się dywizji,** podniosły ich wartość bojową i przyczyniły się do przechylenia **szali zwycięstwa na naszą** korzyść."

„Armia gen. Hallera (przybyła do Polski 20 maja 1919 r., której rdzeń tworzyli Polacy-Amerykanie, stający w liczbie 15.000 **na zew** Paderewskiego w 1917 r. pod sztandarami Orła Białego) o poczuciu moralnej i technicznej wyższości nad przeciwnikiem, przedstawiała poważny sukurs dla polskiej armii, **rozstrzygając na naszą korzyść w r.** 1919 walki w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu oraz w r. 1920."

Stwierdzić więc należy, że do zwycięstwa nad wrogiem przyczyniają się w walnej mierze formacje ochotnicze, które bądź co bądź — choć niezupełnie bojowo wyszkolone — zapałem swym nadrobiły braki, a wielką swą ilością, silni wiarą i twórczą wolą zwycięstwa, ofiarnością trudów i życia wchodzą równorzędnie w szeregi stałego rycerstwa polskiego. Na każdy **zagrożony** punkt śpieszą jak mrówki ochotnicy-obrońcy z bliskich i najdalszych ziem polskich.

Zjednoczenie całego narodu dla obrony państwa i dynamiczny zapał, do walki z **wrogiem** ujawniły się w przeszłości naszych dziejów i — jak znicz wiecznie gorejący — **obejmuje płomieniem stalowej woli, zwycięstwa teraźniejszych i przyszłych ochotników, złączonych łańcuchem dźwigu,** przenoszącego energię na zbrojny wał ochronny granic Polski mocarstwowej.

Inż. St. Tychoniewicz.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Naczelne zadanie nauki polskiej.

W czasach ciszy politycznej, gdy zdaje się, że pokój jest na czas dłuższy zapewniony, **we wszystkich krajach cywilizowanych świata toczy się jednak zacięta, choć bezkrwawa walka.** W pracowniach naukowych i laboratoriach, w zacisznych gabinetach uczonych odbywają się dzień po dniu, ciągle, bez przerwy, odwieczne zapasy rozumu ludzkiego z Nieznanym — bój o wyrwanie przyrodzie cząstki jej tajemnicy, o zbliżenie choć o krok jeden do ołtarza Prawdy. Pochłonięte tą pracą i walką jednostki, zwłaszcza te najlepsze, najwięcej trudu poświęcające na dojście do wytkniętego sobie celu, odsuwają się często od zagadnień życia codziennego **mają skłonność do zasklepiania się w swej specjalności i — jak to się mówi — świata poza nią nie chcą widzieć.**

Takie zupełne oderwanie się od otaczającej rzeczywistości na stałe nie jest jednak możliwe, a niekiedy może być nawet zgubne. Każdy badacz jest przecież członkiem nie tylko wielkiego ponadnarodowego bractwa czy zakonu uczonych, ale także, i to przede wszystkim, **synem swojej ojczyzny i obywatelem swego kraju.** Jeśli nawet przyjąć, że nauka nie ma ojczyzny, to ma ją uczony. Jest to, zdaje się, zasada bezsporna. A w takim razie ma wobec swej ojczyzny i wobec swych rodaków pewne, nieraz bardzo doniosłe i kategoryczne obowiązki. **Naczelnym obowiązkiem będzie dlań niewątpliwie dażenie do jak najlepszego spełniania swych zadań naukowych, do osiągania jak najpoważniejszych wyników w twórczej pracy badawczej.** Jeśli się takimi doniosłymi wynikami może wylegitymować — to już jest jego poważna zasługa nie tylko wobec nauki, ale i wobec ojczyzny.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Dla społeczeństwa i państwa, wśród którego i w którym badacz naukowy działa, nie jest rzeczą obojętną nie tylko to, czy pracuje on z dobrym rezultatem — ale i to, nad czym pracuje. O ile bowiem trzeba być bardzo ostrożnym w przepowiadaniu ostatecznych wyników podjętych badań i nigdy nie wiadomo, czy pozornie najbardziej oderwane i bezinteresowne z punktu widzenia użyteczności publicznej badania nie doprowadzą do odkryć o olbrzymim znaczeniu społecznym (przykładem choćby prace małżonków Marii ze Skłodowskich i Piotra Curie, uwieńczone odkryciem radu), o tyle znacznie **łatwiej jest wskazać takie zagadnienia, wysuwane przez życie, które tylko nauka może rozwiązać.**

Coraz dalej postępujące unaukowienie życia jest w naszej epoce faktem nie ulegającym wątpliwości. A im głębiej nauka w życiu przenika, im więcej dziedzin ogarnia, tym bardziej mnożą się pytania, które życie nauce stawia, tym częściej uczony w wyborze zagadnień, którymi ma zamiar się zajmować, staje wobec konieczności **uwzględniania potrzeb otaczającej go rzeczywistości.** Na obojętne przechodzenie obok tych spraw nie pozwala mu poczucie obowiązku obywatelskiego, jednocześnie zaś i społeczeństwo i państwo dostarczające środków materialnych na prace badawcze, domagają się wiązania nauki z życiem.

Zjawisko to ze szczególnym natężeniem występuje w zakresie **zagadnień, związanych z prowadzeniem wojny.**

Olbrzymi rozwój techniki i przemysłu, rozwój, u którego podstaw tkwi przecież wspaniały rozrost badań naukowych, dokonał między innymi istotnego przewrotu i w sztuce wojennej. Zróżnicowanie i skomplikowanie narzędzi ataku i obrony doszło do rozmiarów, jakich jeszcze na początku bieżącego stulecia obdarzeni najbujniejszą fantazją wyobrazić sobie nie mogli.

Zdajemy też sobie dobrze sprawę z tego, **że najbliższa — może już tak bardzo bliska — wojna będzie wojna „totalna", że ogarnie i podporządkuje sobie wszystkich obywateli, wszystkie dziedziny naszego życia.** Im bardziej więc nauka i jej zdobycze przenikają do poszczególnych dziedzin życia, tym większego znaczenia nabierają zarówno w przygotowaniu się do wojny, jak i w czasie jej trwania.

A dotyczy to **nie tylko olbrzymiej większości, czy może nawet wszystkich tzw. nauk stosowanych i matematyczno-przyrodniczych, ale także nauk humanistycznych,** choć są one pozornie bardziej oderwane od życia praktycznego. Właśnie w dobie wojny integralnej, gdy duch i postawa psychiczna całego społeczeństwa, jak nigdy może dotychczas wpływać będzie na rozwój wypadków, humaniści również powinni mieć bardzo szerokie pole do działania.

Wobec takiego stanu rzeczy nic dziwnego, że w sytuacji, jaką przeżywamy obecnie, oczy wszystkich Polaków, rozumiejących znaczenie i rolę nauki w życiu współczesnym, zwracają się w stronę naszych uczonych i że pod ich adresem padają pytania: **Czy stoicie na wysokości zadania? Czyście uczynili wszystko, co było w waszej mocy, by naszym siłom zbrojnym zapewnić swą pomoc w przygotowaniu się do wysiłków, jakie je oczekują? Czy jesteście gotowi do rozwiązywania zagadnień, jakie rozwój wypadków lada dzień może wam narzucić?**

Dokładnej, w drobiazgi wnikającej odpowiedzi na te pytania nie otrzymamy. Laboratorium i pracownie naszych uczonych na pewno kryją niejedną tajemnicę dostępną tylko nielicznym wybranym, a posiadające pierwszorzędne znaczenie z wojskowego punktu widzenia. W te szczegóły wchodzić, rzecz prosta, nie możemy.

Stwierdzić jednak należy z całą pewnością, że **posiadamy zastęp niezbyt może licznych, ale do prac należycie przygotowanych badaczy-specjalistów z różnych dziedzin nauki, że wszyscy oni w tej chwili osobliwej są ożywieni najlepszym duchem obywatelskim, że obowiązki swe nie tylko wobec nauki, ale wobec własnej ojczyzny i społeczeństwa zechcą i potrafią spełnić należycie** — dadzą więc sobie na pewno radę z tymi wszystkimi zadaniami, które im życie może narzucić do rozwiązania.

A ta „chwila osobliwa" nie należy do mglistej przyszłości — jak wszyscy wiemy — ale do bardzo uchwytnej teraźniejszości. Nauka polska niewątpliwie zdaje sobie z tego dokładnie sprawę. Jest zatem rzeczą nader ważną, aby płynące stąd wnioski nie kazały na siebie czekać. **Jesteśmy przekonani, że już weszły w życie.**

W. N.

Nowi i starzy autorzy.

(hk.) Przyjemnie jest spotkać się z nowym nazwiskiem w literaturze, zwłaszcza, jeśli to nazwisko znamionuje rzetelne wartości i interesujące osiągnięcia. Do będącej dopiero na dorobku polskiej literatury podróżniczej dochodzi nazwisko, znane dotąd tylko z czasopism: **Marii Mikorskiej,** której **„Derwisze na asfalcie"** (Wyd. „Rój") są pierwszą polską książką o współczesnej Persji. Tytuł najlepiej oddaje treść książki, w której derwisze reprezentują ginący świat tradycyj, przesądów, nieraz okrucieństwa, a asfalt — dorobek i dążenia nowego Iranu, który niezależnie od pomocy obcych chce odrobić dystans, dzielący go od kultury europejskiej. Nie wiadomo, co bardziej podziwiać w tej ciekawej książce: odwagę i przedsiębiorczość podróżniczki czy talent obserwacyjny i pisarski?

Również nowe nazwisko — a raczej znane tylko prawnikom — to **Mieczysław Szerer,** którego **„Śmiertelni bogowie"** (wyd. „Rój") są próbą przedstawienia najaktualniejszego dziś problemu: walki demokracji z dyktaturą. Autor stara się być obiektywnym, stara się też znaleźć jakieś wyjście z tego sporu, który gnębi ludzkość.

Autor angielski **A. J. Cronin** znany jest czytelnikom polskim, szczególnie dobrze zapisał się swoją powieścią o posłannictwie lekarza pt. „Cytadela". Ostatnio Przeworski wydał nową jego powieść pt. **„Trzy miłości",** w której mniej jest czynnika społecznego, natomiast zasługuje na uwagę ze względu na ciekawą analizę wewnętrznego świata przeżyć człowieka. Cronin umie opowiadać i umie zainteresować czytelnika, toteż tę powieść o tajnikach uczuć ludzkich czyta się gładko. I z przyjemnością.

Do dobrej literatury rozrywkowej trzeba zaliczyć powieść młodej pisarki anglosaskiej **Annabel Lee pt. „Małżeństwo na sześć miesięcy"** (Wyd. „Rój"), w której na ciekawym tle przyrody kanadyjskiej rozsnuta jest odwieczna bajka o grze miłości, bajka, w której sensacja splata się z subtelnym humorem.

(Omówione książki w Bydgoszczy w księgarni u Gieryna).

Klasyczne przysłowia w polszczyźnie

Znany filolog krakowski prof. Tadeusz Sinko podjął trud zbadania wpływów grecko-rzymskich w przysłowiach polskich. Owocem tych poszukiwań jest interesująca książka pt. „Klasyczne przysłowia w polszczyźnie", wydana przez Książnicę-Atlas (w Bydgoszczy u Gieryna). Przegląd klasycznych, średniowiecznych i humanistycznych źródeł i zbiorów przysłów i ich polskich opracowań, stanowiący pierwszą część książki prof. Sinki, a ilustrowany przykładami przysłów, tłumaczonych z owych zbiorów, unaocznia drogi, po których klasyczne przysłowia dostały się do szkół i na kazalnicę, skąd „spadły" aż do ludu. Druga część książki, to krótkie monografie 12 grup pokrewnych przysłów, których pierwotny sens występuje jasno na rodzimym gruncie greckim, a rozmaite odmianki charakteryzują sposób myślenia tych narodów, które je przyjęły i przystosowały do swojej umysłowości.

Kronika literacka.

Co piszą pisarze polscy? Kornel Makuszyński zapowiada dwie książki dla młodzieży „Szaleństwo panny Ewy" i „Drugie wakacje Szatana". Obydwie te powieści ukażą się w okresie gwiazdkowym. — Wojciech Bąk ukończył dramat, osnuty na tle walki Grzegorza VII z Henrykiem IV. — Jerzy Andrzejewski pisze opowiadanie, które być może rozwinie się do rozmiarów powieści. — Zofia Kossak pracuje nad utworem pt. „Córki św. Zofii".

Międzynarodowe wypożyczanie książek. Międzynarodowym wypożyczaniem obiektów bibliotecznych objęta została ostatnio również i Polska, przystępując do wykonywania regulaminu opracowanego przez Międzynarodową Federację Związków Bibliotekarzy. Centralą wypożyczania na Polskę zostaje Biblioteka Narodowa, która przyjmuje zgłoszenia bibliotek polskich, przystępujących do międzynarodowego wypożyczania.

Nowy słownik wyrazów obcych. Nakładem wyd. J. Przeworskiego wyszedł z druku nowy „Słownik wyrazów obcych" w opracowaniu dr. Bronisława Wieczorkiewicza (w Bydgoszczy u Gieryna). Autor nie ogranicza się do podania znaczenia poszczególnych wyrazów, lecz za pomocą specjalnego systemu skrótów określa ich pochodzenie. Słownik stanowi wydawnictwo niezbędne dla szerokiego ogółu, w szczególności zaś stanowi ważną książkę pomocniczą w różnych rodzajach pracy dziennikarskiej, publicystycznej i literackiej.

Nagroda za powieść marynistyczną. Nagrodę literacką im. Jerzego Szareckiego, którą przyznaje corocznie zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie za najlepszą powieść marynistyczną, otrzymał w tym roku p. Bogusław Domaniewski za powieść pt. „Za własnym żaglem". W roku ubiegłym nagroda ta przypadła pisarzowi poznańskiemu Antoniemu Kawczyńskiemu za powieść pt. „Dannemora", a przed dwoma laty — zamieszkałej obecnie w Bydgoszczy pisarce Wandzi Karczewskiej za powieść pt. „Ludzie spod żagli".

Mickiewicz w wydaniu włoskim. Sonety Krymskie", „Farys" i kilka innych utworów drobnych w tekście polskim ze wstępem włoskim i komentarzami włoskimi ukazały się w nakładzie rzymskiego Instituto per l'Europa Orientale. Wydania i opracowania dokonali: prof. U. J. P. dr Mieczysław Brahmer i prof. Uniw. w Rzymie Enrico Damiani. Książka jest przeznaczona dla studentów slawistyki i polonistyki we Włoszech, oprócz objaśnień zawiera słowniczek.

Władysław Broniewski laureatem nagrody literackiej Zw. Zaw. Literatów. Zarząd oddziału warszawskiego Zawodowego Związku Literatów Polskich ukonstytuowany jako jury nagrody literackiej oddziału warszawskiego Związku przyznał nagrodę złotych 1.000 panu Władysławowi Broniewskiemu za całokształt twórczości literackiej.

Henryk Sienkiewicz w Rosji Sowieckiej w ostatnich latach stał jednym z najpopularniejszych autorów. Ostatnio w zapowiedzianych wydawnictwach książek dla młodzieży sowieccy pedagodzy postanowili zamieścić kilka utworów Sienkiewicza.

Kronika muzyczna.

Międzynarodowy Kongres Muzyki we Florencji. W dniach od 29 kwietnia do 3 maja odbywa się we Florencji Międzynarodowy Kongres Muzyczny. Wśród problemów objętych programem Kongresu wymienić należy m. in. sprawę roli muzyki w sztuce kinematograficznej oraz jej wpływów w życiu współczesnym. Przewidziany jest liczny napływ gości z zagranicy. Protektorat nad Kongresem objęła księżna Piemontu.

Odkrycie partytury nieznanej opery z XVII wieku. Gusto Zampieri, profesor historii muzyki konserwatorium mediolańskiego i uniwersytetu w Pavii, odnalazł ostatnio w Mantui bardzo cenny rękopis pochodzącej z XVII-go stulecia partytury nieznanej opery „Demetriusz", osnutej na treści jednego z utworów teatralnych Metastasia. Muzykę do niej napisał współczesny mu kompozytor czeski Mislivescok. Opera ta wykonana ma być wkrótce we Włoszech w odpowiednio opracowanym układzie profesora Zampieri.

75-lecie urodzin Ryszarda Straussa. Dn. 11 czerwca br. sławny kompozytor niemiecki Ryszard Strauss obchodzić będzie w Wiedniu 75-tą rocznicę swych urodzin. W tym samym dniu dyrygować będzie Strauss koncertem filharmoników wiedeńskich.

Kronika teatralna

Nowa komedia Krzywoszewskiego w Teatrze Polskim w Warszawie. Najbliższą premierą Teatru Polskiego po wygraniu „Hamleta" — będzie nowa komedia Stefana Krzywoszewskiego o nieustalonym jeszcze tytule; prawdopodobnie komedia nosić będzie nazwę „Dzień dzisiejszy" lub „Jutro będzie nasze". Jest to współczesna komedia obyczajowa, akcja rozgrywa się w środowisku warszawskim — mieszczańsko-literackim i potrąca o zagadnienia unarodowienia kultury, handlu, przemysłu itp.

Osterwa w Afryce. Dyr. Instytutu Reduty, Juliusz Osterwa, wyjechał przed kilku dniami w kilkutygodniową podróż wypoczynkową do Afryki i Portugalii. Podobno ma zamiar przywieźć z tej podróży nowe, oryginalne kostiumy do „Księcia niezłomnego", którego Reduta wystawi niebawem z Osterwą w roli tytułowej.

Upadłość Teatru Miejskiego w Łodzi. Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość spółki prowadzącej Teatry Miejskie, której dyrektorami byli pp. Wroczyński i Moryciński.

Nieudały Hamlet. Teatr Polski w Warszawie wystawia Hamleta w nowej szacie. Przekład Jarosława Iwaszkiewicza odznacza się pięknym językiem, lecz tłumacz odarł szekspirowskie arcydzieło, znane z przekładu Paszkowskiego, z wielu zwrotów uświęconych tradycją. Nową koncepcję Hamleta dał odtwórca jego, Węgierko, który zawiódł jednak i jako aktor. Należy sądzić, że ten nieudały Hamlet będzie zasłużonym końcem kariery i wpływów tego żydowskiego reżysera w teatrach warszawskich.

—«:»—

O wschodzie.

Wgłębia się noc w sny chorych w gorączkowych oddechach.
Czarnymi młotami wali do skroni
Przesiąkła koszmarem zwidzeń szpitalna cisza.
W tę noc szumiącą w uszach wołaniem w mroku dzwonnic,
co jak żal bezbrzeżny nad ziemią zawisa —
po drewnianych schodach ze wszystkich pięter
przewalał się przestrach dudniącym tętentem,
opadał coraz niżej w ogromniejących echach.

Zaświdrował dzwonek w różowych świateł krzykach,
strącając z piersi, jak kamień, ukrop snów koszmarnych,
kłującymi igłami przez mózg, jak ból przenikał
i wdrążał się w noc wstrząsaną gwałtownym alarmem.
Trzask drzwi i kroki z parteru na piętro prędzej, prędzej
wielkimi skokami pomoc w kitlu nadbiega, pędzi — —
Po drewnianych schodach do wszystkich pięter
cicho, bez oddechu, do oczu niedomkniętych
ciszej od śniegu i lżej od wiatru: śmierć, śmierć...
W szerokim korytarzu otwartym ciemności jak tunel
we wszystkich załomach strach się czai i sunie
brzegiem, jak ścigany pogonią zbieg. — — —

O wschodzie, gdy chorych spokój już otulał miękko
i biały świt przez szyby chłodem blado przeciekał —
na piętrze zabrakło nagle oparcia chudym rękom,
które niewstrzymane życiem runęły w przepaść.

Franciszek Grott.

Butne żądania pod adresem Polski...

(Dokończenie ze strony 2-ej).

gło to się wyłącznie odnosić do zawartego już z Francją paktu pomocy, nie zaś do dowolnie nowozawieranych.

Między Niemcami i Polską jedno zagadnienie stało otworem, które wcześniej czy później całkiem naturalnie musiałoby być rozwiązane. Gdańsk jest miastem niemieckim i chce do Niemiec (will zu Deutschland). Na odwrót — miasto to ma umowne układy z Polską, które zostały mu narzucone przez pokojowych dyktatorów Wersalu. Najpóźniej ze stopniowym wygaśnięciem Ligi Narodów, która w każdym razie zastępowana była przez wyjątkowo taktownego wysokiego komisarza, musiał problem Gdańska w ten albo inny sposób być roztrząsany (erogrdet). W pokojowym załatwieniu tego zagadnienia widziałem dalszy przyczynek do ostatecznego europejskiego odprężenia. Poleciłem przedłożyć rządowi polskiemu, gdy problem Gdańska już przed miesiącami kilka razy był omawiany, konkretną propozycję. Obecnie komunikuję wam tę propozycję i będziecie mogli sami sobie stworzyć sąd, czy nie stanowiła ona w służbie pokoju europejskiego najgwałtowniejszego kroku naprzód (gewaltigste entgegen kommen), jaki w ogóle jest do pomyślenia.

— Uważałem za konieczne wyjaśnić rządowi warszawskiemu, że tak jak on pragnie posiadać dostęp do morza, tak samo Niemcy potrzebują dostępu do swej wschodniej prowincji. Droga Polski do morza przez „korytarz" i na odwrót droga niemiecka przez ten „korytarz" nie ma żadnego militarnego znaczenia. Jej znaczenie leży wyłącznie w dziedzinie psychologicznej i gospodarczej.

Poleciłem przeto przedłożyć rządowi polskiemu następujące propozycje:

1) Gdańsk wraca jako wolne miasto w ramy Rzeszy Niemieckiej;

2) Niemcy otrzymują przez korytarz polski jedną szosę i jedną linię kolejową do własnej dyspozycji z takim samym charakterem eksterytorialnym, jaki dla Polski posiada korytarz.

W zamian za to Niemcy wyrażają gotowość:

1) Uznać wszystkie prawa gospodarcze Polski w Gdańsku,

2) przyznać Polsce w porcie gdańskim strefę wolną o dowolnym obszarze i zapewnić całkowicie wolny dostęp do tej strefy;

3) przez to samo uznać granice między Polską a Niemcami, jako ostatecznie ustalone i zaakceptowane.

4) zawrzeć z Polską pakt o nieagresji n[illegible] lat 25, a więc pakt, który sięgnie poza k[illegible] mego życia;

5) zagwarantować niepodległość państwa słowackiego wspólnie przez Niemcy, Polskę i Węgry, co praktycznie oznaczałoby rezygnację Niemiec z jednostronnej przewagi własnej na tym obszarze.

Rząd polski odrzucił tę propozycję i wyraził tylko gotowość:

1) przeprowadzenie rozmów na temat sprawy zastąpienia komisarza Ligi Narodów w Gdańsku;

2) rozważać sprawę ułatwień komunikacji tranzytowej dla Niemiec przez „korytarz".

Ubolewałem szczerze z powodu tego niezrozumiałego dla mnie stanowiska rządu polskiego, jednakowoż nie to tylko jest rozstrzygające.

Najgorsze jest raczej to, że obecnie podobnie jak w wypadku Czechosłowacji przed rokiem, Polska uważa, iż jest zmuszona pod naciskiem zakłamanej kampanii światowej powołać pod broń swoje wojska, aczkolwiek Niemcy nie powołały pod broń ani jednego żołnierza i nie myślały o tym, aby przeciw Polsce w jakikolwiek sposób występować.

Potomność kiedyś osądzi, czy istotnie słuszne było odrzucić moją niegdyś uczynioną propozycję. Według mego przekonania, Polska przy takim rozwiązaniu nie była bezwarunkowo stroną dającą, tylko biorącą, gdyż co do tego, że Gdańsk nigdy polski nie będzie, nie ma żadnych wątpliwości.

Te przypisywane obecnie Niemcom przez prasę światową zamiary napaści doprowadziły w następstwie do znanej wam tzw. propozycji gawrancji i do zobowiązania polskiego rządu do wzajemnej pomocy.

Zobowiązanie to w pewnych okolicznościach zmusiłoby Polskę w wypadku konfliktu Niemiec z jakimkolwiek innym mocarstwem, przez który znowu Anglia powołana byłaby do działania, do zajęcia ze swej strony przeciwko Niemcom stanowiska wojskowego. To zobowiązanie sprzeciwia się układowi, który swego czasu zawarłem z Marszałkiem Piłsudskim. W układzie tym bowiem brane były wyłącznie pod uwagę już, a więc wówczas, istniejące zobowiązania. Dodatkowe rozszerzenie tych zobowiązań stoi w sprzeczności z niemiecko-polskim paktem o nieagresjii.

W tych warunkach nie zawarłbym wówczas tego paktu. Cóż bowiem w ogóle za znaczenie mają pakty o nieagresji, jeśli jeden z partnerów pozostawia sobie praktycznie cały szereg wypadków wyjątkowych. Istnieje albo zbiorowe bezpieczeństwo, to znaczy zbiorowa niepewność i wieczne niebezpieczeństwo wojny, albo też jasny układ, który jednak zasadniczo wyklucza wszelkie zbrojne działania między kontrahentami. Uważam skutkiem tego zawarty swego czasu przeze mnie i Marszałka Piłsudskiego układ za jednostronnie naruszony przez Polskę i przeto jako nadal nieistniejący. Zawiadomiłem o tym rząd polski. Powtarzam jednak, że nie oznacza to żadnej zmiany mojego zasadniczego nastawienia do przytoczonych zagadnień Gdyby rząd polski przykładał do tego wagę, aby dojść do nowego umownego uregulowania stosunków z Niemcami, to będę to mógł jedynie powitać, w każdym razie pod warunkiem, że tego rodzaju uregulowanie będzie wtedy polegać na zupełnie jasnych i równomiernie obie strony wiążących zobowiązaniach. Niemcy są w każdym razie chętnie gotowe przyjąć tego rodzaju zobowiązania i następnie je także wypełniać.

——«:»——

Co sądzą w Paryżu.

Paryż, 28. 4. (godz. 17). Korespondent „Dziennika Bydgoskiego" p. dr. Kiełpiński telefonuje:

Mowa kanclerza Hitlera nie wywołała w opinii francuskiej większego wrażenia. Wszystkie mowy Hitlera, pisze „Paris Soir" są podobne do siebie, jak dwie krople wody. Zawierają **te same pogróżki, te same drwiny, te same zapowiedzi.** Większość pism zaopatrzyła przemówienie tytułem **„Jeszcze jedno przemówienie".** Jeśli chodzi o plotki kuluarowe, to prasa francuska podkreśla, że w czasie przemówienia kanclerza w operze berlińskiej **nie byli obecni ambasadorowie Francji, Anglii, Polski, Stanów Zjednoczonych i Argentyny.**

Opinia publiczna uważa przemówienie Hitlera za chwyt propagandowy, mający na celu wywołanie rysów na wspólnym froncie antyniemieckim. Wskazuje na to bardzo powściągliwy ton w stosunku do Francji, a bardzo ostre wypowiedzenie przeciwko Anglii i Stanom Zjednoczonym, o których Hitler mówił z wyraźną ironią. Podkreśla się różnicę między deklaracją Roosevelta a mową Hitlera. Podczas **gdy Roosevelt żądał gwarancji dla wszystkich państw sąsiadujących z Rzeszą, Hitler wypowiedział pakt o nieagresji z Polską.**

W ogóle panuje przekonanie, że wprawdzie mowa Hitlera stanowi pogorszenie sytuacji, jednak **pozytywnym faktem jest wyjaśnienie wielu spraw, które dotąd pozostawały w ciemności.**

Przypomnienie na czasie.

Warszawa, 29. 4. (Wiadomość własna). Wczorajsze przemówienie kanclerza Hitlera i złamanie umowy polsko-niemieckiej o nieagresji spotkało się w prasie polskiej z jednomyślną reakcją. Dobitny daje temu wyraz „Kurier Warszawski", który na pierwszej stronie poświęcony materiałowi fotograficznemu przynosi

reprodukcję arcydzieła Matejki „Grunwald" i „Hołd Pruski".

Zajmują one całą pierwszą stronę pod ogólnym tytułem „Z arcydzieł malarstwa polskiego". Tytuł ten jest dla każdego Polaka zrozumiały i ma swoją wielką wymowę.

Ohydny mord w Łodzi.

Łódź, 29. 4. (Tel. wł.). W dniu 26 bm. wyszła z domu przy ul. Marysińskiej 3 wdowa Józefa Wojtczakowa i wszelki ślad po niej zaginął. Wczoraj policja łódzka wpadła na trop makabrycznego morderstwa, jakiego dokonano na osobie 80-letniej Wojtczakowej. Ciało jej poćwiartowane i zmasakrowane znaleziono na polu w pobliżu ul. Czarnieckiego.

Policja prowadzi dalsze dochodzenia, przy czym zostało zatrzymanych kilka osób podejrzanych o udział w tej niesamowitej zbrodni.

Gdańszczanie nie spieszą się do suchego chleba.

Gdańsk. (Tel. wł.) (z) Przemówienie Hitlera wywołało w Gdańsku wielkie wrażenie, a nawet **popłoch wśród sfer gospodarczych.** Koła narodowo-socjalistyczne zapowiadają obecnie, że nic ich już nie wstrzyma od przyłączenia do Rzeszy. Pierwsze jednakże trudności ujawniły się już, kiedy w trakcie narad przyszło do ustalenia sposobu postępowania. Otóż narodowi socjaliści twierdzą, że **na nich nie powinna spaść rola czynna.** Akcja ich zdaniem powinna zostać zainaugurowana przez Rzeszę, która jednak nie kwapi się do tego.

Patrząc na te poczynania i obawy można z spokojem stwierdzić, że jasna postawa Polski w sprawie Gdańska bynajmniej **nie zachęca nikogo do rozpętania burzy nad swoją głową.**

Oprócz robionego entuzjazmu i dziwnego spokoju nic w Gdańsku nie wskazuje na to, by społeczeństwo pragnęło zmian. Rozrzucone w późnych godzinach wieczornych **ulotki podpisane przez „Freiheitskämpfer" apelują do Gdańszczan, by nie ufali Hitlerowi, bowiem los wszystkich Niemców pod rządami Hitlera przypomina średniowieczne niewolnictwo.**

Na razie mowa Hitlera w Gdańsku nie wywołała żadnych zmian. To co Hitler chciał i mógł zrobić, zrobił już w przede dniu wygłoszenia swojej mowy. Mianowicie Forster zwrócił się telefonicznie do prezydenta Senatu Greisera powiadamiając go, że **nie wolno mu odtąd wydawać żadnych zarządzeń bez zgody Forstera lub też osób upoważnionych przez niego.**

W kilka godzin po tej rozmowie Greiserowi doręczono potwierdzenie tego zarządzenia przez konsulat niemiecki, przy czym pismo to doręczył konsul niemiecki w Gdańsku osobiście.

Greiser nie miał nic innego do zrobienia jak tylko **wyjechać do Berlina samolotem, gdzie zamierzał interweniować w tej sprawie.**

Odczekamy wyniku wypadków pewni, że bohaterstwo Niemców da się pewno we znaki jedynie **smarowaniem sklepów polskich lub też rzucaniem petard.**

Polacy w Gdańsku mową Hitlera i jego pogróżkami nie bardzo przejęli się. Spokój cechuje wszystkich, bowiem zdają sobie tu wszyscy sprawę z tego, że **Polska nie ulęknie się spotkania, jeżeli zajdzie tego potrzeba.**

Kościotrup kobiety zaginionej przed rokiem.

Czarnków, 29. 4 W lesie majętności Krucz-Goraj znaleziono w tych dniach kościotrupa. Rozpoznano w nim kościotrupa Heleny Górznej, umysłowo-chorej z Krucza, (pow. Czarnków), która w dniu 28. III. 1938 r. oddaliła się z domu w niewiadomym kierunku.

Bezrobotni powstańcy wielkopolscy na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Kościan, 29. 4. Jak wielki jest patriotyzm tych, którzy silną dłonią powstańczą wywalczyli wolność niech świadczy fakt, że ci Powstańcy Wlkp., którzy jeszcze nie mają stałego zajęcia uchwalili ofiarować 2 dni pracy na robotach publicznych, a z osiągniętych dochodów zakupić Pożyczkę Przeciwlotniczą, którą ofiarują na FON.

Jak zareagowała Gdynia?

Gdynia zareagowała na mowę kanclerza Hitlera wspaniale. **Jednolitość** opinii jest całkowita, **zapał** niesłychany, **dyscyplina** pełna, **nieustraszoność** bohaterska. To jest prawdziwie **mocarstwowa postawa** prawnuków zwycięzców spod **Grunwaldu i Psiego Pola!** A przecież Gdynia jest najbliżej tego Gdańska w imię którego rzucono wam rękawiczkę! Gdynia nie myśli nawet o tem, że mogłaby odczuć w jakibądź sposób konsekwencję obecnego stanu rzeczy. Gdynia **ani na chwilę** nie wątpi w zwycięstwo sprawiedliwości. Gdynia **bez zmrużenia oczu** patrzy prawdzie w oczy i czeka w marszowej postawie na rozkazy.

Nieugięte twarde słowa komendy **króla Poskromiciela,** co nie chciał być malowany, szumią echem przeszłości w naszych sztandarach, które pragniemy jak najprędzej znów ujrzeć **na należnym miejscu.**

Panie Marszałku, **Gdynia — gotowa!**

Wyłowienie topielca z Wisły pod Chełmnem.

Chełmno. (lm) Jak się obecnie dowiadujemy, przed paru dniami wyłowiono z Wisły w okolicy Ostrowa Świeckiego pod Chełmnem zwłoki topielca płci męskiej, bez głowy. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa jak i komisja sądowo-lekarska z p. dr. Drążkowskim na czele stoją wobec ponurej zagadki, bowiem z powodu silnego rozkładu zwłok i braku jakichkolwiek rzeczy przy topielcu, trudno ustalić tożsamość zmarłego jak i okoliczności śmierci.

W walce z Kościołem katolickim tracą „nazi" przytomność!

Aresztowanie przez Gestapo kapłana w kościele.

Berlin. (KAP). Ks. Weiss ze Stuttgartu podczas swego pobytu w Tyrolu otrzymał niespodziewanie wiadomość o tym, że władze narodowo-socjalistyczne zakazały mu dalszego pobytu w Bawarii i Wirtembergii. Mimo to kapłan powrócił na swą placówkę duszpasterską w Stuttgarcie i wygłosił do wiernych kazanie, w którym podał do wiadomości o nakazie wysiedlenia, przyznając się równocześnie do „zbrodni", która ten nakaz spowodowała. Zbrodnią tą było odwiedzenie wydalonego biskupa Rottenburga, Mgra Sprolla. Ks. Weiss oświadczył z ambony, że czuje się dumny z tego rodzaju „zbrodni". Natychmiast po tym kazaniu do zakrystji przybiegła siostra kapłana z wiadomością, iż na probostwie oczekują go urzędnicy Gestapo. Ponieważ ks. Weiss postanowił do ostatka nie opuszczać kościoła, powierzonego jego opiece, aresztowano go w zakrystii i wywieziono policyjnym autem. W ten sposób wszyscy wierni stali się naocznymi świadkami metod gwałtu, stosowanych przez Gestapo, które nie szanuje nawet domu Bożego. Ks. Weissa dowieziono do granic— Badenii i tam wypuszczono na wolność.

Ucieczka trzech więźniów z Chełmna.

Chełmno. (lm) Z więzienia karnego w Chełmnie uciekło 3 więźniów, którzy w wyniku pościgu zostali ujęci w Unisławiu, pow. chełmińskiego i z powrotem odstawieni do więzienia w Chełmnie.

Kościerzyna na FON.

Kościerzyna. Społeczeństwo kaszubskie miasta Kościerzyny i powiatu kościerskiego dokona w dniu 3 maja br. uroczystego wręczenia 4 karabinów maszynowych lekkich i 1 ciężkiego oraz 19 rowerów Kościerskiemu Baonowi Obrony Narodowej. W dowód wdzięczności dowództwo Baonu ON odda społeczeństwu do użytku w Kościerzynie nowowybudowaną strzelnicę.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Wrzos"
Słońce: „Rena"
Stylowe: „Banita"
Świt: „Na bezdrożach".

— **Aresztowanie nożownika.** Za wywołanie bójki, podczas której używał noża, aresztowała policja Jana Jaworskiego, zam. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 2.

— **Harce spłoszonego konia.** Na ulicach miasteczka Gniewkowa pow. Inowrocław wyprawiał harce spłoszony koń, który został pozostawiony bez dozoru z wozem. Koń pędząc ulicami miasta o mało nie przygniótł ciężarem swoim kobiety z dzieckiem, która cudem uniknęła nieszczęścia. Koń w szalonym biegu zgubił pół wozu i przednie koło. W końcu zdołano go przytrzymać.

— **Wielkie zebranie manifestacyjne w Inowrocławiu-Rabinie.** W niedzielę, 30 bm. o godz. 16 odbędzie się wielkie zebranie manifestacyjne na rzecz subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej w Domu Katolickim w Inowrocławiu-Rąbinie.

— **Nagroda kulturalno-naukowa miasta Inowrocławia.** W tych dniach odbyło się zebranie Komitetu nagrody kulturalno-naukowej miasta Inowrocławia. Nagroda zostanie przyznana w połowie maja, po czym nastąpi jej wręczenie laureatowi wraz z dyplomem na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej.

— **Udogodnienia dla subskrybentów w bankach inowrocławskich.** Komisarz Miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej komunikuje po porozumieniu się z tut. instytucjami bankowymi, że dla udogodnienia subskrybentów Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Inowrocławia oraz powiatu inowrocławskiego otwarte mieć będą biura swoje w niedzielę, 30 bm. i 3 maja br. od godz. 9—14, natomiast w dni powszednie od 1 do 5 maja włącznie w godzinach popołudniowych od godziny 16—18. Prosimy wykorzystać ostatni czas przy subskrypcji POP a nie zwlekać do ostatniej chwili z obowiązkiem obywatelskim.

— **Pokaz lotniczy dla ludności cywilnej.** Komisarz Miejski POP na miasto Inowrocław komunikuje, że Zarząd Główny LOPP w Warszawie organizuje w ramach akcji propagandowej na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej pokaz lotniczy dla ludności cywilnej. W związku z tym w niedzielę, 30 bm między godz. 16 a 17 nastąpią przeloty samolotów nad miastem Inowrocławiem itp. W tym czasie na Rynku wygłoszone zostaną stosowne przemówienia z megafonu, umieszczonego przy składzie sprzętu radiowego p. radcy Kazimierza Lewandowskiego. Uprasza się obywatelstwo, aby gremialnie zgromadziło się na Rynku, celem wysłuchania haseł na rzecz subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

— **Zebranie Pom. Zw. Samodz. Rzemieślników** zagaił prezes p. L. Urbański. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Ośmiałowskiego wygłosił referat kier. p. Lis pt. „Zdrowie a wybór zawodu". Następnie omawiano sprawę pożyczki. Związek ofiarował na FON 100 zł. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa umów zbiorowych.

— **Ku czci patrona harcerstwa** św. Jerzego zorganizowała V drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki akademię w szkole powszechnej Staszica nr 3. Uroczystość zagaił opiekun drużyny szkolnej p. Kuleszyński, po czym nastąpiły śpiewy drużyny pod kierownictwem drh. Tadeji. Śpiewy przeplatano deklamacjami doskonale wygłoszonymi przez druhów: Strzałkowskiego, Budnera, Strecha, Kopcia i Nadzieję. Piękne referaty zostały wygłoszone przez druhów: Prusa pt. „Św. Jerzy" i Pilachowskiego „Gdy doróśniemy".

—«:»—

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu Tow. Pań Miłosierdzia przewodniczył ks. Sarniewicz. Referat nt. „Zagadnienie miłosierdzia" wygłosił ks. Smaruj. Do nowego zarządu wybrano pp. Meissnerową z Rudek prezeską, Perlikównę zast., Mieczkowską sekr., Mielcarską skarbniczką.

GEBICE. (mk) Na szosie Skorzęcin—Witkowo samochód osobowy nieustalonego właściciela najechał na rowerzystę 13-letniego Karolewskiego. Chłopiec doznał poważnych obrażeń i pierwszej pomocy udzielił mu lekarz dr Samulski. Stan chłopca jest poważny.

MOGILNO. (mk) Walnemu zebraniu Tow Pomocy Nauk. dla młodzieży wiejskiej przewodniczył p. Michalski. Do nowego zarządu wybrano: pp. Pacholski prezes, Michalski zast., Nawrocki sekr., Wyrwińska z Padniewa skarbn. Członek zarządu okr. p. Kozłowski wygłosił przemówienie oświatowe. Postanowiono urządzić zbiórkę na FON.

— Groźny pożar powstał w Marianowie w zagrodzie rolnika Pokorskiego. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny z częściowym urządzeniem domowym, chlewy i szopa. Pogorzelec oblicza straty na 9.000 zł.

— Do mieszkania p. Weissa w Nowejwsi włamali się nieznani sprawcy. Po sterroryzowaniu domowników napastnicy poczęli rabować. Łupem ich padła wszystka bielizna wart. 400 zł.

PIOTRKÓW KUJ. (l) Nieznani złodzieje zakradli się do gospodarza Sołtysińskiego we Wójcinie pod Piotrkowem i skradli ze śpichrza zapasy mąki, słoniny i zboża. Mimo bardzo ostrych psów pilnujących podwórze, łupem złodziei stało się 300 kg towaru.

— Śladem miast i miasteczek miejscowi obywatele gremialnie przystępują do podpisywania pożyczki lotniczej, w zrozumieniu ważności i powagi chwili obecnej.

NAKŁO n. N. (kp) Roczne walne zebranie OSP przy cukrowni wybrało nowy zarząd: prezes Grochowski, sekr. Seczyk, skarbnik Kozłowski, nacz. Tamborski, zast. Wolski, gosp. Schützmann; kom. rew. Palacz, Tamborski J., Derengowski. Stan majątkowy straży przedstawia się 14.525,15 zł. Budżet uchwalono w kwocie 1000 zł. Zebranie zaszczycił obecnością delegat OSP m. Nakła p. Bukowski.

GNIEZNO. (fb) Na zbiegu ulic Tumskiej i Podgórnej przejechana została przez nieznanego rowerzystę 5-letnia Cecylia Krośniewska z ul. Podgórnej 7, przy czym doznała złamania lewej nogi i ogólnych potłuczeń.

— W Skierszewku pod Gnieznem w zagrodzie rolnika K. Krawczyńskiego wpadł do dołu z gaszonym wapnem jego 2-letni synek i utonął.

ŚWIECIE. Koło Rodziny Policyjnej odbyło swe walne zebranie, na którym przyjęto do wiadomości wyniki ubiegłorocznej pracy. Obrady zagaiła długoletnia prezeska Dzwoniarkowa, po czym na marszałka zebrania wybrano st. przod. Dutkowskiego. Reasumując treść sprawozdań rocznych, należy podnieść że koło liczy obecnie 107 członków, a obroty kasowe po stronie dochodu wynisły 2.102,72 zł. Z tej to kwoty wydano spore sumy na wzniosłe cele.

PAKOŚĆ. (mk) Niej. Ciesielska Konstancja z Krzekotowa po zgonie swej zamężnej córki mimo stanowczych żądań zięcia Sobeckiego nie chciała oddać dziecka 3-letniego, Teresy Sobeckiej prawowitemu ojcu. Za czyn ten stanęła Ciesielska przed sądem okr. na sesji wyjazdowej w Mogilnie. Po przewodzie sądowym C. skazana została na 6 miesięcy więzienia i 20 zł kosztów z zaw. na 3 lata.

TCZEW. (as) We wsi Rombarg pod Tczewem na szkodę rolnika A. Włosa spłonęły dwa stogi słomy. Dochodzenia policyjne wykazały, że pożar spowodował bawiący się przy stogach zapałkami małoletni synek robotnika, Zygmunt Lidzbarski z Rombarga.

— Policja przytrzymała Ignacego Cichockiego z pow. kościerskiego za kradzież oraz Mieczysława Koniecznego z Włocławka za jazdę koleją bez biletu.

LUBAWA. (jl) Jadwiga Radel, obywatelka niemiecka, pochodząca z Klein-Raden (Prusy Wschodnie), wydaliła się z domu w dniu 16 bm. Radel przekroczyła niepostrzeżenie granicę do Polski i w odległości około 80 km od granicy niemieckiej przy torze kolejowym w miejscowości Radomno popełniła samobójstwo przez powieszenie. Władze polskie wydały zwłoki jej mężowi.

KCYNIA. W niedzielę 23 bm. odbyła się uroczystość zakończenia kursu dla przedpoborowych. Uroczystość zaszczycił p. w-starosta Rodziewicz. Przed wręczeniem zaś zaświadczeń przemówił w twardych słowach żołnierskich por. Tanaś, zachęcając przyszłych żołnierzy do wytrwałej i pełnej poświęcenia służby dla dobra Rzeczypospolitej. Następnie przemawiał w-star. Rodziewicz, który w podniosłych słowach mówił o obowiązkach przyszłych obywateli, którzy w razie potrzeby i życie złożyć muszą na ołtarzu Ojczyzny. W końcu przemówił jeden z przedpoborowych, który prosił o nieurządzanie w programie przewidzianego obiadu i deklarował imieniem wszystkich kolegów sumę tę na FON. Deklaracja ta wywarła silne wrażenie na uczestnikach uroczystości.

—«:»—

PRUSZCZ. (w) Program obchodu święta 3 Maja, ustalony na konferencji przedstawicieli władz i towarzystw przewiduje: o godz. 9,30 zbiórkę towarzystw i organizacji przed dworcem, o 10 wymarsz na nabożeństwo. Po mszy św. defilada i przemówienie na placu przed restauracją Seidla.

CHOJNICE. (s) Bolesława Janowskiego z Chojnic skazał sąd za rozsiewanie fałszywych pogłosek na pół roku więzienia i 10 zł grzywny.

— W sali p. Urbana odbyła się akademia PZZ, którą zagaił nacz. Pech, przedstawiając w krótkich słowach życie Polaków za kordonem. Po odegraniu wiązanki pieśni ludowych przez orkiestrę KPW prof. Seroka wygłosił dłuższy referat nt. „Prawdy przygranicza", przytaczając równocześnie wyjątki z książki J. Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy". Publiczność dopisała.

— 23 bm. w sali Urbana odbył się koncert „Lutni", połączony z 20-leciem istnienia chóru. Wieczornicę zagaił prof. Wagner, który podał historię założenia towarzystwa, po czym ks. dziek. Marchlewski i burm. Sieracki złożyli życzenia. Asyst. ks. Dysarz odczytał list założyciela „Lutni", ks. Pronobisa. Hymnem narodowym zakończono część pierwszą. W drugiej części nastąpił właściwy koncert z akompaniamentem orkiestry symfonicznej. Na zakończenie odbyła się zabawa.

CHEŁMNO. (lm) W Trzebczyku zwołano zebranie organizacyjne koła Zw. Rezerwistów. Na zebranie to przybyło około 40 rezerwistów. Marszałkiem wybrano jednomyślnie naucz. Rehwinkela z Trzebcza Król. Po wygłoszeniu aktualnego referatu przez sekr. Rusinka o celach i zadaniach Z. R. zebrani jednogłośnie postanowili powołać do życia koło ZR. Zapisali się wszyscy obecni, po czym nastąpił wybór zarządu koła, w skład którego weszli pp. St. Kontarski prezes, J. Cieślewicz zast., St. Kierszka sekr., M. Żądło skarbnik, M. Kilian ref. samopomocy, Rehwinkel, ref. wych. obyw., A. Jankowski kmdt; komisja rew.: Wł. Dziewiątkowski i St. Cholarski. Takie same zebranie organizacyjne odbyło się w Trzebczu Król., gdzie wybrano zarząd koła w składzie pp.: Cz. Jankowski prezes, J. Biekowski zast., A. Imaszewski sekr., Br. Barczak zast., P. Czerkowski skarbnik, J. Kamiński ref. wych. ob., Br. Ziemba ref. samopomocy i A. Budny kmdt; kom. rew.: Z. Wojciechowski, J. Lipiński, D. Wiśniewski, A. Zacharek i Wł. Szachta.

SĘPÓLNO KR. Tut. placówka PZZ urządziła zebranie publiczne, na którym członek zarządu okręgowego mgr Ossowski wygłosił referat nt. zadań i celów PZZ w dobie obecnej. Po dyskusji uchwalono rezolucję domagającą się zwalczania bezrobocia przy usunięciu braków mieszkaniowych i unarodowieniu polskiego rzemiosła, handlu i przemysłu. Uroczystym zapewnieniem gotowości do czynu i wierności dla ojczyzny i wiary zakończono to piękne zebranie.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Ks. biskup dr Okoniewski ustanowił kapelanem SS. Pasterek w Jabłonowie: ks. wik. Węglewskiego Józefa z Prątnicy; ks. ks. wikariuszów: Bistrama Jana z Iłowa w Pelplinie, Derdaua Albina z Torunia w Grudziądzu (św. Mikołaj), Englera Edmunda z Grudziądza w Toruniu, Kamińskiego Konrada z Jabłonowa w Parchowie, L[illegible]ka Józefa w Kościerzynie, Litewskiego Kazimierza ze Zblewa w Iłowie, Manikowskiego Stanisława z Parchowa w Jabłonowie, **Narlocha Józefa w Brodnicy.**

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Rapsodia"
Gryf: „100 dni Napoleona"
Orzeł: „Pod maską złoczyńcy" i „Zamek tajemnic"

— **Otwarcie linii tramwajowej do Rudnika** nastąpi w dniu 29 bm. Tramwaje kursować będą przez okres letni według rozkładu jazdy.

— **Ciekawe zawody na FON.** W niedzielę 30 bm. w sali gimnazjum im. Bolesława Chrobrego odbędą się ciekawe zawody w koszykówkę i siatkówkę pomiędzy reprezentacją szkół średnich i klubów sportowych. Początek o godz. 11. Dochód z imprezy przeznaczają organizatorzy na FON.

— **Polski Czerwony Krzyż** podaje do wiadomości, że przystąpił do szkolenia patroli rat. san. bloków domów.

— **Cech krawiecki przy stole obrad.** W Gospodzie Rzemieślniczej obradował w ub. wtorek cech męsko-krawiecki pod przewodnictwem st. cechu Zielińskiego. Na wstępie przyjęto nowy statut, po czym st. cechu i sekr. Wypych referowali sprawę pożyczki przeciwlotniczej. Uchwalono jednomyślnie z kasy cechu 200 zł na pożyczkę i około 500 zł na FON. Z kolei wręczono młodym czeladnikom listy czeladnicze, wpisano czterech uczni, a wypisano trzech. Pod koniec nastąpiło uroczyste przyjęcie do cechu 15 nowych członków, w imieniu których przemówił p. Słupski, przyrzekając chętną współpracę. Nowi członkowie cechu przyłączyli się również do subskrypcji pożyczki oraz złożyli ofiary na FON.

— **Łobuzerski wybryk.** Zam. przy ul. Kalinkowej 10 Bernard Klajna dopuścił się niecnego wybryku przez rzucanie butelką i cegłą w okna Aleksandra Grzywacza (Nadgórna 43), przy czym wybił dwie szyby.

— **Uraz ciała.** Emil Mathis (Miłoleśna 4) zgłosił w komisariacie policyjnym, że w ub. środę został przed swoim domem pobity przez jakiegoś nieznanego osobnika, przy czym wybito mu dwa zęby.

— **Zakończenie kursu sanitarnego PCK.** Dnia 20 bm. odbyło się w Grudziądzu uroczyste zakończenie kursu Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Program nauki na kursie był bardzo obfity i obejmował oprócz wykładów i pokazów także praktykę szpitalną. Wynik egzaminu był dobry, co świadczy o dużym nakładzie pracy wykładowców i uczestniczek. Dodać należy, że absolwentki kursów w liczbie 25, zgłosiły się ochotniczo do służby sanitarnej PCK i ukończyły kurs na własny koszt, dając tym samym dowód wysokiego poczucia obywatelskiego i zrozumienia potrzeb państwowych.

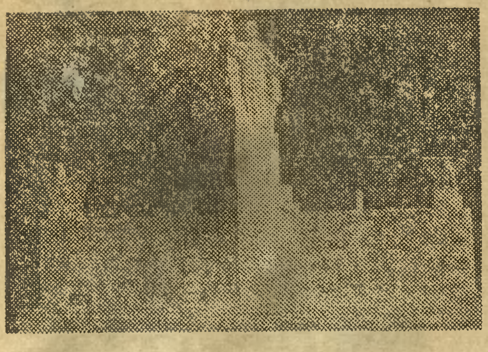
— **Z działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej.** Pod przewodnictwem p. dyr. dr. Burgera odbyło się zebranie zarządu LMK, na którym wybrano delegatów na nadzwyczajny zjazd w Laskowicach. Poza tym postanowiono zorganizować zbiórkę starego żelaza dla zasilenia funduszu FOM. Zbiórkę przeprowadzą koła szkolne LMK. Omówiono również sprawę wystawy kół szkolnych LMK, mającą się odbyć w Toruniu oraz szereg spraw organizacyjnych.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania p. Eugenii Karolczyk (Staszica 1) skradziono w nieustalonych okolicznościach garderobę wartości 58 zł. Dochodzenia w toku.

Sępolno Kraińskie

na nowych drogach rozwoju.

Jeden z niewielu na Pomorzu niewykorzystanych ośrodków turystycznych i sportowych.



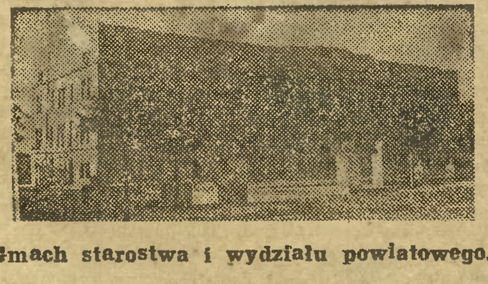
Pomnik Wdzięczności.

Sępolno Kraińskie europeizuje się. Wygląd miasta zmienił się nie do poznania. Zwiedzamy je ponownie po okresie rocznym. Na każdym niemal kroku spotykamy nowe inwestycje. Świadczy to o wielkim wysiłku zarządu miejskiego z burmistrzem p. Marcinkowskim na czele. Zasługę przypisać tu również należy staroście p. mgr. Borkowskiemu, którego zawsze żywo interesuje gospodarka samorządu miejskiego. Chodzi głównie o to, aby **miasteczko rozwinęło się cywilizacyjnie** i rzeczywiście zrobiło się już w tym kierunku dużo. Wybrukowano i naprawiono ulice, ułożono kilkaset metrów chodnika, uporządkowano place, zaś w pewnych punktach miasta założono kwietniki i główną arterię obsadzono młodymi drzewkami. Poza tym został wybudowany **dom mieszkalny dla ubogich gminnych i remiza strażacka.** Inwestycje te wykonano sposobem gospodarczym, więc jak najtańszym. Koszt robót za okres ostatnich 2 lat oblicza się na około **80 tys. zł.** Jest to wysiłek niezwykły, jeśli się zważy, że budżet samorządu określa się cyfrą niespełna **140 tys. zł,** a roboty te zostały wykonane wyłącznie za finanse miasta. Jedną z największych bolączek miasta jest **brak wodociągów i kanalizacji.** Projekty tych inwestycyj są już gotowe. Ich budowa pociągnie za sobą koszt **290 tys. zł.** Oczywiście nie ma mowy, aby na ten wydatek mogło się miasto samo zdobyć. Zarząd miejski spodziewa się uzyskać większą subwencję z Funduszu Pracy. Podobno sprawa jest na dobrej drodze. Pomoc ta jest uzasadniona tym, że **Sępolno Kraińskie ma sporą liczbę bezrobotnych, których trzeba zatrudniać.**

Miasto posiada doskonałe warunki wypoczynkowe, turystyczne i sportowe. Pobliskie lasy iglaste i jeziora dodają dużo piękna krajobrazowi i wpływają dodatnio na warunki klimatyczne. Nad jeziorem jest **szeroka plaża** z pawilonem, łazienkami i skocznią. Jezioro to winno się stać **rajem dla wszelkiego rodzaju wodniaków.** Kajakowcy, wioślarze, pływacy mają tu idealne warunki uprawiania sportów.

Sępolno Kraińskie liczy obecnie przeszło **5 tysięcy** mieszkańców i jest miasteczkiem handlowo-przemysłowym. Prawdziwą jego **ozdobą** jest gmach starostwa i wydziału powiatowego, budowany w stylu wybitnie nowoczesnym, **piękny Pomnik Wdzięczności i Dom Katolicki.**

Jeszcze w roku 1920 zamieszkiwało tu **prawie 70% Niemców. Obecnie liczba ta spadła do 30%.** Niemcy wywierają tu niemały wpływ gospodarczy i handlowy. Mieszkańcy-Polacy odczuwają tu ogromnie **brak polskiej mleczarni. Podejrzaną działalność rozwija instytucja finansowa „Bankverein",** udzielając pożyczek za niskim oprocentowaniem. **Są nawet Polacy, którzy korzystają z tych „dobrodziejstw".** W ogóle Niemcy się tu niekiedy czują jak na własnej ziemi. Mają nawet swoich „führerów", którzy po opuszczeniu Polski (oby jak najszybciej) spodziewają się zrobić karierę w „Vaterlandzie". Toteż **piękne pole pracy**



Gmach starostwa i wydziału powiatowego.

ma tu Polski Związek Zachodni. O bardzo pocieszających objawach dowiedzieliśmy się z terenu szkolnictwa. W ostatnich 10 latach **z 20 szkół z językiem wykładowym niemieckim pozostało tylko 6. Uczęszcza do nich jeszcze około 300 dzieci, zaś 900 dzieci rodziców-Niemców chodzi do szkół polskich.** Niemcy są zdania, że przyszłość będzie wymagała od ich dzieci dokładnej znajomości języka polskiego. Za to Niemcy jak i Polacy przypisują duże zasługi inspektorowi szkolnemu p. Rochoniowi, który cieszy się jak największym zaufaniem obywateli.

Zygmunt Milczewski.

Diecezjalny zjazd delegatek Kat. Stow. Kobiet

w Brodnicy.

Brodnica. (jl) W niedzielę **23 bm. odbył** się w Brodnicy szósty zjazd delegatek KSK diecezji chełmińskiej z udziałem ks. bisk. sufr. Dominika. W zjeździe wzięło udział 56 delegatek. W przeddzień zjazdu odbył się kurs dla kierowniczek.

W niedzielę w kościele farnym odprawiona została msza św., celebrowana przez ks. biskupa w asyście księży, przy udziale delegatek i przedstawicieli władz. Pienia religijne wykonał chór św. Cecylii. Po wspólnym śniadaniu, o godz. 11 w sali gimnazjum męskiego nastąpiło otwarcie zjazdu, któremu przewodniczyła p. Maciejewska z Tczewa. Po powitaniu przez nią ks. bisk. Dominika, ks. prał. Kiersteina, przedstawicieli władz państwowych, organizacji katolickich, prasy, delegatek i członków kolejno wygłaszają powitalne przemówienia ks. prob. Ossowski i burm. Blokus. Ks. biskup dziękuje w serdecznych słowach i wyraża radość z uczestnictwa w zjeździe, zachęca do zdwojenia sił w pracy apostolskiej. Po krótce szkicuje ogólne niebezpieczeństwo na arenie międzynarodowej, nawołuje do wytrwałości w modlitwie i wiary w Boga.

Treściwy referat pt. „Gdzie jest źródło apostolstwa" wygłosiła dyr. Kat. Stow. Kob. p. Strawińska z Poznania. Z poszczególnych sprawozdań delegatek wynika, że KSK diecezji chełmińskiej dobrze spełnia swe zadanie. Organizacja na wypadek zatargu zbrojnego zdecydowana jest ponieść największe ofiary.

Nowy zarząd diecezjalny wybrano w składzie pp.: Maciejewska (Tczew) prezeska, gen. sekr. Szczaniecka (Nawry), Kamińska (Brodnica), Rumanowska (Białuty), Gmińska (Starogard), Radojewska (Pelplin), Jacynowa (Toruń), Narlochówna (Białuty), Latoszewska (Grudziądz), Marza (Gdynia), Molińska (Tczew).

Wysłano telegramy do ks. bisk. Okoniewskiego oraz do wojewody pomorskiego. Następnie uchwalono stosowną rezolucję.

10-lecie Tow. Czeladzi Metalurgicznej w Chełmnie.



Chełmno. (lm) Odbyły się tu piękne uroczystości 10-lecia Tow. Czeladzi Metalurgicznej oraz poświęcenia nowego sztandaru. Uroczystość została zapoczątkowana mszą św. na intencję towarzystwa, którą w obecności protektorów pp. starosty Gużewskiego, wiceburm. Lamparczyka, chrzestnych matek i ojców oraz licznie przybyłych przedstawicieli bratnich organizacyj ze sztandarami odprawił w kościele farnym ks. wik. Wierzchowski. Z kolei nastąpiło poświęcenie sztandaru. Wykonawców i ofiarodawców sztandaru wyróżniono specjalną pochwałą w drugiej części uroczystości, która odbyła się w Kasynie Podoficerskim. Uroczystość tę zagaił prezes J. Schmelter, który następnie w przemówieniu uwypuklił znaczenie zawodu metalowego w stosunku do obronności państwa.

Po wbijaniu gwoździ do sztandaru i składaniu życzeń przez delegatów wygłosił wiceprezes Tow. Czel. Met. p. Br. Puchalski referat o 10-letniej działalności organizacji. Następnie odczytał sekr. p. Erdman protokół, po czym wręczył delegat izby p. Czajka dyplomy uznania zasłużonym członkom pp. J. Szupryczyńskiemu, K. Złotowskiemu, wiceprezesowi Puchalskiemu, Fr. Kołpackiemu i innym. Po 15 minutowej przerwie odbyła się akademia, urozmaicona wesołymi skeczami, recytacjami, deklamacjami i koncertem orkiestry wojskowej.

„Dozbroimy Polskę w powietrzu".

ROBOTNICY-KATOLICY!

Wszyscy kochający Matkę-Polskę synowie zrozumieli, że obecne stosunki międzynarodowe bardziej niż kiedykolwiek wymagają od nas czujności i siły. Cały naród na wezwanie rządu Rzplitej zerwał się do ofiarnego wysiłku.

Musimy armię naszą dozbroić w samoloty i działa przeciwlotnicze. W tym celu rozpisana została pożyczka obrony przeciwlotniczej. We wspólnym wysiłku na ten wielki cel robotnicy katolicy zorganizowani w Katolickim Stowarzyszeniu Robotników diecezji chełmińskiej stają w pierwszych szeregach.

Robotnik-Polak-katolik, który w walkach o wolność i niepodległość Polski składał na ołtarzu Ojczyzny najwyższą ofiarę krwi i życia w chwili obecnej, gdy chodzi o wzmocnienie jej potęgi i bezpieczeństwa nie pozwoli się prześcignąć innym w ofiarności.

Każdy grosz złożony na pożyczkę przeciwlotniczą to wzmacnianie granic państwa i fundamentów pod wzrastającą wciąż jego potęgą.

Silni miłością Ojczyzny, **zwarci** w jednym szyku pod rozkazami naczelnego wodza stajemi **gotowi** na pierwsze wezwanie ukochanej Ojczyzny i subskrybujemy pożyczkę obrony przeciwlotniczej!

Katolickie Stowarzyszenie Robotników diecezji chełmińskiej uchwałą zarządu z dnia 27 bm. postanowiło subskrybować na **pożyczkę przeciwlotniczą 2.000 zł oraz ofiarować** na FON 250 zł. Niezależnie od tego wiele oddziałów samorzutnie spełniło już ten obowiązek.

Przekonani jesteśmy, że pozostałe oddziały pójdą ich śladem. Przypominamy, że termin subskrypcji kończy się z dniem 5 maja br.

Katolickie Stowarzyszenie Robotników diecezji chełmińskiej w Pelplinie.

Powiat wyrzyski obchodzić będzie 3 Maja w Nakle.

W dniu 3 maja odbędzie się w Nakle koncentracja rezerwistów z całego powiatu połączona z uczczeniem powstania wlkp. i obchodem Święta Narodowego. W programie przewiduje się dwustronne ćwiczenia wojskowe, wspólny obiąd i kolację, wieczornicę żołnierską, uczczenie poległych powstańców, nabożeństwo polowe, akademię i wręczenie urny z ziemią pobojowisk powiatu wyrzyskiego i daru na FON. W uroczystościach uczestniczyć będzie orkiestra „pułku murowanego".

Na czele komitetu organizacyjnego stanęli pp. not. Knach, wicestar. Szczepański, Koźma, mjr Parczyński, wiceburm. Błażejewski, por. Kosmala, prof. Marciniak, por. Lis, por. Siekierski, Semrau, dyr Maciejewski, nacz. Judejko i burm. Jagodziński.

W innych miastach powiatu obchody nie **odbędą się.**

Odznaczenie zagraniczne polskiej firmy

Na wystawie międzynarodowej w Salonikach, trwającej od 1 września do 2 października 1938 r., komitet wystawy przyznał Mokotowskiej Fabryce Chemiczno-Farmaceutycznej Adolf Gąsecki i S-wie Sp. Akc. w Warszawie, ul. Belgijska 7, Oddział Chemiczny w Pruszkowie — najwyższe odznaczenie „Grand Prix" w uznaniu zasług, położonych na polu przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Za zasługi na polu pracy zawodowej.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali **w Toruniu** pp.: Melania Frankowska, Klemens Pisarczyk i inż. Janusz Zambrzycki; we **Włocławku** pp.: Roman Kowalewicz i inż. Tadeusz Steffen; w **Gdyni** p. Stanisław Jankowski; w **Chełmnie** p. Antoni Grochocki; w **Pelplinie** p. inż. Piotr Martyński.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali **w Toruniu** pp.: Jan Globisz, Władysław Kowalski, Franciszek Lewandowski i Jan Włodarski; w **Gdyni** pp.: Tomasz Gładkowski, Ludwik Komorowski i Józef Salwierz; we **Włocławku** pp.: Marcin Braciszewski, Władysław Grabowski, Mieczysław Michał Koziński, Stanisław Lupa, Maksymilian Riezenweber, Jan Strycharczyk i Piotr Świątecki; w **Inowrocławiu** pp.: Józef Osiński i Stanisław Zieliński; **w Grudziądzu** pp.: Adolf Gosieniecki, Bronisław Januszewski, Jan Makowski, Konrad Sarnecki i Adolf Tucholski; w **Gnieźnie** p. Franciszek Bras; w **Pelplinie** p. Józef Chmielecki; w **Tczewie** pp.: Henryk Cofta i Bernard Wolff; w **Żurze** pp.: Piotr Kempiński, Ignacy Rytlewski i Stanisław Winiarski; w **Gródku** pp.: Maksymilian Kędziorski, Jan Nowak i Józef Szmelter.

Kaszubi meldują.

Wejherowo. (ap) Na odbytym ostatnio w Wejherowie wielkim wiecu patriotycznym kilkunastotysięczne masy zebranych z entuzjazmem uchwaliły nast. rezolucję do marsz. Śmigłego Rydza: „Kaszubi powiatu morskiego, zebrani na wiecu w Wejherowie meldują Tobie, Wodzu Naczelny, **że zawsze niezłomnie stoją na straży honoru Polski,** niewzruszonych praw naszych do morza i umiłowanej wolności, ślepo oddają się pod Twoje rozkazy. **Ostatnią kroplę krwi oddamy za Polskę i Jej poświęcimy ostatnie nasze tchnienie.** Będziemy, jeśli potrzeba, walczyć i zwyciężać. Tak nam dopomóż Bóg! Postanawiamy uroczyście złożyć na pożyczkę obrony przeciwlotniczej ponad zwykłą miarę i możliwość, nie szczędząc też ofiar materialnych na FON, rozumiejąc, że armia bohaterska musi być wyposażona w najlepszy sprzęt obrony lotniczej, aby każdy wróg legł rażony u Polski granic. Wspominamy naszych rodaków za kordonem, spod Bytowa, Lęborka, Słupska, Szczecina, Złotowa i Opola oraz Prus Wschodnich i ślemy im serdeczne pozdrowienia. Wytrwajcie w walce o wasze prawa mimo ucisku i udręki. Już dla was świta wolność, którą wam nieść będziemy na ostrzu naszych bagnetów. Niech żyje Polska!"

Kruszwica zaofiarowała obywatelstwo honorowe Panu Marszałkowi Polski.

Kruszwica. W salce posiedzeń przy kompletnym udziale pp. radnych i ławnika magistratu p. Majewskiego zebraniu rady miejskiej przewodniczył burmistrz p. Borowiak. Na wstępie p. burmistrz odczytał wniosek radnych o nadanie **honorowego obywatelstwa** prastarego grodu Piasta miasta Kruszwicy, **Panu Marszałkowi Polski Śmigłemu-Rydzowi.** Wniosek wniósł O. Z. N., do którego przyłączyli się S. N. i kombatanci. Przechodząc do następnego punktu porządku obrad, rada miejska zgodnie z uchwałą magistratu uchwaliła subskrybować pożyczkę lotniczą na kwotę 1500 zł. Następnie przyjęto do wiadomości uchwałę Wydziału Pow. o zatwierdzeniu budżetu na rok 1939/40, po czym zgodnie z uchwałą magistratu uchwalono przejęcie biblioteki publicznej oraz postanowiono utworzyć i prowadzić na rachunek budżetu administracyjnego bibliotekę miejską oraz Nadgoplańskie Muzeum Regionalne, do którego eksponaty od dłuższego **czasu są już gromadzone.**

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 28 kwietnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Wrzos" (film polski).
Gwiazda. „Mikado". Film w naturalnych kolorach.
Lido: „Skradzione życie".
Lily-Chylonia: „Władczyni puszczy".
Morskie Oko: „Wstań i walcz".
Miraż-Orłowo: „Ułan ks. Józefa".
Polonia: „Biały murzyn" (film polski).
Zorza-Grabówek: „Szczęśliwa 13-ka" (film polski).

— **Pociąg-zabójcą. Michał Małecki,** 26-letni kolejarz przewieziony został do szpitala w Gdyni z odciętymi przez koła wagonu obu nogami. Dotąd żyje i pewnie będzie uratowany. Przed kilku dniami pod pociągiem przejeżdżającym między Gdynią a Chylonią zginął 15-letni chłopiec. O podobnych nieszczęśliwych wypadkach dowiadujemy się również ze **Starogardu, Torunia i Tczewa.** Wszędzie tragicznym zbiegiem okoliczności był — pociąg. I to wszystko w ostatnich dniach.

— **Transport dorszy** dowieziony w ubiegłym tygodniu w ilości ca 4.000 centnarów, został częściowo zasolony (600 ctn.), częściowo zamrożony (3.500 ctn.). Pewną ilość ryb zużyto do fabrykacji filetów, odpadki natomiast przerabiane są w gdyńskiej Fabryce Mączki i Olejów Rybnych — na mączkę rybną.

— **S/s Eugeniusz** powrócił z wyprawy dalekomorskiej przy brzegach Islandii. Rybacy walczyli przez cały czas z bardzo silnymi sztormami, które spowodowały nawet utratę około 50 beczek soli, które rozszalałe fale zmyły z pokładu. Mimo to „Eugeniusz" przywiózł 60 ton ryb, przeważnie łososi morskich. Trawler był parokrotnie zatrzymywany tak przez patrolujący statek strażniczy celny (gdy przed sztormem schronił się na angielskie wody terytorialne) jak i przez wojenne okręty, które właśnie odbywały ćwiczenia.

— **Rodzina Urzędnicza** przy Komisariacie Rządu w porozumieniu z Kołem Kobiecym LOPP i PCK urządza kurs sanitarny ratownictwa ogólnego i obrony przeciwlotniczej oraz pjrzeciwgazowej, połączony z praktycznymi ćwiczeniami i pokazami. Wykłady odbywają się w lokalu Rodz. Urz. (Starowiejska 7) w piątek 28 bm. o godz. 19.30 i w sobotę 29 bm. o godz. 17. Wstęp bezpłatny.

— **Wiedza o Anglii. W czwartek,** tj. 27 bm. odbyła się szósta prelekcja kursu wiedzy o Anglii pt. „English Literature". Odczyt ten poświęcony był charakterystyce literatury angielskiej w dobie obecnej i w historii.

„Bo marynarka polska to nasza wielka chwała!"

Przed paru dniami odbyła się na m/s „Batory" transmisja radiowa, po której jedna z radiosłuchaczek, p. **Zofia Stańkowska** z Torunia nadesłała dla „Batorego" fiołki i miły wierszyk, w którym pisze m. in.:

Słuchała was dziś Polska
Od Karpat do Bałtyku
I mnóstwo serc gorących
I wdzięcznych serc bez liku!
Każdy się setnie cieszył
Że mówi dziś Batory,
Bo wraz się rozjaśniły
Oblicze i... humory.

A dalej:
Piękne były poezje
I kapitana mowa
I „ośmioraczków" chóry
I porucznika słowa.
Tyle w nich było serca!
Dowcipu też nie brakło
I śmiał się z wami ludek
Od Prutu aż — po Nakło.
Cieszyli się słuchacze
Z wielkiego hen Pomorza,
Gdzie nad Bałtykiem srebrnym
W purpurze staję zorza.
I z Wilna dalekiego i z grodu Kopernika
Co to się zawsze chlubi
Wypiekiem ex-piernika.
Bo marynarka polska
To nasza wielka chwała
Z nią Polska zawsze silna
A jej potęga trwała!
Bo polscy marynarze
To nasze drogie dzieci
Ku którym myśl serdeczna
Na skrzydłach wiary leci,
Że nie pozwolą zabrać
Ni kropli z wód Bałtyku
Ci nasi bohaterzy
Chłopcy z Transatlantyku!

Należałoby gorąco życzyć tak Polskiemu Radiu, jak i nam wszystkim radiosłuchaczom, by częściej nadawało transmisje z polskich statków. Powyższy wierszyk najlepiej chyba świadczy, jak radiosłuchacze spragnieni są takich właśnie audycyj!

Narodowy bieg na przełaj w Gdyni w dniu 3 maja br.

Gdynia. Dla umożliwienia każdemu zdrowemu obywatelowi wykazania odpowiedniego hartu i siły woli dla należytego przygotowania swego organizmu w szlachetnym współzawodnictwie — tak jak w całej Polsce tak też i na terenie Gdyni w dniu 3 maja br. zostanie przeprowadzony **„Miejski Bieg Narodowy na przełaj".**

W biegu narodowym **uczestniczyć** mogą sportowcy zrzeszeni w klubach, organizacjach WF i PW, osoby wojskowe, niezrzeszeni, oraz młodzież szkolna za pozwoleniem swoich władz przełożonych.

Start i meta biegu na Skwerze Kościuszki.

Bieg odbędzie się **w dwu kategoriach.** Dystans biegu dla kategorii juniorów od lat 16—18 wynosi 3.000 m, dla starszych od lat 18 — wzwyż wynosi 5.000 metr.

Zgłoszenia **do biegów w terminie do 1 maja br.,** dla niezrzeszonych do dnia 2 maja br., godz. 12, pod adresem: **„Komendant Obwodowy PW i WF w Gdyni, ul. Zgoda 4, I piętro".** Informacyj w tej sprawie udziela Powiatowy Komendant PW Nr 2, telefon 2471. Listę zgłoszeń zawodników dla każdej kategorii osobno należy sporządzić **według** rubryk: 1) L. p., 2) imię i nazwisko, 3) wiek, 4) przynależność organizacyjna, 5) adres, 6) uwaga.

Dopuszczeni do **biegów będą tylko** ci, którzy wraz ze zgłoszeniami **przedłożą zaświadczenia lekarskie** o dobrym stanie zdrowia przez lekarzy powiatowych, lekarzy sportowych, lekarzy klubowych itp.

Przed zjazdem morskim we Lwowie.

Przygotowania do V Naukowego Zjazdu we Lwowie, organizowanego przez Instytut Bałtycki, który będzie poświęcony zagadnieniom Gdyni i Gdańska jako portów polskiego obszaru celnego, są już na ukończeniu. Zjazd odbędzie się w dniach 7 i 8 maja br. w gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza; uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę, 7 maja o godz. 10 rano w auli uniwersyteckiej.

Uczestnicy Zjazdu, których dotąd zgłosiło się przeszło 160, korzystać będą ze zniżki kolejowej w obie strony w wysokości 50 procent opłat normalnych. Dalsze zgłoszenia przyjmuje biuro Zjazdu, Instytut Bałtycki, Gdynia, ul. Świętojańska 28. Ostateczny termin zgłoszeń upływa dnia 1 maja br. Uczestnicy, pragnący otrzymać komplet wydrukowanych referatów zjazdowych winni nadesłać wraz ze zgłoszeniem zł 5 na koszty.

— **Z działalności Rodziny Wojskowej.** Bardzo uroczyście wypadło walne zebranie najliczniejszego Koła „R. W." w Gdyni w obecności 200 członkiń i zaszczycone obecnością w. z. D-cy Floty **p. Komandora dypl. Frankowskiego,** D-cy Brygady Obrony Narodowej p. płk. dypl. **Sas-Hoszowskiego.**

Na początku zebrania p. płk. Sas-Hoszowski dokonał **odznaczenia p. Frankowskiej** Honorową Komendancką Odznaką PW i WF za pracę na polu przysposobienia wojskowego, oraz wygłosił piękne przemówienie, omawiając pracę Rodziny Wojskowej. Ze sprawozdań wynika, że imponująco wypadły cyfry **Sekcji Zdrowia,** która okazała pomoc **1269 razy dzieciom wojskowych, ubezpieczonych i bezrobotnych,** wydając blisko **8 tysięcy litrów mleka i 66 tysięcy porcyj mieszanek dla noworodków,** oraz dokonując blisko **100 szczepień** błonicznych, płonicznych i kokluszowych. Sekcja **Opieki społecznej** wydała przeszło **22 tysiące obiadów** dzieciom szkolnym. **Przedszkole,** prowadzone dla dzieci wojskowych, cywilnych, głównie urzędników i bezrobotnych wychowuje w doskonałym duchu **50 dzieci.** Ze sprawozdania nowopowstałej **Sekcji Obrony Narodowej** wynika, że obejmuje swą bardzo wydajną opieką prawie **500 osób,** rozdając mleko, obdarzając suchym prowiantem itp. Jest to praca specjalnie zasługująca na uwagę. **Sekcja Kulturalno-Oświatowa** może się pochwalić dorobkiem **biblioteki liczącej około 2.000 tomów.**

— **Humor amerykański** Gazetka pokładowa m. s. „Batory" podaje z „Daily News" następujący żarcik:

— Kiedy nastąpi spokój w Europie?

— Wówczas, gdy wdowa po Franco zawiadomi leżącego w agonii Stalina, że Hitler zginął w katastrofie kolejowej, zdążając na pogrzeb Mussoliniego.

— **Rybacy nasi** uprawiają w dalszym ciągu połowy dorszy na wodach w pobliżu wyspy Bornholm. Ostatnio jednak z powodu niezbyt pomyślnych warunków atmosferycznych część polskich kutrów zmuszona była szukać schronienia w przystaniach tej wyspy, część natomiast przygotowuje się do wyjścia na morze w portach rybackich Gdyni i Władysławowa. Między rybakami a kupcami rybnymi na wybrzeżu doszło do porozumienia, w wyniku czego nastąpiło wprowadzenie reglamentacji odnośnie dowozu dorszy.

— **Wzruszająca jest ofiarność dzieci szkolnych.** Młodzież szkoły powszechnej nr 7 w Toruniu złożyła na ręce komisarza wojewódzkiego P. O. P. p. gen. Bołtucia kwotę 301,03 zł na Fundusz Obrony Narodowej wraz z listem, w którym m. in. tak czytamy:

„...Naszych 13 oddziałów w szkole walczyło ze sobą o pierwszeństwo. Daliśmy wszystko, żadnego grosza nie uroniliśmy i żadnej okazji w zdobywaniu go. Każdy uczciwy środek był nam dobry i cenny. Wyrzekliśmy się dużo przyjemności, lecz nie żałujemy tego. Jesteśmy dumni, że spełniliśmy swój obowiązek. Wychowujemy się na przyszłych, dzielnych, walecznych i przez nikogo nie zwyciężonych żołnierzy".

Drugi wypadek ofiarności notujemy: **Siedmioletnia Irenka Grodzicka** z Torunia złożyła w biurze komisarza wojewódzkiego P. O. P. ofiarę na FON i w liście tym pisze:

„...Oddaję swój srebrny medalion na obronę Polski, a te pieniądze to są moich braci na samoloty, a ten pierścionek od mojego tatusia Ten list jest do radia, proszę o ładną piosenkę".

Dobrze, Irenko! Radio napewno ci zagra tę ładną piosenkę.

— **Groźny pożar zniszczył zagrodę rolnika.** W ub. środę, 26 bm. o godz. 21-ej w Grzegorzu w powiecie toruńskim w zabudowaniach rolnika Ernesta Domke powstał groźny pożar, który zniszczył zupełnie budynek gospodarczy Ponadto w płomieniach znalazły śmierć 2 konie, 5 sztuk bydła, kilka świń oraz spaliły się różne narzędzia rolnicze, ogólnej wartości 12.000 zł. Spalony budynek był zabezpieczony w Z. U. W. w Poznaniu na sumę 10.000 zł, a inwentarz we Włoskim Tow Ubezpieczeń „Triest". Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Policja przeprowadza energiczne **dochodzenia.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 29 kwietnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią **apteki:**
Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie **Przedmieście.**
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie **Przedm.**
Św. Barbary — Chełmińskie **Przedm.**
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej sobota: dr Ziółkowski — ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 15 do 8); **niedziela:** dr Jasiński — ul. Grudziądzka nr 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 8 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Gasparone"
As: „Patrol bohaterów"
Mars: „Ludzkie serca"
Świt: „Wzorowy małżonek".

— **„Zemsta za mur graniczny" Aleksandra Fredry.** Ku uczczeniu Święta Narodowego Teatr Ziemi Pomorskiej wznawia w dniu 3 maja o godz. 20 przepiękną komedię Aleksandra Fredry pt. „Zemsta za mur graniczny". Obsadę tworzą pp.: Małkowska, Przysiecka, Bracki, Piekarski, Cybulski, Małkowski, Klejer, Leśniowski, Kuryłło i inni. Dochód przeznaczony na cele T. C. L. Ceny miejsc od gr 25 do zł 2,10. Bilety do nabycia w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota, 29. 4. — Toruń — „Powrót mamy", godz. 20. Niedziela, 30. 4. — Toruń — „Życie jest skomplikowane", godz. 16, „Powrót mamy", godz. 20. Poniedziałek, 1. 5. — Toruń — „Zemsta za mur graniczny", godz. 16, przedstawienie szkolne. Włocławek, „Powrót mamy", godz. 20,30.

— **Ciekawe popisy lotnicze i artylerii przeciwlotniczej.** Jutro w niedzielę, 30 bm. pomiędzy godzinami 16—17 odbędą się na lotnisku miejscowego pułku lotniczego nadzwyczaj ciekawe popisy lotnicze i artylerii przeciwlotniczej. Wstęp na powyższą imprezę, od strony Szosy Bydgoskiej, jest bezpłatny. Nie wątpimy, że społeczeństwo toruńskie poprze w całej pełni tę imprezę

— **Zakup psów w Toruniu dla komendy głównej P. P.** Komenda główna policji państwowej w Warszawie zamierza zakupić większą ilość psów do celów służbowych. Kontyngent przypadający dla Torunia wynosi 40 psów. W rachubę wchodzą owczarki niem. t. zw. „wilki" Airedale-Terriery i brodacze monachijskie, bez różnicy płci, w wieku od 9—18 miesięcy, wysokości od 60 do 65 cm, zdrowe, bez wad budowy. Rodowody nie są wymagane. Zakup odbędzie się komisyjnie dnia 7 maja o godz, 11 rano na wystawie psów w hali powystawowej. Zainteresowani pp. hodowcy i właściciele psów, którzyby zamierzali sprzedać komendzie gł. P. P., zechcą je zgłosić na wystawę najpóźniej do dnia 2 maja br. Zgłoszenia kierować należy pod adresem Klubu Kynologów w Toruniu, ul. Bydgoska 37 m. 1. Tamże składać oferty z podaniem rasy, wieku i opisu psa w godzinach 12—14, tel. 1971.

— **Ujęcie sprawców kradzieży drobiu.** Przed paru dniami donosiliśmy o kradzieży drobiu na szkodę rolniczki Emmy Heise, zam. w Gostkowie pod Toruniem. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał Rudolf Strauch, zam. w Zaroślu Cienkie, w powiecie toruńskim. Skradziony drób Strauchowi odebrano i zwrócono poszkodowanej.

— **Kradzież w restauracji.** Franciszek Dytmayer zam. w Chełmży zgłosił, że dnia 23 bm. nieznany sprawca skradł mu z lokalu 19 łyżek dużych, 10 łyżek małych, 10 widelców, 6 noży oraz różnego gatunku wódki, ogólnej wartości 112 zł. Dochodzenia w powyższej sprawie przeprowadza policja.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 kwietnia 1939 r.

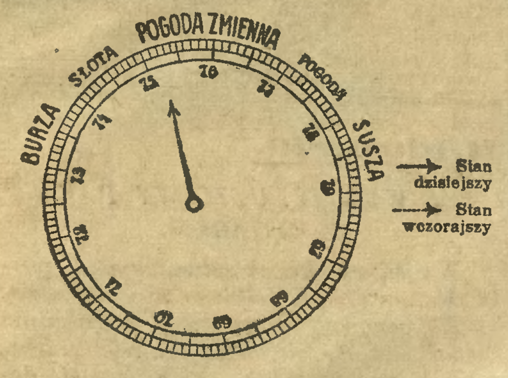
KALENDARZYK

Dziś: Piotra m.
Jutro: Katarzyny Seneńskiej.
Wschód słońca o godzinie 4.34.
Zachód słońca o godzinie 19.21.

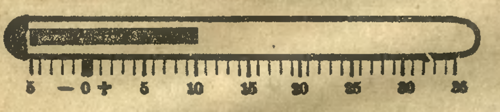
Stan pogody.

NAOGÓŁ POGODA SŁONECZNA.

Wzdłuż linii Wiedeń—Katowice—Warszawa—Wilno—Moskwa przebiega granica dwóch mas powietrznych. Nad obszarem położonym na południowy-wchód od tej linii zalega ciepłe i suche powietrze zwrotnikowe. To też panuje tam pogoda słoneczna i ciepła. Natomiast od strony północno-zachodniej przepływa powietrze polarne, powodując pogodę pochmurną z deszczem przy temperaturze od 5 do 10 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej. Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach północnych chmurno, miejscami przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna i ciepła.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 24—30 kwietnia br.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte codziennie od godziny 11—16, w niedziele święta od godziny 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T.C.L. przy ul. Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godziny 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w sobotę o godz. 20-tej i w niedzielę 30-go o godz. 16-tej po cenach o 50% zniżonych odbędą się ostatnie przedstawienia operetki **„CNOTLIWA ZUZANNA“.**

W niedzielę 30-go o godz. 20-tej pożegnalne przedstawienie i zamknięcie sezonu operetki. Daną będzie operetka **„HRABIA LUXEMBURG“ po cenach o 50% zniżonych.** Udział bierze cały zespół żegnając odchodzących ulubieńców naszej publiczności w osobach pp. Mary Gabrielli, Kazimierza Dembowskiego i Mariana Domosławskiego.

W niedzielę w południe o godz. 12,30 przedstawienie bajki pt. **„CZERWONY KAPTUREK“** muzycznie ilustrowanej, w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza. Bilety w cenie od 10 gr do 1,15 zł do nabycia w kasie teatru.

* * *

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy, z dniem 6 maja br. wprowadza na okres letni maj — sierpień **30% obniżkę cen biletów** — na wszystkie przedstawienia nie wyłączając premier. Kupony zniżkowe będą honorowane od nowych cen.

— **Pozostałość z sumy zebranej na wieniec** dla śp. Heleny Pawlikowskiej w kwocie zł 39,70 urzędnicy Pomorskiej Fabryki Maszyn ofiarowali na FON — które złożyli w kasie naszej.

— **Wszystkie książki,** czasopisma krajowe i zagraniczne dostarcza księgarnia Gieryna, Pl. Teatralny.

Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

W maju przeważa pogoda zmienna i dość ciepła.

Groźba przykrych niespodzianek politycznych w pierwszej połowie miesiąca.

W pierwszej dekadzie od 1 do 10 maja będzie nasamprzód dość pogodnie o miejscowym chmurniejszym niebie z przelotnym deszczem.

W drugiej połowie okresu niniejszego zapowiada się **aura krytyczna,** szybkie przemieszczanie się warstw powietrza przeciwnego pochodzenia z możliwością **niespodzianek atmosferycznych. Ośrodki opadowe,** przeważnie pochodzenia burzowego, tworzą się głównie **około 2, 5 i od 7 do 10 maja.** Początek i koniec dekady chwilami wietrzny i parny. **Po większym ociepleniu** do 20 stopni lub powyżej **grozi silne oziębienie** z lokalnymi przymrozkami nocnymi.

W drugiej dekadzie od 11 do 20 maja tendencje niżowe, zwiastujące ogólny **wzrost zachmurzenia i większą skłonność do deszczów,** przejawiają się w **pierwszych, środkowych i końcowych dniach bieżącego okresu.** Poza tym aura pogodna i słoneczna. Po przejściu fali chłodu nastąpi stopniowe ocieplanie się, przy **wahającej się temperaturze dziennej średnio od 12 — 20 stopni.** Burze, miejscami ulewy i gradobicie o charakterze nawałnicowym — w górach możliwy śnieg — zapowiadają się głównie na przestrzeni dni **od 7 do 20 maja.**

W trzeciej dekadzie od 21 do 31 maja przeważa aura pogodna o wahającym się stopniu zachmurzenia z rozpogodzeniami. W środkowych dniach dekady zapowiadają się **większe zaburzenia,** występujące na obszarach Polski w rozmaity sposób pod względem stopnia zachmurzenia, opadów i wahań ciepłoty.

Krytyczne wpływy kosmiczne
o charakterze nieprzyjaznym występują około 3, 6 do 12, 14, do 18, 23, 25 do 27 i 30 maja. Napięcia nieharmonijne gromadzą się zwłaszcza w pierwszej połowie miesiąca, zapowiadając wzrost niepokoju, pogorszenie się sytuacji ekonomicznej i handlowej, nastroje bojowe i groźne niespodzianki polityczne, oraz liczne katastrofy w przyrodzie, ruchu, przemyśle i technice.

Poradnik ogrodniczo-gospodarczy.

Najkorzystniejszym okresem dla **uprawy roli, sadzenia kartofli, wysiewu i sadzenia wszystkiego, co rodzi owoc w ziemi,** jest okres od 4 do 18 maja. Siać i sadzić zaś wszystko, **co rodzi owoc nad ziemią,** najlepiej dn. 1, 2 i 20 do 31 maja. **Wysiew i sadzenie kwiatów** uskuteczniać 1, 2, 17, 18, 28 i 29 maja. **Uprawiać hodowlę drzew owocowych** 17, 18, 26 i 27 maja. **Hodowli bydła i ptactwa sprzyjają na ogół:** 5, 6, 15 do 18, 24 do 27 maja, pszczelarstwu zaś — 4, 5, 30 i 31 maja.

Fr. A. Prengel.

Harcerze na start!

Ka-De-Ha ufundowała nagrodę przechodnią na bieg juniorów „Dziennika Bydgoskiego“.

O wielkim zainteresowaniu tegorocznymi biegami na przełaj „Dziennika Bydgoskiego“ świadczy następujący fakt:

Spółdzielnia Harcerska, Ka-De-Ha, Bydgoszcz, ul. Gdańska 26, postanowiła ufundować specjalną nagrodę przechodnią dla pierwszego harcerza w biegu juniorów „Dziennika Bydgoskiego“.

Nagrodę stanowić będzie cenna statuetka, której zdjęcie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Bydgoskiego“.

Jak nas informuje **kierownik Ka-De-Ha p. Wichtowski,** regulamin nagrody będzie przewidywał, że przypadnie ona drużynie zawodnika-harcerza, który spośród innych harcerzy będzie pierwszy w biegu juniorów. Nagroda przejdzie na własność drużyny po trzykrotnym zdobyciu przez jej zawodników. Pierwszy z harcerzy w biegu juniorów zdobędzie oprócz nagrody żeton, który stanie się jego własnością.

Nie wątpimy, że inicjatywa spółdzielni Ka-De-Ha zachęci setki harcerzy do udziału w biegu juniorów „Dziennika Bydgoskiego“ i do szlachetnej rywalizacji o zdobycie nagrody harcerskiej.

Kto w tym roku zdobędzie nagrodę przechodnią Ka-De-Ha po raz pierwszy?

Przekonamy się o tym w dniu 18 maja br.

Przypominamy, że zgłoszenia zawodników tak do biegu głównego jak i biegu juniorów „Dziennika Bydgoskiego“ przyjmujemy do 10 maja br. włącznie.

—«:»—

— **Pracownicy handlowi!** Zawiadamia się, że Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy organizuje na Targi Poznańskie **w dniu 3-go maja br. pociąg popularny.** Cena 6,50 zł. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela wiceprezes p. Edward Kwiatkowski, firma Molenda, ul. Gdańska 11 i Biuro Podróży „Orbis“, ul. Dworcowa 2.

Bez względu na to, co powiedział Hitler

spotkamy się 1 maja na „Weselu Fonsia“.



Zdjęcie przedstawia — jak się łatwo domyśleć — pp. Dębicza, Morozowiczową i Kownacką w jednej z kapitalnych scen pełnej humoru komedii Ryszarda Ruszkowskiego

„WESELE FONSIA“.

W poniedziałek, 1 maja br. o godz. 20, wszyscy Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ są zaproszeni na wesele...

Na tym weselu nie będzie ani jadła ani napoju, będzie za to rzecz w dzisiejszych czasach dużo cenniejsza: HUMOR. Nie trudno się domyśleć, że jest to zaproszenie na „WESELE FONSIA“.

Arcyzabawna komedia Ryszarda Ruszkowskiego ma już w teatrze polskim swoje tradycje. Tradycje te — mimo, że zmieniły się czasy, ludzie i stosunki — nie zblakły ani trochę. Dowcipy się nie zestarzały — bawią do dziś. Wspaniała galeria typów jest ciągle polem do popisu dla aktorów.

W bydgoskim teatrze „Wesele Fonsia“ znalazło doskonałą oprawę. Dlatego też widzowie na tym przedstawieniu doskonale się bawią — bez względu na to, co Hitler powiedział.

Aby wszystkim Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ udostępnić tę zabawę, Wydawnictwo uzyskało od Dyrekcji Teatru Miejskiego

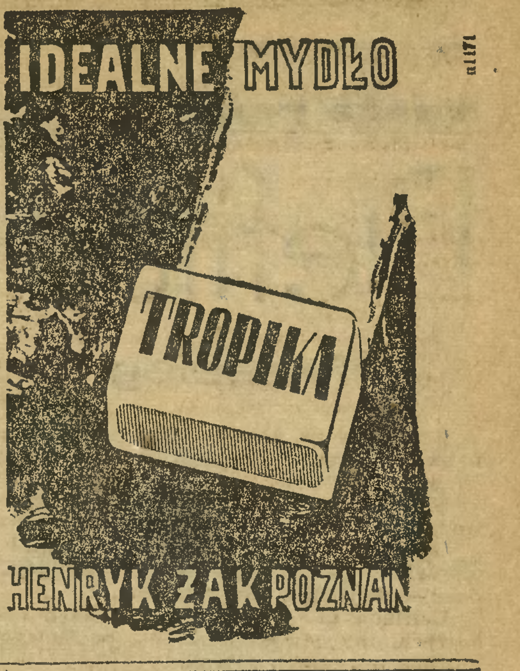
50 PROC. ZNIŻKI

na specjalne przedstawienie „Wesela Fonsia“, które odbędzie się

W PONIEDZIAŁEK, 1 MAJA BR. O G. 20.

Aby uzyskać zniżkę, trzeba wyciąć poniżej umieszczony kupon i udać się po bilet do kasy teatralnej.

Kupon
uprawniający Czytelnika „Dziennika Bydgoskiego“ do
50% zniżki
przy zakupie w kasie Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego biletu na przedstawienie
„Wesele Fonsia“
w poniedziałek, dnia 1 maja br.



Wszyscy musimy wziąć udział w Pożyczce Obrony Przeciwlotniczej

Subskrypcje przyjmują w Bydgoszczy: Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej ul. Długa 52 (lokal miejskiego obwodu LOPP. Bank Gospodarstwa Krajowego, ul. Dworcowa, róg Gamma. Bank Związku Spółek Zarobkowych, Plac Teatralny 4. Bank Polski, ul. Jagiellońska 8. Bank Bydgoski, ul. Mostowa 12. Bank Ludowy, Rynek Marszałka Piłsudskiego 6. KKO miasta Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 4. KKO powiatu bydgoskiego, ul. Gdańska 10. Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe, ul. Hermana Frankego 1.

W niedzielę nad Bydgoszczą zawarczą silniki samolotów.

Zarząd bydgoskiego obwodu miejskiego LOPP zawiadamia społeczeństwo miasta Bydgoszczy, że w niedzielę dnia 30 kwietnia br. na lotnisku wojskowym odbędą się wielkie pokazy lotnicze. Początek pokazów o godzinie 16,45. Będzie to pierwsza okazja do oglądania nowych typów maszyn bojowych i sprzętu obrony przeciwlotniczej.

Zarząd bygoskiego obwodu miejskiego LOPP zwraca się z apelem do Szanownego Obywatelstwa miasta Bydgoszczy o liczne przybycie na lotnisko wojskowe. Wejście od strony bursy dla małoletnich.



n3768

Komunikat.

W mieście Bydgoszczy niemal co dnia zachodzą wypadki poświęceń sztandarów, zjazdów, uroczystych zebrań, pochodów, akademii itp. przejawów — w zasadzie bardzo dodatnich — życia stowarzyszeniowego, które jednak utrzymują społeczeństwo w ciągłym napięciu, a stowarzyszenia odciągają od będącej ich istotnym celem, codziennej normalnej pracy.

Ze względu na powyższe oraz ze względu na chwile przeżywane, Starosta Grodzki jako władza nadzorcza nad stowarzyszeniami, zwraca się niniejszym do zarządów organizacyj, aby mając na uwadze konieczność poświęcenia się wytężonej, codziennej pracy normalnej — zaniechali organizowania uroczystości i obchodów, za wyjątkiem uroczystości nadrzędnych, jak święta narodowe i uroczystości specjalnych, **istotnie głęboko uzasadnionych.** Zamiast tak częstych obecnie ufundowań sztandarów, zjazdów oraz w zamian przyjęć okolicznościowych, Starosta Grodzki proponuje ofiarowanie stosownej kwoty na FON.

Zarazem Starosta Grodzki przypomina, iż urządzanie obchodów publicznych wymaga aprobaty władz administracyjnych i w związku z tym **doradza** uzyskanie zapewnienia zgody **przed powzięciem inicjatywy takich uroczystości.**

—«:»—

— **Wyróżnienie.** Ministerstwo oświaty mianowało p Władysława Cywińskiego, profesora miejskiego gimnazjum kupieckiego w Bydgoszczy, egzaminatorem państwowej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli stenografii i pisania na maszynach.

Nasze reportaże.

Defilada sił moralnych.

Przebieg akcji subskrypcyjnej w Bydgoszczy.

Czasy obecne, chwile, które przeżywamy, nazwano słusznie okresem mobilizacji duchowej.

Silni — zwarci — gotowi — te trzy słowa stały się hasłem mobilizacji.

Od wielu dni bierzemy wszyscy udział w olbrzymiej, wspaniałej, imponującej defiladzie — defiladzie sił moralnych.

Defilada ta odbywa się w hollach bankowych, urzędów skarbowych, pocztowych, biurach, na salach zebrań.

Mobilizacja duchowa Polski objawia się na trzech frontach: na froncie subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, ofiarności na FON i w wyrażaniu gotowości stawienia się na rozkaz, w tym pogotowiu moralnym, które demonstrują tak stowarzyszenia i grupy społeczne, jak i poszczególne jednostki.

Od biednych do bogatych.

O sumach, subskrybowanych na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, donosimy codziennie.

Te kolumny cyfr mają swoją wymowę.

Większą jeszcze wymowę ma ten nastrój duchowy, w jakim dokonuje się subskrypcja.

Przytoczymy wilka obrazków i obserwacyj.

Odwiedziny w Banku Związku Spółek Zarobkowych, KKO m. Bydgoszczy, KKO pow. bydgoskiego i rozmowy przeprowadzone na miejscu przekonały nas, że w bankach bydgoskich subskrypcja na P. O. P. przekroczyła już normy, które osiągnęły ongiś Pożyczka Narodowa i Pożyczka Inwestycyjna.

A przecież subskrypcja nie została jeszcze ukończona.

Jeżeli chodzi o warstwy społeczne, to subskrybują wszyscy, od biednych, do bogatych.

Właśnie, gdy jesteśmy w banku, podchodzi do urzędnika, przyjmującego subskrypcję, trzech panów. Okazuje się, że jest to delegacja pewnej organizacji. Na P.O.P. organizacja ta przeznaczyła 500 zł, całą niemal gotówkę z kasy.

Roznosiciel gazet.

Woźny zatrzymuje u wejścia do hollu bankowego chłopaka z paczką gazet pod pachą.

— Ja gazet nie chcę tu sprzedawać — tłumaczy się chłopiec. — Przyszedłem subskrybować pożyczkę lotniczą.

Niezwykły subskrybent wywołał duże zainteresowanie wśród urzędników bankowych. Myślano początkowo, że sobie żartuje. Ale nie... Chłopiec wysłupał z różnych kieszeni 20 zł, by nabyć bon pożyczki przeciwlotniczej.

W nagrodę za ten naprawdę wzruszający dowód patriotyzmu — wykupiono od niego niemal wszystkie gazety.

Niech złoto idzie na FON.

Wzruszające formy przybiera ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej.

Skarbkowskie powiedzenie: „Niech złoto idzie do złota"... otrzymało nowe brzmienie: „Niech złoto idzie na FON."

Do banków i urzędów państwowych przynoszą ludzie wszelakie kosztowności. Najwięcej jest złotych obrączek ślubnych i monet srebrnych.

Właśnie podczas naszej wizyty w jednym z banków pewien jegomość z prowincji przyniósł większą ilość srebrnych monet, rubli i marek. Cały ten „skarb" zważono i wydano pokwitowanie ofiarodawcy. Szczególnie wzruszająco wśród srebrnych rublówek wyglądał srebrny krzyżyk pamiątkowy...

Jesteśmy gotowi.

I do naszej redakcji wpływają ofiary i sypią się listy, zawierające słowa uczuć, nurtujących społeczeństwo. Listów tych i rezolucji jest tak dużo, że wszystkich nie możemy w pełni przytoczyć. Ze wszystkich tych listów płynie jedno głęboko w treści tkwiące zdanie: Jesteśmy gotowi!

Nie możemy się jednak powstrzymać, by z szeregu listów nie przytoczyć chociaż jednego.

List z Solca Kujawskiego.

„Wszystko co nasze Polsce oddamy" oto hasło obecnych chwil. Wszyscy: starcy, dorośli, a nawet dzieci widząc potrzebę zbrojenia się, subskrybują Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, lub składają ofiary na FON. Wiemy wszyscy, że armia polska jest potężna, dobrze uzbrojona, lecz trzeba nam się zbroić dalej i dalej, abyśmy zawsze byli silni, zwarci, gotowi, a przez to nie bali się żadnego nieprzyjaciela. Nie boimy się go i teraz, bo wierzymy w siły naszej armii i wiemy, że w razie potrzeby wszyscy-Polacy staną ramię przy ramieniu i bronić będą naszej kochanej Ojczyzny. Nawet my, dzieci, w razie potrzeby, idąc za przykładem Orląt lwowskich, pójdziemy walczyć. Lecz teraz tego jeszcze nie potrzeba, więc biorąc przykład z innych dzieci zebraliśmy w naszej szkole sumę 115 zł, którą z całego serca ofiarujemy na FON. W końcu apelujemy, żeby wszystkie dzieci z całej Polski, z wszystkich szkół złożyły choć drobną kwotę na dozbrojenie armii.

Helena Chudzianka
ucz. kl. VII szk. żeńskiej
w Solcu Kujawskim.

Nie ustawać.

Piękna jest postawa społeczeństwa polskiego, piękna i potęgująca wiarę w swe siły.

Myślimy i czujemy jednakowo,
Jesteśmy ofiarni.

W tej ofiarności i czujności nie możemy jednak ani na chwilę ustawać.

Niech starsi dają przykład młodszym, niech dzieci swym zapałem rozpalają serca starszych.

Naszą odpowiedzią musi być gotowość.

J. Koł.

Program obchodu 3 Maja.

na przedmieściu Bydgoszcz-Wschód.

Rano o godz. 8.45 zbiórka dziatwy ze szkół, organizacyj i towarzystw miejscowych przed posterunkiem P. P. w Kapuścisku, skąd o 9-tej wymarsz do kościoła w Siernieczku na uroczyste nabożeństwo. O godz. 10.45 pochód drogą okrężną przez las i defilada przed władzami. Na dziedzińcu szkoły w Siernieczku uroczysta akademia. W programie: występ chóru kościelnego, deklamacje i śpiew trzech szkół, **referat p. red. Felczaka** i wspólny śpiew „Nie rzucim ziemi".

O tłumny udział wszystkich organizacji PW, załóg fabrycznych, towarzystw, szkół, jak i społeczeństwa miejscowego, celem zamanifestowania swych uczuć narodowych i patriotycznych w ważnej chwili obecnej, prosi **Komitet Towarzystw Miejscowych.**

FON.

W im. osadników z Samsieczynka złożył p. A. Kozakowski zł 173,50, p. Cz. Adamski, przewodn. spółki łowieckiej z Solca Kuj. — 790,— zł, Leśnictwo Strzelce zł 12,—, Leśnictwo Nowy Mostek zł 60,—, Leśnictwo Jagodowo zł 76,40, Leśn. Zdroje zł 32,20, Leśn. Jastrzębie zł 67,—, p. Wł. Dykier zł 20,—, Zw. Powst. Wlkp. koło Bydg. zł 300,—.

—«:»—

— **Przedstawienie amatorskie na dobry cel.** Koło Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej im. M. Curie-Skłodowskiej w Jachcicach urządza w dniu 7 bm. o godz. 19 w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Zygmunta Augusta przedstawienie „Macochy" obrazu dramatycznego w 4 aktach. Cały dochód przeznacza się na rozbudowę lotnictwa.

Miniaturki.

JOWIALNY, UCZCIWY PAN Z CYGAREM.

Na jednej z ławek ustawionych w parku Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy siedzi pewnego słonecznego popołudnia dwóch panów. Nie znają się. Nie dlatego, broń Boże, że jeden z nich „ma się dobrze", nosi przed sobą spory brzuszek i pali grube cygara, a drugi jest chudy, na brzuch posiada tylko odpowiednie miejsce i pali „Nasze". Nie dlatego. Po prostu nie poznali się dotąd.

Ale teraz to się już znają. Rozmawiają poczciwie, jak tylko poczciwi ludzie rozmawiać potrafią.

Grubszy pan jest jowialny, dobrotliwy, uśmiechnięty, chudy pan zaś także jest dobrotliwy, ale mniej jowialny i radośnie się uśmiecha. Nie zdradza również wybitnej energii życiowej. Narzeka, że nie wiedzie mu się dobrze, że bieda, że nie wiadomo...

Grubszy pan bez złośliwości, o tak, by rozchmurzyć chudego, mówi:

— Widzi pan, panie szanowny, trzeba energicznie... trzeba nie dać się... Ja także zabrałem się energicznie do walki z przeciwnościami, złamałem je za jednym zamachem i mam się nieźle...

— Jak pan to zrobił, kochany panie sąsiedzie?

— Ot... no, cóż tu owijać w bawełnę. Po prostu... jakby to powiedzieć... no... wygrałem na loterii...

TOMASZ.



(n) Mamy już „Geografię języka polskiego i jego narzeczy" — opracowaną przez profesora Nitscha z Krakowa i jego pomocników, lecz nikt się jeszcze nie pokusił o napisanie

„GEOGRAFII ZAPACHÓW MIAST POLSKI".

Były próby pisania na ten temat, które oczywiście wypaść musiały naturalistycznie. John Galsworthy, opisując Cejlon — wspomina, że miasto Kolombo i całe wybrzeże czuć korzeniami, i że te zapachy odurzające dolatują z ogrodu cynamonowego. Antoni Słonimski znowu twierdzi, że Warszawę czuć końską uryną. Ten specjalny zapach stajni uderza każdego przybysza. Dryndy warszawskie deklasują miasto pod względem woni.

— Jaki jest zapach Bydgoszczy? — zapytano gościa z stolicy.

— Nieokreślony! — odpowiedział.

Zapach koni już dawno z Bydgoszczy się ulotnił (w roku 1920 stała jedna landara przed „Orłem", a druga — przed dworcem), ale za to

POWIETRZE JEST PRZESYCONE BENZYNĄ I ZAPACHEM LIŚCI,

zależnie od pory roku. Na wiosnę są to zapachy bzów i innego kwiecia.

Postoje taksówek w Bydgoszczy dość szczęśliwie urządzono w najbliższym sąsiedztwie ogródków. Przed głównym dworcem, gdzie dawniej był śmietnik, mamy piękne klomby. To samo w sercu miasta: koło teatru, przy kościele Klarysek, na placu Wolnej Miłości i w alejach Pana Tadeusza. Wszędzie symetrycznie zasadzono kwiaty i ozdobne krzewy, zasiano trawę. (Żeby nie zapomnieć! Najnowszy postój samochodów — obróconych tyłem do Łuczniczki — nie jest należycie wyzyskany. Niewielu właścicielom służy za bezpłatny garaż. Pewien sympatyczny adwokat — mniejszego wzrostu, z baczkami — zostawia tu swoją limuzynę na noc, lecz zdaje się, że nie po to wydaliśmy 13 tysięcy złotych, by plac ten ział pustką!). Ponętniej ulokowano autobusy, na placu Kościeleckich — wśród szpaleru lip, szparagów i... truskawek, pieczołowicie hodowanych na miejscu dawnej karuzeli.

Odmienną woń wydaje stare miasto.

CZUĆ JE STĘCHLIZNĄ.

Ciągnie ta stęchlizna od Wałów Jagiellońskich (proszę obwąchać każdego więźnia, wychodzącego za mury!) przez dawną Bramkę — do niedawna żerowisko szczurów, cuchnącą uliczkę Pod Blankami, zasiusiany Zaułek, butwiejące Podwale — aż do samych spichrzów, a po tym w górę Brdy i wzdłuż starych kanałów.

W tym morzu stęchlizny znajdują się wysepki o swoistym zapachu, jak „cebulowo-czosnkowa" — na Długiej (niecałej, chwała Bogu!) i śledziowa — od hal targowych do Grodzkiej. Po przez woń mydlin i zjełczałego tłuszczu, na którym pewne jadłodajnie przyrządzają zachwalane „tanie obiady", unoszą się w dół rzeki zdrowe dla płuc zapachy żywicy i smoły ze statków i miejskiej gazowni. Niedaleko stąd, naokoło jatek rzeźni, drażni nasz organ powonienia

SWĄD SPALANEJ PADLINY

(biedne pieski!) i słodkie jak rozkładające się trupy na pobojowisku — opary krwi bydlęcej.

Najprzyjemniej oddycha się koło młynów i piekarni wojskowej. O, jak rozkosznie łechce podniebienie zapach świeżego razowca!

Identyczny zapach ma południowa część dzielnicy staromiejskiej. W elipsie między Wolniewiczem, Lubawym, Borowskim, Karamuckim a Tepperem pachną same wędliny.

Zaraz za „Dziennikiem" poczujesz, przechodniu, czekoladę i powidła — w powietrzu. A tuż na firmamencie snują się kłęby dymu z kominów fabrycznych. Po kierunku tego wcale nie lukullusowego dymu przezorny bydgoszczanin, nie dowierzający swoim astro-meteorologom, ustala pogodę na najbliższą dobę.

STREFĄ ZAPOWIETRZONĄ

są Garbary.

Okole — to mieszanina odoru (nie Odolu, poczciwy łapaczu czcionek!) z ścieków, ogródków i kolejowych sadzy.

Łagodny, górski klimat ma ulica Nowokarpacka i Szwederowo, a ponieważ nie wszędzie dochodzi kanalizacja i czuć „fetorek" z rynsztoków — rzadko kiedy tam okna otwierają. „Czym chata bogata — tym struje" powiedziałby Makuszyński.

Autor geografii zapachów Bydgoszczy nie rości sobie pretensji do doskonałości, ani nieomylności. Celowo pominął nieokreślone zapachy pozostałych przedmieść i przyszłej reprezentacyjnej dzielnicy, w której

TEŻ NIE BRAK SWĘDU,

chociaż zieleni i kwiatków tam znacznie więcej jak na żwirowisku w tak zwanym Ogrodzie Teatralnym.

Fosgenu, któryby się podobnie jak w Hamburgu ulatniał i groził mieszkańcom zagładą, na szczęście w Bydgoszczy nie konserwujemy. Azot składamy milę za miastem. Nawet bezrobotni nie potrzebują go wąchać.

Nie kręćcie nosem, obywatele, albowiem w przyrodzie nic nie ginie. Jedynie aloes zakwita raz na sto lat, inne kwiaty prawie co rok.

Rozważania filozoficzne niech na chwilę oderwą nas od grzmotu trąb hitlerowskich. Huxley (mądrzy angielscy pisarze i dyplomaci są teraz w modzie) powiada, że niezwykłe zaludnienie miast pociąga za sobą skutki psychiczne, to znaczy nie podpadające pod zmysły. Uwaga panie Pietrzak i doktorze Soboczyński! Urbanizacja posunięta po za pewne granice doprowadza automatycznie do małomiasteczkowości. Mieszkańcy małego miasta mogą brać udział w całym jego życiu, mogą mieć poczucie, że ich rodzinne miasto jest żywym organizmem. Wielkiego miasta nie można odczuwać w ten sposób. Każde wielkie miasto, a więc i Bydgoszcz, jest po prostu

ZBIOROWISKIEM PRZEDMIEŚĆ.

Jego mieszkańcy pozbawieni zostali dobrych stron życia miejskiego, nie zyskawszy w zamian przywilejów żadnych. Albowiem bynajmniej nie żyją w swoim mieście, zaledwie w nim m i e s z k a j ą. Ich charakter nie jest ani wiejski, ani miejski, lecz małomiasteczkowy.

Nasza reprezentacja miejska najwięcej ma kłopotów z przedmieściami. Wcielić je było łatwo, obsłużyć trudniej. Niemcy dwa centnary papieru zużyli na memoriały i kilkanaście lat się zastanawiali, co z tym fantem począć. Nam wystarczyło jedno pociągnięcie pióra — i stworzyliśmy Wielką Bydgoszcz z gmin wiejskich i podmiejskich. Zaspokojono w ten sposób ambicję nienajsławniejszego w historii włodyki miasta, lecz nikt nie odważy się powiedzieć, że uszczęśliwiono mieszkańców przedmieść.

Hamulec nie działa, maszyna się psuje.

Generał s. s. Bronisław Bohaterowicz



obrońca Radzymina, prezes zarządu głównego Związku b. Ochotników Wojsk Polskich, przyjeżdża w niedzielę, 30 bm. do Bydgoszczy na uroczystości poświęcenia sztandaru bydgoskiego koła Związku b. Ochotników Wojsk Polskich.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

Związku Ochotników Armii Polskiej.

Program jutrzejszych uroczystości jest następujący:

Godz. 9: Zbiórka zaproszonych pocztów sztandarowych oraz członków przed lokalem Związku, ul. Krasińskiego 4.

Godz. 9.30: Wymarsz do kościoła garnizonowego.

Godz. 10: Msza św. i poświęcenie sztandaru.

Godz. 11.30: Wręczenie sztandaru i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca.

Godz. 12: Defilada przy Placu Wolności.

Godz. 13: Obiad żołnierski w Resursie Kupieckiej.

Godz. 20: Wieczorek towarzyski w Resursie Kupieckiej.

Każda Polka i każdy Polak pamiętają o „Darze Narodowym" 3-go maja kupując 1) nalepki na okna, 2) „Ruch Społeczno-Oświatowy" — składając ofiary 1) do puszek, 2) na listy ofiar i zapisując się na członków i czytelników T. C. L. (P. M. S.)

Wieczornica na FON w Sokolni.

Sekcja sceniczna przy Ognisku K. P. W. Kapuścisko-Tranzyt pod kierownictwem p. Teodora Jankowskiego urządza wieczór wokalno-muzyczny i humorystyczny w sobotę, dnia 6 maja o godz. 20 w reprezentacyjnej sali Sokolni przy ul. Toruńskiej 30. Czysty dochód przeznaczy się na Fundusz Obrony Narodowej. Szlachetny cel jak również wykonawcy w osobach: pp. Klara Wujecówna - sopran, Józef Gruszczyński - bas-baryton, Józef Kropiński — skrzypce, Jerzy Malinowski — pianista, kwartet smyczkowy i Gleinert — wiolonczela, tudzież chór pod batutą p. Heisego oraz znakomita orkiestra K. P. W. pod dyr. kapelm. Franciszka Kowalskiego wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie wśród najszerszych sfer miasta Bydgoszczy. Patriotyzm swój obywatele zadokumentują gremialnym przybyciem. Bilety w cenie 1—3 złotych można nabywać w firmie „Stor", skład nut, ul. Gdańska i wieczorem przy kasie w Sokolni. (n3851

Poświęcenie Sokolni w Koronowie.

W święto narodowe dnia 3 maja br. odbędzie się w Koronowie piękna uroczystość poświęcenia Sokolni tamtejszego Tow. Gim. „Sokół".

Program przewiduje:

Godz. 15.30 koncert orkiestry przed ratuszem.

Godz. 17.00 marsz Sokoli w wykonaniu orkiestry Sokoła, śpiew, deklamacja, powitanie przedstawicieli władz i gości, poświęcenie Sokolni, przemówienia przedstawicieli władz, rys historyczny gniazda, wpisywanie chrzestnych do księgi pamiątkowej, popisy gimnastyczne, koncert.

Godz. 20.00 zabawa ludowa.

—«:»—

— **Wieczór pieśni, słowa, muzyki, tańca na FON.** Wszyscy idziemy **3 maja o godz. 20-tej do Teatru Miejskiego** na wielki wieczór artystyczny zorganizowany przez Dyrekcję i Zespół Teatru, Towarzystwo Muzyczne i Miejskie Konserwatorium, by przeżyć naprawdę niecodzienne wzruszenie artystyczne i spełnić swój obowiązek obywatelski, przyczyniając się do powiększenia Funduszu Obrony Narodowej.

W programie: koncert fortepianowy Chopine F-mol, Anczyca fragment z „Kościuszki pod Racławicami", Nowowiejskiego „Swaty polskie" i tańce ludowe.

— **Wzorowe przedszkole** znanej autorki bajek Marii Boruniowej, przyjmuje zapisy dzieci do lat 7. Wysoki poziom programu, szczególniej ważny dla dzieci, mających w tym roku pójść do szkoły. Zapisy do godz. 16-ej, Jagiellońska 24. (n3960

— **„Znaczenie filozoficzne nowych odkryć w fizyce"** — oto tytuł odczytu, który na zaproszenie bydgoskiego Koła Tow. Nauczycieli Szkół Średnich wygłosi w niedzielę, 30 bm. o godz. 18, w auli Państw. Gimn. im. Marsz. Śmigłego-Rydza przy ul. Grodzkiej — wizytator Okręgu Szkolnego Pomorskiego **prof. dr Bolesław Gawecki.** Czysty dochód przeznaczony na FON. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 groszy.

— **Otwarcie nowej drogerii na końcu ulicy Gdańskiej.** Przy narożniku ulicy Chodkiewicza, gdzie dawniej był skład żelastwa, otworzył doświadczony fachowiec, dyplomowany drogista-materialista p. Edmund Wawrzon — drogerię i skład farb. Pan Wawrzon sprowadził się tu z Bocianowa, gdzie miał drogerię do spółki. Pochodzi z znanej rodziny bydgoskiej. Ojciec właściciela nowej drogerii był przed 53 laty pierwszym nauczycielem gimnastyki w „Sokole", brat jest wziętym architektem. Życzymy p. Edmundowi powodzenia na nowej placówce. Na jej rozwój odprawiona dzisiaj została Msza św. w kościele św. Wincentego à Paulo.

— **Walne zebranie B. O. Caritas.** Tegoroczne walne zebranie członków B. O. Caritas odbędzie się w czwartek, dnia 11 maja br. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Gdańskiej 30.

Każdy wie co robić z pieniędzmi, byle je tylko miał.

Za każdym razem, gdy ktoś wygra na loterii, zwłaszcza pokaźną sumę, pytają się go wszyscy w około:

— Co pan lub pani zrobi z tymi pieniędzmi?

Odpowiedź jest prawie zawsze jednobrzmiąca:

— Jeszcze nie wiem.

Ta nieświadomość jest oczywiście zupełnie zrozumiała u każdego, na kogo zmiana jego dotychczasowych warunków materialnych spadła nagle. Sposób, w jaki należy ulokować wygrane pieniądze, jest problemem zbyt ważnym, by go można rozstrzygnąć bez głębszego namysłu.

Prawda, że w rozmaitych okolicznościach życia zastanawiamy się nieraz, co byśmy zrobili, gdyby się nam udało zdobyć większą gotówkę. Nasuwają się nam wtenczas rozmaite projekty, które w wyobraźni naszej zapewnić nam mają świetną przyszłość i raz na zawsze pozbawić trosk i kłopotów.

Oczywiście, że pieniądze same przez się nie dają szczęścia; szczęście jest w nas samych. Ale pieniądze potrafią dać nam za to możność takiego urządzenia życia własnego i najbliższych, byśmy byli jak najmniej narażeni na przeciwności losu. Najważniejszą więc rzeczą jest mieć pieniądze, a sposób należytego ulokowania ich zawsze się znajdzie. I dlatego należy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności uczciwego sposobu zdobycia gotówki, by móc nią rozporządzać w każdej chwili.

Los Loterii Klasowej może się stać właśnie źródłem takiej sposobności. Pamiętajmy więc o nabyciu go, a może już w najbliższe ciągnienie przyniesie nam pomyślne wyniki.

Im wcześniej — tym lepiej

zaopatrzyć się w bilet na mecz prasa - teatr.

Mecz piłki nożnej artyści teatru — dziennikarze, z którego czysty dochód przeznaczony został na FON, wywołał tak wielkie zainteresowanie, że publiczność dopytuje się już o bilety.

Dziś już możemy donieść o miejscach przedsprzedaży biletów. Otóż bilety znajdują się **w przedsprzedaży w firmach: Rzanny** (ul. Gdańska), **Leszczków** (pl. Wolności) oraz w **kasie Teatru Miejskiego.**

We własnym interesie zainteresowanych meczem radzimy jak najwcześniej zaopatrzyć się w bilety.

Szereg firm — jak już donosiliśmy — zgłosiło nagrody dla drużyn i graczy na mecz prasa — teatr. Nagrody te zgłosiły już firmy: **Susała** (ul. Gdańska), **Kaczmarek** (Podwale), 2) **Be-De-Te, Rzanny** (ul. Gdańska), **Przemysł Ludowy** (ul. Gdańska), **Molenda** (ul. Gdańska), **Matz** (Stary Rynek), **Łukaszewicz** (ul. Gdańska) i **Gieryn** (pl. Teatralny).

Nagrody te wystawione będą w witrynach firmy Leszczków. Dalsze nagrody wpływają.

Wioślarze spływają na wodę

już w niedzielę, 7 maja.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę 7 maja nastąpi uroczyste otwarcie sezonu w Bydgoskim Ośrodku Wioślarskim. Uroczystość organizuje Bydgoski Komitet Tow. Wioślarskich, a gospodarzem jest Bydgoskie Tow. Wioślarskie.

Program przewiduje: Godz. 8 zbiórka członków wszystkich klubów wioślarskich na przystani B. T. W. przy moście Bernardyńskim. Godz. 8,10 wymarsz na mszę św. do kościoła Księży Misjonarzy na Bielawkach. Godz. 10,30 uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego na przystani B. T. W. 1. Przemówienie. 2. Podniesienie bander. 3. Chrzest łodzi. 4. Koncert. Godz. 11.30 defilada łodzi na Brdzie. Godz. 17 dancing towarzyski na przystani B. T. W.

Komendant garnizonu kwituje...

Od dnia 19 do 25 kwietnia złożyli na moje ręce z przeznaczeniem na Fundusz Obrony Narodowej:

Związek Legionistów Polskich oddział w Bydgoszczy dwie obligacje Pożyczki Inwestycyjnej po 100 zł = 200 zł, dyrektor Teatru Miejskiego p. Aleksander Rodziewicz 450 zł, organizacje kobiece zjednoczone przy Polskim Związku Zachodnim w Bydgoszczy 450 zł, publiczna szkoła powszechna im. E. Estkowskiego w Bydgoszczy a) dzieci 500 zł, b) opieka rodzicielska 300 zł Centrala Optyczna p. Stanisława Zakaszewskiego — 5 sztuk Semikrografów.

Powyższe kwoty oraz obligacje Pożyczki Inwestycyjnej przekazałem za pośrednictwem Banku Polskiego oddział w Bydgoszczy na Fundusz Obrony Narodowej.

Za ten obywatelski czyn wyrażam wszystkim ofiarodawcom moje podziękowanie.

Komendant Garnizonu:
Przyjałkowski, generał brygady.

—«:»—

— **Zebranie kół kolejowych Polskiego Związku Zachodniego** odbyło się przy obecności 300 członków. Obradom przewodniczył prezes Arndt. Referat o „Stanowisku Polski na tle obecnej sytuacji politycznej w Europie" wygłosił delegat okręgu p. Władysław Dudek. W uchwalonej rezolucji zebrani wyrazili pełną gotowość zgodnej i wytrwałej pracy nad rozbudową sił polskich na Pomorzu i nieugiętą wolę zbrojnego odparcia wszelkich wrogich na naszą ziemię zakusów.

SZARADY I ZAGADKI

KWADRAT MAGICZNY nr 39
(nł. Dolny, Wejherowo)

1				A
2			A	
3		A		
4	A			
A				

Znaleźć pięć wyrazów brzmiących jednakowo poziomo i pionowo. Znaczenie wyrazów: 1) imię żeńskie, 2) płynie na wodzie, 3) żołnierza budzi w nocy, 4) inaczej handel, spory, 5) większa ilość wojska.

SZARADA nr 40

Pierwsze potrzebne, gdy kto koło mierzy;
Pierwsze i piąte - biada, gdy uderzy!
Trzecie wspak, drugie - to mają dom z chatą.
Czwarte i piąte - wszak minister ma to.
Dwa wspak, trzy, dwa wprost - nad Adria- [tykiem.
Dwa wspak, cztery, dwa - w górze drut z pa- [tykiem.
Raz, dwa, trzy, cztery, pięć - miejsce się [zowie,
Gdzie działa sztuki gromadzą mistrzowie.

ROZWIĄZANIE PRZEKĄTNI nr 35

W	E	S	T	F	A	L	I	A
S	I	A	T	K	Ó	W	K	A
C	Z	E	R	E	Ś	N	I	A
K	U	R	L	A	N	D	I	A
S	Z	T	O	K	H	O	L	M
D	E	T	O	N	A	C	J	A
B	A	B	I	L	O	N	I	A
G	L	A	D	I	A	T	O	R
S	T	E	R	O	W	I	E	C

ROZWIĄZANIE SZARADY nr 36
PO-KO-LE-NIE (jedno ludzkie pokolenie trwa około 35 lat).

Wyjaśnienie.

Przekątnia nr 35: rozwiązanie nr 5 zamiast stolica półn.-europejska — wydrukowano mylnie „dolina". Z tego też powodu wszyscy szaradziści wypisali „Wielki niż", a nie „Sztokholm". Dlatego będziemy uważali rozwiązania nadesłane za dobre. Tego rodzaju rozwiązanie szarad nr 35 i 36 nadesłali: A. Giemza, H. Koseda, L. Kosieniak, M. Durka, St. Paleń - Brzoza, F. Jasiński, E. Wisierski, A. Kowalewski, H. Janicki, G. Lewandowski, G. Mosiński - Toruń.

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań otrzymał G. Mosiński, Toruń.

Kupon do szarad.
nr. 39 i 40

SPORT

III bieg Raszyn — Warszawa.

Doroczny bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa zainicjowany przez Polskie Radio odbędzie się w tym roku dn. 30 kwietnia w niedzielę.

Impreza ta ma wielkie znaczenie propagandowe dla sportu, gdyż przygląda się jej dosłownie setki tysięcy widzów i to w większości takich, którzy omijają boiska sportowe. Z drugiej strony bieg ten posiada nie mniejsze znaczenie propagandowe dla klubów, gdyż dopinguje je do wystawienia dużej liczby biegaczy; np. w roku ubiegłym jeden zespół musiał liczyć 36 biegaczy.

W wzroście popularności tej imprezy wskazują liczby startujących zespołów. W pierwszym biegu w roku 1937 startowało 6 drużyn, a już w roku 1938, mimo zwiększenia liczby zawodników w zespole, zgłosiło się 12 sztafet, a startowało 10. W biegu tegorocznym spodziewany jest jeszcze liczniejszy udział.

Polskie Radio w niedzielę o godz. 19.30 nada transmisję fragmentów biegu Raszyn — Warszawa, aby słuchacze całej Polski mogli mieć obraz tej wielkiej sportowej imprezy.

KTO ZDOBĘDZIE MISTRZOSTWO MIASTA W GRACH SPORTOWYCH?

Dziś w sobotę o godz. 17-ej w półfinale siatkówki męskiej spotykają się KS KPW i Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego, a o godz. 17.30 Szkoła Podchorążych Marynarki z Liceum Rolniczym. Finał rozegrany będzie w niedzielę o 15.30.

W koszykówce Gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego walczyć będzie o wejście do finału ze Szkołą Podchorążych Marynarki w niedzielę o godz. 17-ej. Finał rozegrany zostanie pomiędzy zwycięzcą tego spotkania i KS Ciszewskim w poniedziałek o godz. 16. Finał męskich trójek w siatkówce odbędzie się dziś w sobotę o godz. 18.30, a o 17.30 rozegrane będą półfinały dwójek.

Panie w sobotę rozegrają następujące spotkania w siatkówce: O godz. 17.30 KPW — Liceum Handlowe II, o godz. 18-ej KPW — Sokół III.

W niedzielę o 15-ej spotka się FPTK z Liceum Handlowym II i KPW z Liceum Handlowym I. O godz. 16-ej Sokół III z Liceum Handlowym II i o 17-ej FPTK z Sokołem III.

PREZYDENT FINLANDII PROTEKTOREM OLIMPIADY.

Helsinki. Prezydent republiki fińskiej przyjął protektorat nad igrzyskami olimpijskimi, które się odbędą w 1940 r. w Helsinkach.

I OPN SOKÓŁ V — I KS BRDA.

W najbliższą niedzielę o godz. 14-tej na boisku im. Świtały, rozegrają obie druż. ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo B-klasy Pom. OZPN. Ze względu na odmłodzone składy obu drużyn zawody zapowiadają się interesująco. Ceny wstępu 25 groszy.

WKS FLOTA — SOKÓŁ I W BOKSIE.

Jutro, w niedzielę, o godz. 14 odbędzie się w Sokolni finałowy mecz mistrzostw Pomorza kl. B między Flotą II z Gdyni a Sokołem bydgoskim. W barwach Floty wystąpi cały szereg znanych zawodników, którzy w poprzednich rozgrywkach A kl. nie walczyli w I drużynie, obecnie we wszystkich spotkaniach towarzyskich występują w I drużynie. W wadze muszej młody, ale najlepsza mucha Floty Mielke walczyć będzie z utalentowanym Wołowskim, Peliwo stoczy walkę z Sowińskim, znany Pasturczak będzie chciał wziąć rewanż za porażkę z Rinkem w Gdyni, Tomczyk spotka się z Czerniakiem. Jaworski z Wierzbanowskim, Kniga z Nowickim, w ciężkiej zaś spotkają się olbrzymi Richert z Wąsikowskim.

ZUPEŁNE ZERWANIE STOSUNKÓW SPORTOWYCH FRANCUSKO-NIEMIECKICH.

Jak wiadomo, niedawno rząd francuski wydał zakaz rozgrywania meczów sportowych z Niemcami na terenie Francji. Na skutek tego zarządzenia odwołane zostały liczne zakontraktowane mecze francusko-niemieckie, a m. in. międzypaństwowy mecz piłkarski Francja—Niemcy, który miał się odbyć w Paryżu, międzypaństwowy mecz Rugby oraz liczne okręgowe spotkania pomiędzy drużynami francuskimi i niemieckimi.

W odpowiedzi na ten zakaz rządu francuskiego przewódca sportowy Rzeszy von Tschammer und Osten, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, wydał drużynom niemieckim zakaz rozgrywania jakichkolwiek spotkań z Francuzami.

ŚLĄZACY NIE CHCĄ ORGANIZOWAĆ MECZU TENISOWEGO POLSKA — NIEMCY.

Katowice. Polski Związek Lawn-Tennisowy zwrócił się do okręgu śląskiego z propozycją zorganizowania w Katowicach międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Niemcy o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej.

Dotychczas okręg śląski nie zajął zdecydowanego stanowiska. Istnieje jednak tendencja do negatywnego ustosunkowania się do tej propozycji.

POCZĄTEK IGRZYSK SPORTOWYCH — JUTRO W NIEDZIELĘ.

W niedzielę o godz. 11-ej na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego rozpoczną się lekkoatletyczne mistrzostwa Bydgoszczy na rok bieżący. Większość finałów rozegrana będzie po południu o godz. 16-ej. M. in. odbędzie się również bieg z przeszkodami na dystansie 3.000 m. W zawodach lekkoatletycznych wezmą udział wszyscy najlepsi lekkoatleci Bydgoszczy oraz wielu zawodników Inowrocławia, Świecia i Gdyni. Popołudniowe Igrzyska rozpoczną się w niedzielę o godz. 15-ej na boisku gier sportowych, gdzie rozegrane będą spotkania półfinałowe i finałowe w grach sportowych, w siatkówce pań i panów oraz koszykówce panów.

SOKÓŁ I — ŚWIT.

Ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo kl. B rozegrają powyższe drużyny w niedzielę 30 bm. o godz. 12 na boisku im. Świtały. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na wyrównany poziom gry obu drużyn. Przedmecz o godz. 10 juniorzy Sokół I — Świt.

WYCIECZKI KOLARSKIE.

Rozgłośnia Pomorska — Referat Sportowy urządza wspólnie z Pomorskim Okręgowym Związkiem Kolarskim wycieczki do pobliskich pięknie położonych okolic. Pierwsza wycieczka wyruszy w najbliższą niedzielę z Bydgoszczy do Brzozy, z Torunia do Barbarek i z Gdyni do Rumii. Wyjazd o godz. 14-ej a powrót przewidziany jest na godz. 19,00. Zbiórka uczestników wycieczki z Bydgoszczy przy ul. Nowy Rynek 4, w Toruniu na Placu Teatralnym przed Dyrekcją Kolejową i w Gdyni przed domem KPW przy ul. Jana z Kolna.

Wycieczki te, które mają przyczynić się do spopularyzowania turystyki, z pewnością cieszyć się będą wielkim zainteresowaniem. Dla najpilniejszych uczestników wszystkich wycieczek, które kontynuowane będą w maju i czerwcu, przeznaczone będą specjalne nagrody. Przeciętna szybkość nie będzie przekraczać 18 km na godzinę, tak, że udział w nich mogą wziąć wszyscy, zarówno mężczyźni jak i kobiety, bez względu na wiek.

NA KORTY PO RADOŚĆ I ZDROWIE.

Przypominamy miłośnikom sportu tenisowego, że korty Bydgoskiego Klubu Tenisowego przy ul. Nakielskiej (V śluza) są już otwarte dla członków i gości. Zapisy nowych członków przyjmuje się na kortach oraz telefonicznie pod nr 35-28. Składka miesięczna wynosi 2 zł, przy czym czas gry jest nieograniczony. Na miejscu odbywają się bezpłatne lekcje gry tenisowej dla członków — poczatkujacych.

na Fali Radiowej

Niedziela, 30 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Ave Maria". **7,20:** Muzyka poranna (z Katowic). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża księży misjonarzy w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka (płyty). **10,50:** Koncert orkiestry wojskowej. Tr. z terenów Międzynar. Targów w Poznaniu. **11,20:** Transmisja z otwarcia XVI Międzynar. Targów w Poznaniu. **11,45:** Przegląd czasopism. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Krakowa). **13,00:** Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. **13,05:** Przegląd kulturalny. **13,15:** Muzyka obiadowa (z Wilna). **14,40:** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Reportaż dźwiękowy z rewii lotnictwa w Warszawie. **16,50:** „Pieśń o skrzydłach" — montaż poetycko-muzyczny. **17,30:** Podwieczorek przy mikrofonie. Transm. z sali hotelu „Bristol". W przerwie ok. godz. **18,25:** Chwila biura studiów. **19,30:** Transm. fragmentów dorocznego biegu „Raszyn—Warszawa" o nagrodę Polskiego Radia. **20,00:** Marsze wojskowe (płyty). **20,15:** Audycje informacyjne. **21,20:** Muzyka taneczna (ze Lwowa). **21,50:** „Śląska pozytywka" (z Katowic). **22,30:** D. c. muzyki tanecznej (ze Lwowa). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,45: Płyty. **0,10:** Program na jutro. **13,05:** Przegląd teatralny. **14,40:** Płyty. **19,30:** Płyty. **20,10:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,45: Płyty. **13,05:** „Charakter a los człowieka" — pogadanka. **14,40:** Audycja dla dzieci. **15,00:** Dla naszego pogranicza. **16,45:** „Wiosna" — audycja muzyczno-literacka. **19,30:** Płyty. **20,10:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,30: Muzyka wieczorna. **Tallin. 19,00:** Dawna muzyka taneczna. **Monachium 20,15:** „Cyganeria", opera Pucciniego. **Sztutgart. 20,15:** Wiązanka melodii Fr. Lehara. **Luksemburg. 21,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Ryga. 21,20:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka taneczna. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka cygańska. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek, 1 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Płyty. **11,30:** Audycja dla poborowych. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **13,00:** Audycja dla kupców i rzemieślników. **13,30:** „Bach i Händel" — audycja dla gimnazjów. **15,00:** Teatr wyobraźni dla młodzieży. **15,30:** Muzyka obiadowa (z Łodzi). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika naukowa. **16,35:** Pieśni ludowe w wyk. chóru miesz. (z Łodzi). **16,35:** „Kult pracy w literaturze" — dialog. (z Łodzi). **17,10:** „W miesiącu słowików i bzu" — audycja słowno-muz. (z Poznania). **17,50:** Kanał „Bałtyk — Morze Czarne" — pogadanka (ze Lwowa). **18,00:** Płyty. **18,30:** Orkiestra dęta pułku „Dzieci bydgoskich" pod dyr. kp.t St. Grobowskiego (z Bydgoszczy przez Toruń). **19,00:** Audycja żołnierska. **10,30:** „Budujmy silne lotnictwo!" **19,45:** Koncert rozrywkowy. **29,00:** Audycja dla wsi. **20,15:** Koncert rozrywkowy. **20,35** Audycje informacyjne. **21,00:** Fragmenty oper Ryszarda Straussa (z Krakowa). **21,45** Nowości literackie. **22,00:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny **23,05:** Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Płyty. **14,00:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00:** Płyty. **22,00:** Audycja marynarska. **22,30:** Gra zespół B. T. M (z Bydgoszczy). **23,05:** Zakończenie programu

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Czwartek lit.-art. **18,10:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne **20,00:** Skrzynka rolnicza. **22,00:** Audycje fortepianowe w wyk. Melanii Sacewiczowej. **22,20:** Felieton literacki „Poetyckie kluby dyskusyjne". **22,30:** Płyty. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,50: Koncert chóru. **Oslo. 19,25:** Program rozrywkowy. **Droitwich. 20,** Solo na organach Wurlitzera. **Sottens. 20,3** Muzyka rozrywkowa. **Florencja. 21,10:** Melodie operetkowe. **Mediolan. 21,00:** Muzyka rozrywkowa. **Poste Parisien. 21,05:** Muzyka taneczna. **Rzym. 21,45:** Koncert symfoniczny. Dyr. Feliks Nowowiejski. **Oslo. 22,30:** Muzyka taneczna. **Sofia. 22,00:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 23,05:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

Bydgoszcz odpowie Hitlerowi w dniu 3 maja.

Na konferencji zarządów organizacyj kombatanckich i społecznych uchwalono zorganizować potężną manifestację trzeciomajową — łącznie z armię.

Na historycznym rynku na stopniach kościoła Pojezuickiego odprawiona zostanie o godz. 10 uroczysta Msza św.

Po nabożeństwie odbędzie się doroczna defilada, która wobec **zakusów Hitlera na Gdańsk i Pomorze** przewyższy liczebnością i okazałością wszystkie dotychczasowe pochody narodowe.

Wieczornica w Teatrze Miejskim, z której dochód przeznacza się na FON, zakończy wielkie święto.

Żadnemu Polakowi nie wolno stać na uboczu, — wszyscy do szeregów!

Bydgoszcz uczciła pamięć zmarłego wodza ludu polskiego w Niemczech.

W dzisiejszą sobotę o godz. 8 rano w kościele farnym ks. kanonik Schulz odprawił nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego wodza ludu polskiego w Niemczech śp. ks. proboszcza dr. Domańskiego. W nabożeństwie brały udział tłumy społeczeństwa bydgoskiego, oraz liczne poczty sztandarowe organizacyj. Tak więc i Bydgoszcz uczciła pamięć zasłużonego i niestrudzonego bojownika o sprawę polską w Niemczech.

Dziś idziemy do Resursy.

W dniu dzisiejszym, a właściwie dzisiejszej nocy pełno humoru, muzyki, tańca i radości będzie w salach **Resursy Kupieckiej** przy ul. Jagiellońskiej 13. Dziś bowiem odbędzie się tam z wielkim zainteresowaniem oczekiwana **zabawa Tow. Czeladzi Rzeźnickiej przy Cechu.** Przy dźwiękach doborowej orkiestry można się będzie dobrze i niedrogo zabawić. Jeżeli kto się zastanawia, co zrobić z sobotnim wieczorem, to odpowiedź jest gotowa: iść na zabawę Tow. Czeladzi Rzeźnickiej przy Cechu do Resursy Kupieckiej.

Do wszystkich Katolickich Towarzystw Robotniczych.

Wzywamy członków do zjawienia się z sztandarami **o godz. 9½ dnia 3 maja na Starym Rynku** — na uroczyste nabożeństwo. Stosownie do zarządzeń Episkopatu tegoroczną uroczystość Najśw. Marii Panny Królowej Korony Polskiej obchodzić będziemy ze szczególnym zapałem.

Ks. kanonik Schulz, patron okręgowy
Jan Cywiński, prezes okręgowy.

* * *

Okręg Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. Uprasza się prezesów poszczególnych oddziałów o odebranie plakatów i zaproszeń dotyczących „Dnia Robotnika Katolickiego" u skarbnika okręgu w Domu Katolickim przy Farze.

Dwóch ministrów i pięciu biskupów.

Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu obchodzi w dniach 6 i 7 maja uroczystość uczczenia poległych w walkach o niepodległość Polski uczniów. Gimnazjum to szczycić się może wielką ilością uczniów, którzy osiągnęli najwyższe szczeble społeczne. Wśród byłych uczniów jest dwóch byłych ministrów: Marian Seyda i Cyryl Ratajski, kilku podsekretarzy stanu oraz szereg najwyższych urzędników państwowych. Z gimnazjum św. Marii Magdaleny wyszedł spory zastęp duszpasterzy patriotów rozrzuconych po całej Wielkopolsce. Wśród nich jest 5 biskupów: ks. biskup Adamski, ks. biskup Okoniewski, ks. biskup Radoński i ks. biskup Zakrzewski. Również i ksiądz biskup Laubitz z Gniezna był przejściowo uczniem gimnazjum poznańskiego „ad Sanctam Mariam Magdalenam".

Uroczystość uczczenia poległych uczniów połączona będzie z **zjazdem koleżeńskim wszystkich b. uczniów tej uczelni.** Zjazd ten zapowiada się świetnie.

Już spotykamy się w „Teatralce".

Wszystkich bydgoszczan i mieszkańców okolicy z pewnością mile ucieszy wiadomość, że popularny w Bydgoszczy **lokal ogrodowy „Teatralka" otwiera w dzisiejszą sobotę swe podwoje.**

Wiosenna pogoda, która już sprzyja, pozwala nam spotkać się na świeżym powietrzu, w najpiękniejszym zakątku Bydgoszczy nad Brdą, obok wysepki św. Barbary.

Teatralka jest jedną z największych atrakcyj Bydgoszczy, co stwierdzają gremialnie wszyscy przyjezdni, a co również jest powszechnym przekonaniem mieszkańców Bydgoszczy. Jak co roku, tak i obecnie, w Teatralce koncertuje znana mistrzowska orkiestra pułku „Dzieci bydgoskich" pod batutą p. kpt. Grabowskiego.

Wszystkie te walory sprawią z pewnością, że tak jak i dotychczas Teatralka cieszyć się będzie wielkim powodzeniem wśród gości.

Zapobiegliwemu gospodarzowi p. Zygmuntowi Ciupkowi życzymy z okazji otwarcia Teatralki pełnego powodzenia i uznania. Szczęść Boże — na dwunasty rok „Teatralki".

Źle zrozumiane słowa przyczyną procesu.

Przykrą sprawę sądową miał magazynier kolejowy 55-letni Jan Rutkowski z Bydgoszczy. Kolejarz oskarżony był o to, że po wielkiej manifestacji narodowej w dniu 26 marca na Starym Rynku Marszałka Piłsudskiego wyraził się obelżywie o narodzie polskim, a mianowicie w języku niemieckim wypowiedział słowa: „Te przeklęte polskie świnie mogą nas w .... pocałować!" Wypowiadając wspomniane słowa, kolejarz był podchmielony. Rutkowski z miejsca został aresztowany i odstawiony do więzienia.

Na rozprawie przed sądem okręgowym oskarżony stanowczo nie przyznał się do lżenia narodu polskiego i na swą obronę podał co następuje: W dniu 26 marca brał udział w wielkiej manifestacji narodowej, zorganizowanej przez Polski Związek Zachodni na Starym Rynku, a po manifestacji udał się wraz z kolegą do restauracji przy Rybim Rynku. Przy wódeczce kolega opowiadał mu, że gdy ostatnio przybył z transportem świń do niemieckiej stacji granicznej, jeden z niemieckich urzędników kolejowych wyraził się do niego słowami: „Da sind wieder die verfluchten polnischen Schweine angekommen und machen uns Arbeit" (Już znowu nadszedł transport tych przeklętych polskich świń i narobią nam roboty). Na to oskarżony odpowiedział koledze, że w jego miejscu dałby urzędnikowi niemieckiemu odprawę: „Da können Sie die verfluchten polnischen Schweine und uns am A.. l....." (To Pan może te przeklęte polskie świnie i nas w .... pocałować). Po opuszczeniu restauracji i pożegnaniu kolegi, Rutkowski będąc na Rybim Rynku, w wesołym nastroju przystąpił do grupy ludzi, złożonej z czterech osób i powtórzył słowa, którymi powinien był odpowiedzieć kolejarz na bezczelne odezwanie się niemieckiego urzędnika. Część świadków jednak nieco inaczej zrozumiała słowa wypowiedziane na Rybim Rynku przez Rutkowskiego, uważając, że dopuścił się zniewagi narodu polskiego.

Zeznania świadków na rozprawie były odmienne. Rozprawa wykazała ponadto, że Rutkowski już 21 lat pełnił beznagannie służbę i że znany był ze swego patriotycznego i obywatelskiego postępowania. Gdy aktualna była sprawa Zaolzia, syna swego, który nie umie słowa po niemiecku, zachęcał do wstąpienia w szeregi ochotnicze i sam oskarżony krótko przed manifestacją narodową wyraził gotowość zgłoszenia się jako ochotnik przeciwko Niemcom, a po owdowieniu przed 2 laty ożenił się z Polką.

Trudne było zadanie obrońcy p. adwokata dr. Sypniewskiego, lecz sąd po przekonywujących wywodach obrońcy i skrupulatnym zbadaniu sprawy przez p. sędziego Kuleszę wydał wyrok, całkowicie uwalniający Rutkowskiego od winy i kary, zarządzając zarazem zwolnienie kolejarza z więzienia. W uzasadnieniu wyroku sędzia podkreślił, że sąd nie doszedł do przekonania, jakoby oskarżony wypowiedział słowa w znaczeniu lżącym naród i państwo polskie, lecz w znaczeniu odpierającym obelżywe wyrażenie się owego urzędnika niemieckiego. Słowa wskutek nastroju, jaki obecnie panuje, zostały tylko źle zrozumiane.

Zabytek starej Bydgoszczy



dawny Dwór Karmelicki, ostatnio lokal „Pod Lwem" przeznaczony na rozbiórkę — dla poszerzenia ulicy Jagiellońskiej.

W potężną manifestację narodową

przerodziło się walne zebranie Pow. Koła Zw. Inw. Woj. RP.

(ek.) Odbyte w ub. czwartek w sali Resursy Kupieckiej walne zgromadzenie Związku Inwalidów Wojennych R. P. pow. koła Bydgoszcz stało się wielką manifestacją uczuć narodowych, głęboko tkwiących w duszach tych, co raz już przelali krew w obronie granic ojczyzny i nie zawahają się uczynić to jeszcze tyle razy, ilekroć zajdzie potrzeba poskromienia zaborczych zapędów wrogów, którzy świętokradczo chcieliby sięgnąć po polskie ziemie.

Po odegraniu przez orkiestrę inwalidów marsza w obecności kilkuset członków zebranie zagaił przewodniczący koła p. Szyperski witając obecnych, m. in. p. radcę Mencla przybyłego w im. p. prezydenta miasta, pp. kierownika ref. inwalidzk., prezesa zarządu okr. p. Lewandowskiego z Torunia, prezesa Zw. Ociem. Żołnierzy oraz delegatów z Koronowa, Fordonu i Solca. Pan starosta pow. i grodzki J. Suski nadesłał pismo usprawiedliwiające jego nieobecność. Z kolei obecni odmówili modlitwę za zmarłych członków.

Zebraniu przewodniczył prezes okr. pom. p. Lewandowski z Torunia, protokółował p. Samuraj, a jako ławnicy zasiedli delegaci z Solca, Fordonu i Koronowa. Przewodniczący podał zebranym do wiadomości, że koło subskrybowało Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej na kwotę 500 zł, personel sekretariatu 240 zł. Niezależnie od tego pożyczkę zakupują indywidualnie członkowie koła.

Uroczystym punktem obrad było odznaczenie 430 członków koła dyplomami 10-lecia przynależności do Związku. Z kolei nastąpiły sprawozdania z działalności prezesa Szyperskiego, sekretarza Szymańskiego i skarbnika Starszaka.

W ciągu r. ub. przywrócono 10-procentowy dodatek do rent. Rentobiorców jest obecnie w Polsce 210 tys. w tym, 22 tys. sierot. Koło bydgoskie związku wstąpiło w czerwcu ub. r. do Związku Pomorskiego. **Współpraca z nowym Związkiem jest dobra.** Bolączką jest brak pracy dla wielu chętnych inwalidów. Mimo to znaleziono stałą pracę dla 74 inwalidów, 10 wdów, 24 sierot i dzieci inwalidów, a do prac doraźnych zaangażowano 48 inwalidów w 103 wypadkach. Przewodniczący bydg. koła p. Szyperski powołany został dnia 1 kwietnia do komisji doradczej Funduszu Pracy. W koloniach letnich uczestniczyło 38 dzieci. Stwierdzono, że obecny system punktów sprzedaży tytoniu jest nieżyciowy. Sprawa kiosków w ogóle kuleje. Koło bydg. Zw. Inw. przystąpiło wraz ze Zw. Ociemn. Żołnierzy do budowy własnego okazałego domu przy ul. Trzeciego Maja. Koło liczy 1439 członków, spraw załatwiono w ciągu roku blisko 9 tysięcy.

Przybyłego z Warszawy prezesa Zarządu Gł. Zw. Inw. Woj. ociemniałego posła p. mjr. Wagnera powitała sala oklaskami, a orkiestra marszem.

Niezwykle patriotyczne przemówienie, w którym p. poseł w zwięzłym zarysie przedstawił historię stosunku Niemiec do Polski, historię zmagań zbrojnych obu narodów, w których pierwszy, jako napastniczy brał należytą a bolesną „nagrodę" za swe brutalne zamiary — sala przyjmowała często wybuchającymi burzami oklasków. Mówca stwierdził, że „gdy zajdzie potrzeba, my, inwalidzi pójdziemy wszyscy na pole walki, a kto pójść nie może, da krew z krwi swojej — dzieci. Nam nie przychodzi to trudno. Nie boimy się, jesteśmy gotowi!" Stwierdzenie gotowości spotkało się ze szczególnie gorącymi oklaskami setek zgromadzonych inwalidów i wdów.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

Jednogłośne wybory nowych władz nie zmieniły ich dotychczasowego składu. Przewodniczącym został p. J. Szyperski, wiceprezesem — p. Horn, sekr. — p. Szymański, zast. sekr. — p. Kowalewski, skarbn. — p. J. Starszak, zast. skarbn. — p. St. Poziomka. **Do komisji rewizyjnej weszli pp. W.** Zbikowski, Fr. Podolak i H. Szymański.

W budżecie na rok następny przewidziano po stronie dochodów sumę 20.950 zł.

W wolnych głosach poruszono sprawę krzywdzącego podziału inwalidów na inwalidów z armii zaborczych i armii polskiej. Na wniosek p. Nyki zorganizowano doraźną zbiórkę na FON. W jej wyniku zebrano 75,36 zł. Ponadto wszyscy członkowie koła składać będą na FON minimalnie 5 gr miesięcznie. Zbiórka ta przyniesie w najgorszym wypadku około 1.000 zł rocznie.

Okrzykami ku czci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Naczelnego Wodza, Armii i Narodu oraz odegraniem i odśpiewaniem hymnu narodowego i Roty zakończono walne zgromadzenie koła bydgoskiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy okazji informujemy, że przewodniczący kom. rew. p. Zbikowski, współwłaściciel przedsiębiorstwa robót budowlanych Zbikowski—Gasiński złożył na ręce p. posła Wagnera 30 mk. niemieckich w złocie na zasilenie FON.

—«:»—

— **Firma Karol Jankowski i Syn w Bielsku dla państwa.** Donoszą nam z Bielska, że znana nie tylko na całą Polskę, ale i zagranicą, jedna z największych fabryk sukna, firma **Karol Jankowski i Syn w Bielsku,** spełniając obywatelski obowiązek, a mianowicie na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, właściciel fabryki p. Jankowski subskrybował 100.000 zł, zaś robotnicy fabryczni włącznie z personelem wszystkich oddziałów również 100 tys. zł. Oprócz tego 600 robotników fabrycznych postanowiło jednodniowy zarobek ofiarować na FON. Jest to naprawdę nie tylko należyte spełnienie obowiązku, ale szlachetny czyn. Karol Jankowski i Syn znani są z wielkości, dobrego serca i czynu patriotycznego. Na każdy zew, kiedy państwo potrzebuje, p. Jankowski nie szczędzi grosza. Nadmienić wypada, że w fabryce Karol Jankowski i Syn w Bielsku z inicjatywy właściciela p. Jankowskiego oddawna utworzony został oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, który posiada własny ambulans sanitarny. Ma również własną obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową. Podkreślić należy z całym uznaniem, że oddziały P. C. K., przeciwlotnicze, przeciwgazowe jak również oddział rezerwistów mają własne umundurowanie, które ofiarowała firma z własnego fabrykatu. Oby więcej znalazło się podobnych firm.

— **Pracownicy Café-Dancingu** „Palais de Danse" w Bydgoszczy złożyli na FON zł 225.

— **Prezes Związku Kioskarzy** p. Garstecki złożył na F. O. N. 5 zł i wzywa skarbnika tego związku p. Gierczaka do dalszej ofiary.

— **Wiceprezes Związku Kioskarzy** p. Fito złożył na F. O. N. 5 zł i wzywa ławniczkę tego związku p. Rajewską do dalszej ofiary.

Stan wody w Wiśle z dnia 28. IV. 1939 r.

Kraków −0,00, (2,95), Zawichost + 0,00, (1,42), Warszawa + 1,02, (1,06), Płock + 0,89, (0,94), Toruń + 1,10, (1,18), Fordon + 1,22, (1,29), Chełmno + 1,10, (1,10), Grudziądz + 1,27, (1,30), Korzeniewo + 1,42, (1,46), Piekło + 0,67, (0,69), Tczew + 0,72, (0,76), Einlage + 2,48, (2,48), Schievenhorst + 2,66, (2,66).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 28. IV. 1939 r.

Zboża.
Pszenica 21,00—21,25, Żyto 15,50—15,80. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 19,00—19,25, jęcz. 644—650 g/l 18,50—18,75. Owies 16,50—16,75.

Przetwory młynarskie.
Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 41,25—42,25, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 40,25—41,25, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 37,25—38,25, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 34,75—35,75, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 30,25—31,25, mąka pszenna gat. II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 28,25—29,25, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 25,00—25,50, mąka żytnia razowa 0—95% 20,50—21,00, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00,00, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańsk) 24,00—24,50, Otręby pszenne miałkie stand. 13,75—14,25, Otręby pszen. średnie 13,50—14,00; Otręby pszenne grube 14,25—14,75. Otręby żytnie z przemiału stand. 13,75—13,25 Otręby jęcz. 13,25—13,75. Kasza jęczmienna wł. w. 51,00—52,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 52,00—53,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 42,50—43,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.
Groch polny 24,00—26,00 Groch Wiktoria 30,00—34,00 Groch zielony (Folger) 25,00—27,00, Wyka jara 23,50—24,50 Peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,00—13,50 Łubin niebieski 12,00—12,50 Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 47,00—48,00, Rzepak ozimy bez worka 52,00—53,00, Rzepik ozimy bez worka 45,00—47,00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kaniański 70,00—80,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 300,00—325,00, Koniczyna biała surowa 215,00—265,00, Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00, Przelot 90,00—100,00 Rajgras angielski 130,00—140,00. Tymotka oczyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.
Makuch lniany 25,50—26,00, makuch rzepakowy 14,00—14,50, makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki fabryczne kg. %, 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 5,00—5,25, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 6,50—7,00, siano nadnoteckie prasowane 7,25—7,75.

St. Szukalski, Bydgoszcz

Notowania z ostatnich dni za 100 kg
Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1939 r.

Koniczyna czerwona 120,00—130,00; Koniczyna szwedzka 220,00—240,00; Koniczyna biała 190,00—260,00; Koniczyna surowa 60,00—80,00; Koniczyna żółta odłuszczona 75,00—85,00; Przelot 110,00—120,00; Rajgras angielski 140,00—150,00; Tymotka 45,00—55,00; Seradela 23,00—25,00; Wyka letnia 24,00—26,00; Wyczka zimowa 00,00—00,00; Peluszka 24,00—26,00; Groch Wiktoria 29,00—32,00; Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 26,00—28,00; Rzepak zimowy 49,00—50,00; Rzepik letni 40,00—41,00; Rzepik zimowy 41,00—43,00; Siemię lniane 62,00—65,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 92,00—95,00; Mak biały 130,00—140,00; Łubin żółty 12,00—13,00; Łubin niebieski 11,50—12,50; Gorczyca 52,00—55,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—22,00; Buraki cukrowe Eckendorfy żółte prima hodowli 60,00—65,00; Kukurydza Bydgoska 35,00—38,00; Kukurydza Koński Ząb 35,00—38,00; Malwa pastewna 100,00—110,00; Marchew pastewna żółta Lobberychska 160,00—180,00.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 27 kwietnia 1939 r. odbyło się w PKO szóste publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie władki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 marca 1939 r.

Premie po 500 zł padły na nr nr: 402426 412748 413488 434637 435283 481448 483645 501439 511930 518588 541415 547797 551109.

Premie po 250 zł padły na nr nr: 402146 407269 407441 412799 416960 417948 419717 427100 430896 433326 439664 442823 442970 443522 448854 449751 453120 454241 456538 459167 463413 464173 464766 465125 468662 469325. 471236 474385 490630 499223 500026 506710 509603 510737 512546 517865 517932 518066 520955 526948 530731 532509 539992 540769 540811 541835 543588 543931 545600 546483 546973 550103.

Ponadto padło 198 premij po 100 zł oraz 526 premie po 50 zł.

Ogółem padło 789 premii na sumę 65.600 złotych.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

250 zł na nr nr: 484741 522842. **100 zł** na nr nr: 454376 496378. **50 zł** na nr nr: 407554 407851 414540 417870 421977 431160 436056 444277 450527 456004 505607 506117 507770 509282 510648 517248 529060.

Po raz drugi padły premie: **250 zł** na nr 512546. **100 zł** na nr nr: 421598 460113 514477. **50 zł** na nr nr: 404926 420822 436620 476726 485206 500009 526106.

HUMOR I SATYRA

Z DUCHEM CZASU.

Na rogu ulicy od szeregu lat stoi obdarty żebrak, utrzymujący się z drobnych datków przechodniów.

Ostatnio koło żebraka kręci się jakiś inny obdartus, nie spuszczając z niego oka. Pewien przechodzień, zaintrygowany tym, zbliża się i pyta:

— Cóż to? Pracujecie teraz we dwóch?

— Nie, proszę pana...

— A co robi ten drugi, co razem z wami tu stoi?

— To jest mój nadzorca sądowy z ramienia wierzycieli...

MĄDRE DZIECKO.

Lekarz-dentysta położył swego syna na kolana i zamierza mu sprawić lanie.

— Zaczekaj, tatusiu! — krzyczy malec. — Zrób mi z początku znieczulenie miejscowe.

SPOSÓB.

— A wiesz, że John odzwyczaił się od palenia.

— Co ty powiesz? A w jaki sposób?

— Wystrząsnął popiół z fajki na beczkę z prochem.

POD GAZEM.

W tramwaju pijany pasażer zwraca się do konduktora:

— Panie, czy pan widział, jak ja wsiadałem do tramwaju?

— Widziałem.

— A pan mnie zna?

— Nie.

— No, to skąd pan wie, że to ja?

W CHICAGO.

Dwaj Amerykanie rozmawiają o nowoczesnej fabrykacji samochodów i tempie pracy:

— U nas w Detroit — mówi jeden — rozpoczęto budowę autokaru i w niespełna 5 minut później było już zupełnie gotowe do użytku.

Drugi parska śmiechem.

— Czego się pan śmieje? Nie wierzy mi pan?

— Wierzę, oczywiście, przecież to nic nadzwyczajnego! Śmieszne!... U nas w Chicago niedawno rozpoczęto konstrukcję auta, a po 5 minutach przywieziono już do szpitala pierwsze ofiary śmiertelnego przejechania.

POCIECHA.

Mały Jędruś jest po raz pierwszy na wsi, u wujka. W pierwszą noc po jego przybyciu, złodzieje ukradli krowę z obory.

Rano wujek bardzo zdenerwowany, krzyczy na stróża, wymyśla pastuchowi, każe posyłać po policję itd. Jędruś przygląda się awanturze ze współczuciem, wreszcie podchodzi do wujka i mówi:

— Wujciu, proszę się nie martwić! Wczoraj wieczorem Magda wydoiła z krowy wszystko mleko.

WYSTARCZY.

Sublokator pani Materacykowej żali się swej gospodyni:

— W moim pokoju jest **tylko 10 stopni** ciepła.

— Na taki malutki pokoik — odpowiada pani Materacykowa — to zupełnie wystarczy...

DORAŹNA POMOC.

Dzwonek. Otwieram drzwi. Na progu stoi nieogolony mężczyzna w skórzanej kurtce. Pod pachą trzyma torbę z narzędziami.

— Czy to tu pękła rura wodociągowa?

— Nie. U mnie wszystko w porządku! — odpowiadam.

— Hm... Ciekaaawe!... Tu przecież mieszka pan Bimbalski?...

— Istotnie mieszkał tu, ale przed pół rokiem wyprowadził się.

— Psiakość! Ładne metody! Najpierw się wzywa człowieka do naprawy, a potem się wyprowadza!

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

— Pani szwagier jest dentystą?

— Tak i taki przy tym roztargniony! Wczoraj, gdyśmy byli u nich na herbacie, podaje mi filiżankę i mówi: „Proszę bardzo, wypłucz sobie usta!"

OPTYMISTA.

Przesiadujący w więzieniu za opilstwo pan Kasper robi awanturę. Zjawia się strażnik.

— Hola! Co to za hałasy!

— Zginął mi zegarek! Ładne porządki! Głowę daję, że w tym domu musi być złodziej!

Spis jarmarków.

Objaśnienie skrótów: o = ogólny, kb = konie, bydło; k = konie; kr = kramny; zw = zwierzęcy; św = świnie.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1 maja: Gdynia zw, Liniewo św, Świecie o.

2 maja: Dąbrowa Chełmińska zw, Rypin o, Aleksandrów Kuj. o, Wąbrzeźno zw, Dobrzyń n/W. o, Wejherowo zw.

4 maja: Gdynia zw, Czernikowo o, Toruń i pow. Toruń zw, Brodnica zw.

5 maja: Skrwilno o, Kowalewo zw, Grudziądz zw.

8 maja: Gdynia zw, Lipno o, Lubień o, Przedecz o, Osięciny o.

9 maja: Tuchola zw, Nakło zw, Jabłonowo zw, Bydgoszcz i powiat Bydgoszcz zw, Sierakowice o, Pogódki o, Kikół o.

10 maja: Wysoka o, Chodecz o, Kowal o, Radziejów kr, Starogard buhaje rozpł., Kcynia o, Kartuzy o, Inowrocław zw, Brusy zw, Skępe o, Lubawa zw.

11 maja: Wyrzysk o, Chojnice zw, Kruszwica o, Nieszawa o, Gdynia zw.

12 maja: Krokowo kr.

15 maja: Gdynia zw.

16 maja: Rumia o, Dobrzyń n/Drw. o, Rypin o, Więcbork zw, Jabłonowo Zamek zw, Swornegacie o, Dąbrowa Biskupia o, Kościerzyna zw, Włocławek zw.

17 maja: Chełmża zw, Kamień Pom. zw, Służewo o, Stara Kiszewa zw, Czernikowo o, Nowe Miasto zw.

19 maja: Gdynia zw, Grudziądz zw, Skrwilno o.

20 maja: Szymbark o.

22 maja: Łubień o, Lubraniec o, Przedecz o, Piotrków Kuj. o, Bądkowo o, Lipno o, Gdynia zw.

23 maja: Kikół o, Kościerzyna o, Nieszawa o.

24 maja: Skępe o, Kurzętnik zw, Kowal o.

25 maja: Koronowo zw, Nowe zw, Gniew zw, Gdynia zw, Toruń i pow. Toruń zw.

26 maja: Pelplin zw.

30 maja: Leśno o, Gdynia zw, Włocławek zw. Miasteczko o.

31 maja: Chodecz o.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

1 maja: Brudzewo o.

2 maja: Strzelno o, Koło o, Kleczew o.

4 maja: Dębie o, Ostrów kb, Poniec kb, Żnin, pow. Żnin kb.

8 maja: Opatówek o.

9 maja: Rakoniewice o, Września kb, Zaniemyśl o, Żerków kb, Błaszczki o, Bnin o, Konin o, Mogilno kb.

10 maja: Koźminek o, Kramsk o, Krzywin kb, Leszno kb, Odolanów o, Grabów kb, Jarocin o, Zagorów o, Świnice o, Szamotuły kb, Wieleń o, Witkowo kb, Skulsk o.

11 maja: Pakość kb, Raszków o, Rychtal kr, Skoki kr, Szamocin kb, Tuliszków o, Wągrowiec kb, Wilczyn o, Czerniejewo o, Izbica Kuj. o, Janowiec kb, Kamionna kb, Kórnik kb, Krobia o, Mosina o, Ołobok kr.

15 maja: Ceków o, Stawiszyn o.

16 maja: Pogorzela o, Turek o, Wolsztyn o, Grodziec o, Krotoszyn kb.

17 maja: Obrzycko kr, Bralin kr, Golina o, Śrem kb.

23 maja: Grodzisk o, Uniejów o, Rychwał o, Słupca kb.

24 maja: Kłodawa o, Śmigiel kb, Władysławów o.

25 maja: Krzymów o, Pleszew kb, Pniewy o, Pyzdry kb, Ślesin o, Swarzędz kb, Godziesze W. o.

26 maja: Sompolno o.

29 maja: Dobra o.

30 maja: Miejska Górka kb.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. W niedzielę o godz. 10,30 zbiórka wszystkich zawodniczek na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.

SOKÓŁ V. W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19,30 zebranie naczelnictwa. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W ubiegły piątek odbyło się zebranie Związku Pracowników Miejskich Ch. Z. Z. Przewodniczył prezes p. **Tykwiński.** Referat ogólny o sytuacji politycznej wygłosił red. **Felczak,** o sprawach zarobkowych referował sekretarz związku p. **Nowakowski.** W dyskusji nad przemówieniami zabierali głos: radny **Świątkowski,** radny **Koślicki, Woźniak** i inni.

Zarząd okr. Ch. Z. Z. Zebranie odbędzie się we **wtorek** 2. V. br. o godz. 18,30 w sekretariacie okr. Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 29. 4. 39:

dolary amerykańskie	5,30
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	24,79
franki szwajcarskie	118,70
franki francuskie	14,05
belgi belgijskie	89,95
liry włoskie	17,—
floreny holenderskie	282,50
marki niemieckie	68,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Aby sobie uprzytomnić, co mamy czynić, żeby wypełnić godnie ciążące na nas kobietach obowiązki i aby ustalić wspólny plan pracy dla wszystkich organizacyj, w których biorą udział kobiety, zapraszamy na zebranie w dniu 1 maja br. o godz. 11 rano w sali starostwa, ul. Słowackiego 3.

NIEDZIELA 30 KWIETNIA.

Godz. 11,30: **Kat. Tow. Robotników Polskich par. św. Trójcy.** Zebranie miesięczne zaraz po sumie w salce parafialnej. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 12,00: **Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo przy parafii św. Trójcy.** Uprasza się wszystkich członków o przybycie na ogólne zebranie w Domu św. Józefa na Szwederowie, ul. Leszczyńskiego 40. Następne zebranie miesięczne dnia 10 maja o godz. 19,45 w salce parafialnej z aktualnym referatem p. mgr. Lewandowskiego. Zebranie zarządu 4 maja o godz. 19,30.

Godz. 18. **Przysposobienie Kobiet do obrony kraju.** Staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony kraju zrzeszone na gruncie bydgoskim kobiety organizują w gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego Plac Wolności wielkie zebranie pod hasłem „Kobieta-Polka w obronie kraju". P. M. Herburtówna referentka spraw społecznych, delegatka PWK z Warszawy wygłosi referat, na który wszystkie kobiety Polki zaprasza.

PONIEDZIAŁEK 1 MAJA.

Godz. 17,00: **Stow. Pań Miłosierdzia — Fara.** Zebranie w sali zakładu św. Floriana. Referat p. t. „Miłosierdzie czasów obecnych" wygłosi p. Gąsiorowska. Uprasza się o liczny udział członkiń. Goście mile widziani.

* * *

Zarząd koła Zw. Peowiaków zawiadamia członków oraz zainteresowanych, że sekretariat czynny jest w każdą środę od godz. 18—19 i niedzielę od godz. 12—13 przy ul. Słowackiego 3 w świetlicy Zw. Legionistów.

K. S. „Brda". W sobotę 29. 4. o godz. 19 schadzka wszystkich piłkarzy oraz juniorów w świetlicy klubowej, ul. Dolina 3 (Dom Drukarza). W niedzielę 30. 4. mecze piłkarskie na boisku Świtały — o godz. 10 II dr. z II O. P. N. Sokół V, o godz. 14 o mistrz. kl. „B" I. druż. z I. druż. Sokoła V. 1 maja o godz. 17,30 zawody piłkarskie II druż. juniorów z jun. T. S. „Gwiazda" na boisku im. Świtały.

Weterani powstań narodowych! W przyszłą niedzielę 7 maja o godz. 14 na stadionie miejskim strzelanie z broni małokalibrowej. Ćwiczenia są obowiązkowe. Zgłaszać się celem rejestracji w sekretariacie przy ul. Sienkiewicza 6 m. 9 i to w poniedziałek i czwartek od 16 do 19.

Towarzystwo Kolonii Letniej Urzędników Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy. Roczne walne zgromadzenie członków Kolonii Letniej urzędników Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 9 maja br. o godz. 19 w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Związek Powstańców Wlkp. Zebranie plenarne 2 maja o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Koło bierze udział w obchodzie 3 Maja. Strzelanie o nagrody odbędzie się dnia 21 maja. Bliższe szczegóły na zebraniu w dniu 2 maja. Sekretariat mieści się przy ul. Dworcowej 98 i jest czynny w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17 do 19.

Związek Zawodowy Pracowników Kupieckich wraz z sekcjami uczniów i uczennic. W niedzielę 30 kwietnia br. urządzamy majówkę. Zbiórka o godzinie 7 rano przy Miejskim Gimn. Kupieckim, ul. Jagiellońska, narożnik Konarskiego.

Stronnictwo Pracy

Uwaga Stronnictwo Pracy Ziemi Bydgoskiej. Dnia 30 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) w Bydgoszczy odbędzie się walny powiatowy zjazd Stronnictwa Pracy Ziemi Bydgoskiej. Zarządy kół otrzymały już odnośny okólnik. Poza delegatami mogą wziąć udział w zjeździe w charakterze gości członkowie Stronnictwa Pracy za okazaniem legitymacji na rok 1939.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Aktualny referat wygłosi **p. radca Beyer.** Wszystkich członków oraz gości wprowadzonych przez członków uprzejmie zaprasza zarząd.

KOŁO MAŁE BARTODZIEJE — ZIMNE WODY. Zebranie plenarne odbędzie się w **sobotę** 29 bm. o godz 19 w lokalu p. Bruknera, ul. Toruńska. Uprasza się o liczny udział członków. Sympatycy mile widziani.

KOŁO SZWEDEROWO. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 17 u p. Kołodzieja ul. Ugory, na które członków jak i sympatyków zaprasza zarząd. Referat wygłosi p. red. **Felczak.**

Wilczak - Okole. Plenarne zebranie koła Stronnictwa Pracy Wilczak-Okole odbyło się w dniu 26 bm. Na zebraniu wybrano delegatów na zjazdy: wojewódzki i powiatowy oraz wysłuchano przemówienia p. radnego Konarskiego.



ROWER i MOTOCYKL
Przyjaciel szarego człowieka

Rower - samochód szarego człowieka

zdobył miliony zwolenników. Tysiące kilometrów przebywa każdy rowerzysta codziennie, w złotych promieniach słońca, w deszczu lub słocie, w drodze do swego warsztatu pracy. Ogrom wrażeń i miłych wspomnień daje turystyka rowerowa.

Liczne fabryki rowerów i sprzętu rowerowego w Polsce zatrudniają tysiące wykwalifikowanych robotników pomnażając majątek narodowy.

Kilkanaście fabryk podjęło wyrób motorowerów i motocykli, wytwarzając już silniki, których konstrukcja dorównuje renomowanym fabrykom zagranicznym.

Miasto nasze odgrywa w polskim przemyśle czołową rolę, pokrywając z górą połowę zapotrzebowania polskiego rynku i nie ma części rowerowej, poza łańcuchem i szprych, któraby nie miała znak bydgoskiego wytwórcy.

Karol J. Weber.

Dyr. Kazimierz Jaworski.

Przemysł rowerowy w Polsce.

Życie gospodarczy naszego Państwa w okresie odzyskania Niepodległości posiadało wiele zasadniczych luk i niedomagań, przede wszystkim na polu uprzemysłowienia w odniesieniu do najrozmaitszych dziedzin i branż.

W okresie poprzedzającym wojnę światową, ziemie nasze, pod zaborem, opierały się w swej strukturze gospodarczej raczej na rolnictwie, handlu i rzemiośle. Życie przemysłowe było słabe i wykazywało niedostateczny poziom w stosunku do możliwości konsumpcyjnej ludności.

Dlatego też pierwszy okres niepodległego naszego życia gospodarczego oznaczał się w wielu branżach całkowitym importem obcych fabrykatów. Nasze gospodarstwo narodowe musiało być siłą rzeczy ograniczone i ubogie, gdyż każdy importowany przedmiot, pozbawiał nas efektywnych walut i korzyści gospodarczych — przy równoczesnym zwiększeniu bezrobocia.

Przemysł rowerowy w Polsce, w okresie pierwszych lat Niepodległości, prawie że nie istniał. Nie było bowiem odpowiednich zakładów przemysłowych, ani też warunków do podjęcia tego rodzaju produkcji na większą skalę. Sąsiednie kraje wysoko uprzemysłowione, jak Niemcy, Austria i Czechosłowacja, a dalej położona Anglia posiadały w produkcji sprzętu rowerowego kilkudziesięcioletnią praktykę i takie możliwości zbytu, o jakich u nas nie było nawet najmniejszego wyobrażenia. Prawie do roku 1931, jeśli chodzi o zapotrzebowanie rowerów i części rowerowych Polska była domeną eksportu wyżej podanych krajów.

Dopiero dążenia samowystarczalności gospodarczej, zrealizowane przez czynniki rządowe w roku 1931 i zakaz przywozu części rowerowych z Rzeszy Niemieckiej, dały podstawowe warunki do rozpoczęcia pierwszych kroków na polu produkcji sprzętu rowerowego w kraju. Nowe możliwości, chętnie zostały wykorzystane przez krajowy przemysł metalowy, który w tym czasie odczuwał ogólny kryzys gospodarczy, jaki szalał na całym świecie. Jakkolwiek inicjatywa i pionierski wysiłek pierwszych producentów rowerów i części były z gruntu zdrowe i właściwe, to jednak trzeba było wielkich trudów i rzeczywistych zdolności, ażeby w tym czasie, bodaj że najkrótszym, na przestrzeni ostatnich dwóch dziesiątek lat, pokonać depresję gospodarczą, jak również z drugiej strony sprostać wymaganiom rynku krajowego, przyzwyczajonego od lat do najlepszych fabrykatów zagranicznych. Okazało się dalej, że przy stosunkowo małej konsumpcji rynku krajowego, wymagana jest duża różnorodność wzorów i wymiarów, jako konsekwencja lokalnych przyzwyczajeń, pozostałych z poprzednich lat.

Poza tym już w 1932/33 roku nowe traktaty handlowe z Anglią i innymi państwami sprzymierzonymi, oraz umowa z Rzeszą Niemiecką z listopada 1935 r. przyniosły 61% ulgę celną z obowiązujących stawek przy równoczesnym spadku niektórych walut zagranicznych.

Z chwilą jednak, gdy krajowy przemysł przetwórczy rozpoczął produkcję sprzętu rowerowego i montaż rowerów na masową skalę, potrafił pokonać napotykane trudności i od roku 1934/35 rozpoczyna się pomyślny rozwój przemysłu rowerowego w kraju. Wysiłek pierwszych producentów był naprawdę olbrzymi, gdyż wszystkie techniczne właściwości i wymagania musiały być szybko opracowane i tak przemyślane, by kolosalną lukę wyrównać jednym pociągnięciem w stosunkowo bardzo krótkim okresie czasu. Trzeba było w szybkim tempie stworzyć własne systemy produkcyjne, racjonalną kontrolę jakościową, pokonać trudności surowcowe i dać konsumentowi towar trwały, estetyczny, a równocześnie tani.

Fabryki rowerów, których na obszarze naszego państwa jest dzisiaj kilkanaście, produkują głównie ramy rowerowe oraz niektóre części. Pozostałe natomiast części składowe bardziej skomplikowane, oraz samo ogumowanie, kupują w wyspecjalizowanych wytwórniach, wypuszczając na rynek rowery pod własną marką. Montowanie części składowych do rowerów niewłasnej produkcji, poza ramą, która stanowi zasadniczy szkielet roweru, jest zjawiskiem powszechnym i nie ma na świecie nigdzie fabryki rowerów, która by wszystkie bez wyjątku części we własnym zakresie produkowała.

Program produkcyjny poszczególnych fabryk, obejmuje wszystkie typy rowerów wymaganych na rynku krajowym i to począwszy od zwykłego roweru najtańszego, do typów szczytowej jakości.

Prócz specjalnych fabryk rowerów, wszystkie prawie hurtownie tejże branży posiadają warsztaty montażowe. w których montują rowery, opierając się na dostawie części składowych z odpowiednich fabryk. Przyznać należy, że na ogół tego rodzaju montownie mają dość dobrą opinię na rynku i przez umiejętny zestaw doborowych części rowerowych, odpowiednio pogłębiają zasiąg produkcji rowerów i wykazują żywotną działalność. Produkowane w kraju rowery, są przeważnie sprzedawane jako fabrykaty markowe i gwarantowane, przy czym wiele fabryk może się poszczycić ustaloną opinią swoich znaków firmowych, chętnie poszukiwanych na całym rynku polskim.

Dane statystyczne z ostatniego okresu wykazują, iż do końca 1933 r. było w użyciu w Polsce ok. 350.000 rowerów. Główny Urząd Statystyczny na podstawie ścisłych obliczeń stwierdził, iż w dniu 1. I. 1938 r. stan rowerów w Polsce wyniósł ponad milion sztuk. Koła fachowe określają stan obecny, to znaczy per 1 maja 1939 r. ca 1.400.000 sztuk.

Cena rowerów, stanowiąca przed 10 laty poważny wydatek średnio 300 zł, dzisiaj znacznie uległa zniżce i waha się w granicach 100 do 130 zł, dając tym samym podstawę do korzystania z tego najbardziej dostępnego środka lokomocji szerokim warstwom świata pracy, młodzieży itp.

Produkcji części rowerowych w kraju poświęca się dzisiaj ok. 50 większych fabryk metalowych i przemysłu gumowego, oraz paręset drobnych zakładów na terenie całego Państwa. Wszystkie najtrudniejsze i najbardziej skomplikowane części rowerowe są całkowicie produkowane w kraju i można skompletować rower wyłącznie z dobrych części krajowych.

Skok techniczny, jaki potrafił w tak krótkim czasie krajowy przemysł rowerowy osiągnąć, dowodzi najlepiej, że przy dobrych chęciach, odpowiedniej inicjatywie i poświęconej paruletniej pracy, można było w kraju osiągnąć te same wyniki, jakie i wielokrotnie za granicą wymagały znacznie dłuższego okresu czasu, można powiedzieć nawet okresu lat 20 czy 30. Naturalnie, że jak i za granicą, tak samo i na rynku krajowym powstał również przemysł anonimowy, który moralnie przynosi krzywdę poważnemu przemysłowi rowerowemu, produkując towar tani, lecz tandetny i bezwartościowy.

Należy podkreślić, że krajowy przemysł rowerowy pracuje wyłącznie na surowcach pochodzenia polskiego, co korzystnie wpływa na kształtowanie się naszego bilansu handlu zagranicznego.

Bydgoszcz — stolica gospodarcza Wielkiego Pomorza — stanowi największe skupienie przemysłu rowerowego w całym kraju, przy czym fabrykaty tutejszego przemysłu posiadają najlepszą opinię pod względem jakościowym i przodują od lat wszelkim poczynaniom w tej dziedzinie.

Reasumując obiektywnie krótki zarys o powstaniu i rozwoju polskiego przemysłu rowerowego, wyjaśniamy, że nie leży absolutnie w naszej intencji czynienia sobie we własnym zakresie jakiejkolwiek bądź reklamy, jedynie musimy stwierdzić, że ciążący na nas obowiązek dorobku gospodarczego naszej państwowości został wypełniony w stosunkowo bardzo krótkim czasie, lecz musimy z całą stanowczością prosić i domagać się od wielkich kół naszych konsumentów, by żądali przy zakupie rowerów i wymianie części rowerowych wyłącznie fabrykatów polskich, gdyż wszelkie wymagania techniczne, jak również i niski poziom cen naszych fabrykatów został całkowice i pozytywnie osiągnięty.

Nowe krajowe opony rowerowe „STOMIL" na Targach.

Z nielicznych stoisk udostępnionych nam jeszcze przed oficjalnym otwarciem tegorocznych międzynarodowych Targów Poznańskich bardzo interesująco wypadło stoisko rowerowe firmy „Stomil", zresztą bardzo artystycznie ujęte. Szerokie rzesze używające rower jako środek lokomocji do codziennej pracy powitają z pewnością z zadowoleniem nową, tanią, a więc popularną oponę płaską „Stomil", zaś sportowcy będą mieli nareszcie polską oponę wyścigową „Stomil" (single-tube) w 4 typach, a mianowicie: torową, treningową, turystyczną i szosową.

Nowością jest także opona dwukolorowa, biało-czerwona, biało-czarna i czerwono-czarna.

Szybkie rozpowszechnianie się motorowerków zastało firmę „Stomil" przygotowaną do pokrycia całkowitego zapotrzebowania opon dla tych pojazdów. Wykazały one już swoje walory w raidach ubiegłego roku i dowiodły, że odznaczają się nie tylko wielką odpornością na ścieranie, ale również znakomitą elastycznością. Deseń protektora tych opon jest znakomicie przemyślany i gwarantuje najdalej idące przeciwślizgowość oraz przyczepność do jezdni.

Trzeba po roku doświadczenia przyznać, że i ten produkt „Stomila" się udał.

Jakkolwiek opony „Stomil" mają już swoją ustaloną markę pod względem wyśmienitej jakości, to jednak „Stomil" dąży ciągle do ulepszeń i wprowadzenia nowych typów, co notujemy z przyjemnością.

Nowa siedziba hurtowni Wasielewski.

Z pełnym zadowoleniem dowiadujemy się, że Bydgoska Hurtownia Rowerów A. Wasielewski oddziela obecnie dział hurtowy, prowadzony łącznie z składem detalicznym przy ul. Dworcowej 41. Firma zakupiła obszerne zabudowania po upadłej fabryce żarówek Ampol przy ul. Sienkiewicza 4, dokąd po ukończeniu prac budowlanych przenosi swoją hurtownię i warsztat montażowy. O dniu przeniesienia nastąpi oddzielne uwiadomienie.

Od przymiaru do roweru.

Przymiar jest w rękach inżyniera poza liczydłem suwakowym najważniejszym narzędziem, — przyrządem kontrolującym dokładność produkcji. Jeżeli w normalnej produkcji dokładność wymiarów jest warunkiem koniecznym, to tym bardziej można to powiedzieć o przyrządach kontrolnych. P. Piotr Nowacki rozpoczął swoją samodzielność wytwórczą na obczyźnie wyrobem przymiarów precyzyjnych. Zdobyte w tym kierunku doświadczenie i pedanterię wykorzystuje obecnie z powodzeniem przy produkcji przekładni rowerowych. Wysoka jakość wyrobów zapewnia im doskonały byt tak, że obecnie w obszernych halach fabrycznych przy ul. Rycerskiej 9 pracuje przy najnowszych maszynach warsztatowych ponad 120 wykwalifikowanych pracowników.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Jak powstaje opona rowerowa?

Zapoznajemy się z produkcją opon w najstarszej polskiej fabryce opon rowerowych „Ardal-Pepege" w Grudziądzu.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Grudziądz, w kwietniu.

Nie tak dawne to czasy, kiedy jazdę na rowerze wyłącznie traktowano jako sport, a posiadanie roweru uważane było jako luksus niedostępny dla przeciętnego śmiertelnika. Mimo ówczesnej koniunktury rzadko kto pozwolić mógł sobie na wydatki jakichś 200 co najmniej, a nie rzadko 250 i 300 zł, bo taka wtedy obowiązywała cena za rower przeciętnej jakości jako tako zdatny do użytku. Dziś zmieniła się sytuacja radykalnie. Rower nie tylko przestał być sportem, przestał być uważany za luksus, ale wręcz odwrotnie stał się środkiem koniecznej lokomocji, niezbędnym zwłaszcza dla robotników sezonowych, mieszkających w odległych od fabryk osiedlach. Cena roweru uległa przy tym wybitnej obniżce. Rower stał się tani i popularny. Za cenę nie całych 100 zł można dziś nabyć rower wcale przyzwoity, a już prawdziwym udogodnieniem dla biedniejszego nabywcy jest praktykowana przez kupców sprzedaż ratalna.

Rower i opona.

Rzecz jasna, że tani rower jako środek koniecznej lokomocji, bardziej niż luksusowy rower sportowo-wyścigowy dostosowany być musi do dróg i warunków atmosferycznych. Sama logika wskazuje, że konstruktor wiedząc z góry do czego dany rower będzie służyć, dobrze musiał się nagłowić, by stworzyć model możliwie doskonały. O tym jednak jak rower pracuje podczas jazdy bodaj najwięcej do powiedzenia ma opona rowerowa.

Jak powstaje opona i jakie powinna posiadać przymioty, by odpowiadała szerokim masom właścicieli rowerów? Na pytania te szukamy odpowiedzi w znanej i największej w Polsce fabryce przemysłu gumowego **„Pepege" w Grudziądzu,** pozostającej od kilku lat w dzierżawie fabryki **„Ardal" w Lidzie.** Informatorem naszym jest pierwszorzędny fachowiec p. **dr. Dynkin,** który poza całym szeregiem innych funkcyj piastowanych w fabryce, szczególną uwagę poświęca dziedzinie fabrykacji opon, dętek, oraz wszelkich utensylii rowerowych. Sprzedaż, organizacja sprzedaży i opieka nad produkcją w jego znajduje się rękach.

Zaawizowani przez woźnego wchodzimy do gabinetu, który jest w rażącej sprzeczności z naszym dotychczasowym pojęciem o wyglądzie gabinetów dyrektorów. Zamiast dywanów i miękkich foteli leżą najprzeróżniejsze wzory i próbki produkcji opon.

Historia doświadczeń o muzealnej wartości.

P. dr. Dynkin chętnie pozwala naszemu specjalnemu wysłannikowi na przeprowadzenie krótkiego reportażu.

Najpierw trochę informacyj podstawowych.

— Jak panu redaktorowi wiadomo — mówi dr. Dynkin — jesteśmy najstarszą w Polsce fabryką opon rowerowych i pierwszą fabryką obuwia. Zanim doszliśmy do dzisiejszych wyników, przeszliśmy całą historię doświadczeń, które dla każdego, kto interesuje się rozwojem produkcji opon rowerowych w Polsce, posiadać będą wartości muzealne. Cechą zasadniczą dobrej opony rowerowej to przede wszystkim jej wytrzymałość przez zastosowanie najprzedniejszej jakości surowców i odpowiedniej, fachowej pieczy nad procesem produkcji. Dzięki połączeniu tych dwóch cech zasadniczych i nowoczesnym urządzeniom, uzyskuje się dopiero prawdziwie dobrą oponę.

Informator nasz wskazuje na kilka opon rowerowych, leżących na krześle obok biurka.

— Opony te przygotowaliśmy specjalnie dla naszego pawilonu na targach poznańskich — mówi dr. Dynkin. — Są to opony marki **„Ardalli—Super—Cord", „Superior-Cord" i „Rex-Cord".** Na oponach tych przejechano dotychczas ponad 10.000 km bez względu na pogodę i drogi. Mamy notarialnie potwierdzone zaświadczenia cyklistów, że na oponach, które tu pan redaktor widzi, przejechali około 100 km dziennie często wśród śniegu i deszczu, na drogach najbardziej od siebie różnych, a więc polnych, leśnych, szosowych, miejskich itp. Proszę stwierdzić samemu: wszystkie opony mimo przebytych 10.000 km zachowały pierwotną barwę, a profil protektora tak mało się przy nich starł, że nadają się jeszcze do dalszego użytku. Niewątpliwie zainteresuje pana redaktora sam przebieg produkcji naszych opon.

P. dr. Dynkin naciska na biały guzik dzwonka na biurku. Bezszelestnie wsuwa się do gabinetu woźny.

— Proszę skierować pana redaktora do kierownika oddziału produkcji opon mgr. Pordesa. Pan redaktor pisze reportaż dla „Dziennika Bydgoskiego", niech mgr. Pordes obejdzie z nim fabrykę!...

Za chwilę stykamy się z bliska z produkcją opon, dętek i wszelakich przyborów rowerowych.

Co ćwierć minuty nowa opona.

Kierownik działu opon rowerowych, będącego zaledwie jedną z wielu gałęzi produkcji zakładów przemysłu gumowego „Ardal-Pepege", jest absolwentem wydziału chemii na uniwersytecie lwowskim. Studia uniwersyteckie uzupełniła kilkuletnia praktyka. W towarzystwie mgr. Pordesa „asystujemy" przez dłuższy czas przy czynnościach związanych z produkcją.

Z biura przechodzimy do wielkiej hali fabrycznej. Uwagę naszą zwracają przede wszystkim szeregi pras hydraulicznych pod wysokim ciśnieniem. Są to najdroższe urządzenia w tym dziale. Temperatura w hali jest dość wysoka. Z pras bije ciepło. W uszach mamy nieustanny stuk maszyn. To równo uderza kompresór na wysokim ciśnieniu. Tempo produkcji jest niezwykle szybkie. Z zegarkiem w ręku mogliśmy stwierdzić, że co 1/4 minuty wychodzi z pod prasy jedna opona. Na środku hali gromadzą się stosy wyrzuconych spod pras opon. Są jeszcze gorące. Chwytają je sprawne ręce robotników. Następuje proces oczyszczania.

Mgr. Pordes prowadzi nas najpierw do maszyn, które służą do konfekcji opon.

— Czynność produkcji — informuje nas kierownik oddziału — składa się z dwóch zasadniczych części: t. zw. konfekcji i wulkanizacji. Najważniejszą częścią składową opony jest t. zw. kord, specjalnie preparowana bawełna egipska. Jest to materiał wybitnie elastyczny i bardzo wytrzymały. Kord gumuje się na specjalnych powlekarkach i przykrawa następnie stosownie do rozmiarów opony. Jak pan redaktor widzi, konfekcja odbywa się u nas ręcznie i maszynowo. Ważne jest gumowanie t. zw. karkasu (z angielskiego trup), gwoździem produkcji jest jednak sam proces wulkanizacji odbywający się w prasach pod wysokim ciśnieniem.

— A jak powstaje guma? — rzucamy pytanie.

Odpowiedź jest krótka i zwięzła.

— Najważniejszym surowcem wchodzącym w skład gumy jest kauczuk sprowadzany przeważnie z Indii Holenderskich, niekiedy też z Brazylii albo z wysp malajskich. Kauczuk ulega pewnym obróbkom mechanicznym, termicznym i oczywiście chemicznym, po czym dodaje się odpowiednich chemikalii potrzebnych dla odbycia procesu wulkanizacji. Warunkiem potrzebnym dla uzyskania gumy jest dodanie do kauczuku pewnej ilości siarki...

Rodzaje opon.

Z kolei poznajemy się z gatunkami produkowanych w zakładach „Ardal-Pepege" opon rowerowych. Wszystkie marki dostosowane są specjalnie do polskich warunków terenowych i właśnie pod tym względem przewyższają opony przodujących i najdroższych marek zagranicznych. Opony produkowane są we wszystkich wymiarach.

„Rex-Cord" to opona wysokiej klasy turystycznej, produkowana w kolorze czarnym i czerwonym, o profilu specjalnie dostosowanym do terenów piaszczystych i błotnistych. Minimalne zużycie, nawet w ciężkich warunkach terenowych. Typ popularny.

„Superior-Cord" jest oponą wysokiej klasy turystycznej i sportowej, w ciągu lat stale ulepszaną, powszechnie uznaną w kraju za przodującą. Wyróżnia ją estetyczny i barwny wygląd zewnętrzny. Produkowana jest w kolorach białym (kościanym), czerwonym, czarnym i srebrnym. Kolory są odporne na działanie promieni świetlnych i wpływy atmosferyczne. Jakości i trwałości gwarantowane. Lekka, elastyczna, odporna na ścieranie, przeznaczona jest specjalnie na dłuższe trasy. Patentowany okrągły kształt umożliwia lekką i wygodną jazdę.

„Ardalli-Super-Cord" wreszcie — to opona najwyższej klasy turystycznej i sportowej, która znalazła się na rynku dopiero przed rokiem. Wzmocnienia zastosowane w miejscach najbardziej czułych, czynią oponę mocną i trwałą. Specjalnie szeroka, wyróżnia się pięknym profilem i przystosowana została do nowoczesnych obręczy. Produkowana w kolorach czarnym i czerwonym, dzięki zastosowaniu profila łańcuszkowego powoduje lekką i niemęczącą jazdę. Każda opona badana jest w laboratoriach fabryki i sprawdzana co do jakości, właściwości mechanicznych i chemicznych.

Oprócz opon zakłady „Ardal-Pepege" produkują dętki rowerowe we wszystkich rozmiarach oraz utensylia rowerowe jak różnego rodzaju uchwyty w kolorach: czerwonym, czarnym, zielonym, niebieskim i dwukolorowym, gumy pedałowe i hamulcowe oraz torebki i ramki patentowane.

Jak należy obchodzić się z oponą?

Dużą wagę przykłada fabryka do odpowiedniego pouczania, jak obchodzić się z oponą, gdyż nieumiejętne obchodzenie może spowodować uszkodzenie nawet najlepszej opony, co w następstwie sprowadza nieuzasadnione reklamacje i niezadowolenie klienta.

A więc trzeba pamiętać:

Zanim nałoży się oponę, należy oczyścić obręcz rowerową z rdzy i brudu, rdza jest bowiem wrogiem płótna i gumy oponowej. Brzegi obręczy muszą być gładkie i nie mogą mieć żadnych ostrych zagięć ani wypukłości. Jeśli koło jest scentrowane, t. zn. nie obraca się w jednej płaszczyźnie, wówczas opona ociera się ciągle o widełki, co powoduje przedwczesne jej zniszczenie. Nie należy nigdy oszczędzać na dętkach. Dętki stare, zużyte, często łatane należy wymienić na nowe, gdyż jazda na t. zw. „pustych kołach" powoduje pęknięcia opony. Wymiar opony musi być ściśle dobrany do wymiaru obręczy rowerowej. Dla opon drutowych istnieją specjalne obręcze, których charakterystyczną cechą są głębokie rowki. Należy pamiętać, że opona jest dostosowana do ciężaru jednego człowieka. Żadna fabryka nie może ponosić odpowiedzialności za „kawalerskie" jazdy dwóch a nawet trzech osób na jednym rowerze. Po ulewnym deszczu należy obręcz dokładnie oczyścić. Nie wolno opon dłuższy czas przetrzymywać na słońcu lub w miejscu mocno ogrzanym, gdyż ciepło wpływa ujemnie na trwałość opony.

Montaż opony drutowej.

Szczególnie ważny jest umiejętny montaż opony drutowej. Trzeba się przede wszystkim upewnić, czy obręcz, na którą chcemy nałożyć oponę, jest obręczą specjalną dla opon drutowych tj. czy posiada głębokie łożyska. Opony drutowej, która jest specjalnym typem opony rowerowej, nie wolno nakładać na zwykłe obręcze, gdyż opona drutowa wyskoczy podczas jazdy z niewłaściwej obręczy.

Na dziedzińcu fabrycznym jesteśmy świadkami pokazu wzorowego montowania. Odbywa się ono w sposób następujący:

Obręcz rowerową kładzie się poziomo i wciska się jeden z brzegów opony w najgłębsze miejsce łożyska. Wciskać oponę należy wyłącznie przy pomocy palców. Nie należy używać żadnych narzędzi, gdyż mogą one uszkodzić oponę. Następnie należy włożyć wentyl dętki w otwór wentylowy obręczy i całą dętkę wsunąć między obręcz i oponę. Dętkę należy nieco napompować, co uniemożliwi tworzenie się fałd i przekręcanie dętki podczas nakładania drugiego brzegu opony.

Nakładanie drugiego brzegu opony rozpoczyna się od miejsca położonego po przeciwnej stronie wentyla. Od tego miejsca wciska się oburącz i równocześnie w lewo i w prawo drugi brzeg opony w ten sposób, że pod koniec wciskania obie ręce spotykają się przy wentylu. Następnie należy sprawdzić, czy opona dokładnie przylega do obręczy, czy nigdzie nie powstały fałdy, a gdyby to miało miejsce, należy ją poprawić przy pomocy palców lub też przez lekkie uderzanie zmontowanego koła o ziemię. Wreszcie dopompowuje się dętkę i sprawdza czy opona dobrze leży na kole. Dalsze ewentualne poprawki uskutecznia się również bez użycia narzędzi.

Rozmontowanie opony odbywa się w ten sposób, że po wypuszczeniu powietrza z dętki, wyjmuje się z rowka obręczy jeden brzeg opony, wyciąga się dętkę, a następnie drugi brzeg opony.

Do zobaczenia na targach!

Reportaż skończony. Na pożegnanie p. dr. Dynkin zaprasza jak najserdeczniej wszystkich czytelników „Dziennika Bydgoskiego", którzy wybierają się na międzynarodowe Targi Poznańskie, by zechcieli odwiedzić stoisko zakładów „Ardal-Pepege" i własnoocznie zapoznać się z bogatym działem produkcji tej najstarszej w Polsce fabryki opon rowerowych.

Do zobaczenia.

(kr-a)

Fabryka Wyrobów Metalowo-Masowych

Wacław Millner w Bydgoszczy.

Do najpoważniejszych zakładów przemysłu rowerowego w Polsce i do czołowych placówek tutejszego przemysłu należy Fabryka Wyrobów Metalowo-Masowych Wacław Millner w Bydgoszczy.

Właściciel firmy p. Wacław Millner jest pionierem pomocniczego przemysłu rowerowego w kraju, gdyż do produkcji tej przystąpił jeszcze w r. 1931, kiedy wszelkie artykuły, produkowane przez jego fabrykę, były wyłącznie importowane z zagranicy i w kraju nie wyrabiane. Można śmiało powiedzieć, że inicjatywa okazana w swoim czasie przez p. Wacława Millnera, była promotorem działalności całego szeregu innych zakładów przemysłowych, czy to na terenie Bydgoszczy, czy też w innych ośrodkach przemysłowych naszego kraju.

Za całokształt produkcji części rowerowych fabryka uzyskała w dniu 12. 6. 1937 r. srebrny medal od Pana Ministra Przemysłu i Handlu, jako jedyny zakład w tej gałęzi przemysłu oraz takie same odznaczenie na Wystawie Metalowej i Elektrotechnicznej w Warszawie w roku 1936. Za specjalne zasługi na polu pracy w przemyśle p. Wacław Millner odznaczony został przed paroma laty Krzyżem Zasługi.

Fabryka mieści się przy ul. Mazowieckiej 29 od roku 1929, jednak główne tętno pracy tego zakładu wyczuwa się raczej na nowym terenie, bezpośrednio przylegającym, a mianowicie przy Placu Piastowskim nr 3.

W roku ubiegłym przeprowadzono zasadniczą rozbudowę zakładu pracy przez wybudowanie wielkiego bloku fabrycznego o 4 kondygnacjach i powierzchni użytkowej ok. 2000 m² oraz dodatkowego budynku gospodarczego, gdzie mieszczą się najnowsze urządzenia sanitarne, garderoby dla robotników itp.

W ostatnim czasie wszystkie działy fabryczne zostały przeniesione do nowego bloku fabrycznego, gdzie tętno pracy zostało ujęte nowocześnie tak pod względem rozplanowania, bezpieczeństwa jak i racjonalnego wykorzystania dzisiejszego stanu techniki. W halach maszynowych, narzędziowni, niklowni i chromowni pracuje dzisiaj ok. 300 nowoczesnych obrabiarek i urządzeń. Park maszyn fabryki Wacław Millner w Bydgoszczy jest rzeczywiście imponujący i daje podstawy do wielkich możliwości produkcyjnych. Na każdym kroku widzi się naukową organizację pracy, racjonalne rozmieszczenie poszczególnych działów i łatwość wywiązywania się przez pracowników z ciążących na nich obowiązków. Na drugim piętrze — stokilkanaście osób pracuje wyłącznie nad montażem produkowanych części rowerowych, jak pedały, pompy, piasty, hamulce, dzwonki, reflektorki, osie itp.

Wszystkie wyroby tejże fabryki są znakowane marką fabryczną „W. M. B.", która dla konsumenta jest synonimem odpowiedniej jakości tych fabrykatów i estetycznie opakowane. Produkowany sprzęt rowerowy jest dostarczany w wykonaniu niklowanym, chromowanym, kadmowanym i czernionym, co całkowicie odpowiada wymaganiom szerokich kół odbiorców.

Załoga fabryki wynosi stale 500—600 osób oraz 25 osób personelu techniczno-biurowego.

Zarząd fabryki stanowi jej jedyny właściciel p. Wacław Millner oraz dyrektor p. Kazimierz Jaworski.

Po całkowitym opanowaniu przez fabrykę rynku krajowego, są czynione obecnie pierwsze kroki ku rozpoczęciu eksportu na rynki zagraniczne, a nawet i zamorskie.

Rozwój Fabryki Wyrobów Metalowo-Masowych Wacław Millner w Bydgoszczy, powstałej w roku 1925, jest rzeczywiście zjawiskiem rzadko spotykanym nie tylko na terenie naszego miasta, lecz nawet w zasięgu ogólnopolskim.

Łańcuch rowerowy firmy „TYTAN".

Jak wiadomo, do niedawna łańcuchy rowerowe były sprowadzane wyłącznie z zagranicy.

Dopiero w r. 1934 firma „Tytan" w Warszawie, istniejąca od 50 lat, wytwórnia latarek elektrycznych, ogniw i baterii, zainicjowała produkcję łańcuchów rowerowych, w przewidywaniu, że rower stanie się w najbliższej przyszłości i w Polsce popularnym środkiem lokomocji. Przewidywania te nie zawiodły. Rower stał się ze sprzętu czysto sportowego przedmiotem codziennej potrzeby szerokich sfer ludności.

Równolegle do rozwoju kolarstwa wzrastało oczywiście zapotrzebowanie na łańcuchy rowerowe, a jednocześnie wzrastała popularność łańcuchów, wyrabianych przez firmę „Tytan" pod nazwą „Unicum" i „Celer".

Wielkie trudności techniczne, z którymi połączony jest wyrób tak precyzyjnego przedmiotu, jak łańcuch rowerowy (dość powiedzieć, że poszczególne jego części muszą być wykonane z dokładnością do 1/100 milimetra) zostały szybko pokonane przez doświadczoną firmę „Tytan" i wkrótce łańcuchy jej zaczęły zdobywać pierwsze miejsca na najważniejszych zawodach kolarskich.

Dziś łańcuchy „Unicum" i „Celer" odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom pod względem dokładności wykonania, trwałości na zużycie i estetycznego wyglądu.

Dzięki temu nie ma dziś zakątka w Polsce, do którego nie dotarłyby łańcuchy rowerowe firmy „Tytan".

Pomimo to firma nie szczędzi nadal wysiłków ani zachodu, żeby doprowadzić swe łańcuchy rowerowe do najwyższej doskonałości.

Dużym powodzeniem cieszą się też szkiełka odblaskowe „Tytan", wyróżniające się efektownym wykonaniem i solidnością konstrukcji.

Latarki rowerowe „Tytan", a zwłaszcza uniwersalna latarka rowerowa N 1200R, zdobyły sobie uznanie wśród rowerzystów całej Polski, bo latarki rowerowe „Tytan" są tanie, praktyczne i b. solidne.

———«:»———

Wytwórnia rur rowerowych Brzeziński i Piwański

należy do najmłodszych placówek pomocniczego przemysłu rowerowego w Bydgoszczy. Solidnym wykonaniem produkcji nowa ta placówka zdobyła sobie szereg poważnych fabryk ram jako odbiorców. Oddzielny dział produkcji to wyrób zamków budowlanych ze znakiem S.P.W.

Wzorowa hurtownia rowerów.

Do jednego z najkorzystniejszych źródeł zakupu dla detalistów branży rowerowej zaliczyć należy Hurtownię Mechaników w Poznaniu. Przedsiębiorstwo to jest jedną z najstarszych placówek na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej, a stworzone zostało przez kupców-mechaników w roku 1920, tj. w tym czasie, kiedy w odrodzonej Polsce kupiectwo powracało powoli do podniesienia podupadłej produkcji. Rynek był wówczas bardzo chłonny, toteż sprzedaż była ograniczona, a nabywcami mogli być tylko członkowie. W późniejszych dopiero latach, kiedy podaż na rynku zagranicznym wzrosła i w międzyczasie w kraju powstała konkurencja, obsługiwano również i nieczłonków, lecz tylko przedsiębiorstwa handlowe. Od tej zasady sprzedaży Hurtownia Mechaników po dziś dzień nie odstąpiła i dlatego zasługuje szczególnie na poparcie, bo nie poszła w ślad innych hurtowni, które oprócz hurtu zajmują się również sprzedażą detaliczną i które tym samym stwarzają konkurencję swym odbiorcom.

Należy podkreślić, że Hurtownia Mechaników posiada w swej nieruchomości bardzo bogato zaopatrzoną w przeróżne części składnicę, a oprócz tego w własnych warsztatach prowadzi dział produkcji ram rowerowych i montaż rowerów. Z jej to warsztatów wychodzą rowery z powszechnie znaną marką — Orkan — Stella — Matador — Preciosa itd. Rowery w cenie detalicznej zł 93—98, czyli tak zwane rowery dla wsi, o których w ostatnim czasie tyle się mówi i pisze, dostępne były w Hurtowni Mechaników już przed około 2 laty. Modele tegoroczne tej kategorii rowerów obejrzeć można na Targach Poznańskich na stoisku Hurtowni Mechaników, które mieści się w pawilonie 3. Kto pragnie więc zaprowadzić polski rower dla wsi, niech zapozna się z obecnymi modelami i cenami.



Kronika radiowa.

— **Co niesie słuchaczom pierwszy tydzień maja na pomorskiej fali?** Debiut nowego zespołu. Kilka pozycyj niezawodnych, dających słuchaczowi istotne przeżycie artystyczne. Odczyty łączące aktualność tematu z tradycją rozważań i zamierzeń naszych przodków. Powiew maja — „błogiego u Polaków raju"

Tydzień ten rozpoczyna niedziela, ostatnia z kwietniowych dni. Nasz krytyk teatralny p. Eugeniusz Januszkiewicz ciekawy będzie miał temat przeglądu o godz. 13.05, — bo premierę sztuki Marii Jasnorzewskiej — autorki, która niezwykła „przechodzić niespostrzeżenie".

Program muzyczny zmienia nastroje stosownie do pory dnia: O 8.45 „Świat pieśni" — wyłania z wiązanki wszystkich krajów chór ludowy włoski i nasze polskie krakowiaki.

O 14.40 w „Fragmentach operowych" — usłyszymy wielkich solistów i słynne zespoły.

Wieczorem o 19.30 zawsze uroku pełna Serenada G-dur Mozarta i koncert skrzypcowy g-moll Brucha.

— **„Dzieci bydgoskie" całej Polsce grają.** Półgodzinny koncert orkiestry dętej pułku „Dzieci bydgoskich" pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego zawiera w programie lekkie utwory Moniuszki, Namysłowskiego, Urbacha i Mydleton'a. Początek o godz. 18.30 — w poniedziałek 1 maja br.

Trzeci Maj — punktem kulminacyjnym programu. Tak zwykle bywa — a w tym roku kiedy największe wartości duchowe narodu stają do apelu, każda audycja w rocznicę Wielkiej Konstytucji podwójną ma wagę. Pomorze do ogólnopolskiego programu daje o godz. 21.30 z punktu mikrofonowego w Gdyni — pieśni w wyk. gdańskich chórów Św. Cecylii i Lutni, pod batutą Kazimierza Wiłkomirskiego. Nie po raz pierwszy poznamy znakomitego wiolonczelistę jako dyrygenta i kompozytora. Jego bowiem pieśni i Jana Maklakiewicza będą śpiewały połączone chóry. Tytuły tych pieśni — komentarzy nie potrzebują: 7 pieśni kaszubskich, „jak szumi Bałtyk" — a na wstępie „Pozdrowienie Gdańska".

Polska muzyka skrzypcowa wypełni o godz. 15-tej program recitalu Haliny Wojciechowskiej, której akompaniować będzie Jadwiga Wojciechowska: Szymanowski, Wieniawski, Młynarski, Różycki przemówią do nas w utworach znanych i tak bliskich jak czar polskiej ziemi, która im dała początek.

— **Wieczorem „na swojską nutę" debiutuje „Czwórka Toruńska.** Tworzący się przy Rozgłośni Pomorskiej lekki zespół wokalny — zaprezentuje się po raz pierwszy słuchaczom o godz. 19.55 w wieczornym koncercie melodij ludowych. Przygrywać też będzie kapela Franka Małego.

— **Pracownicy kolejowi zatrudnieni w Bydgoszczy** subskrybowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej następujące kwoty: Pracownicy zatrudnieni w Bydgoszczy w Francusko - Polskim Tow. Kolejowym wspólnie z centralą i miejsca służbowe: 296.700 zł (cała linia z centralą około 600 tys. zł.). Pracownicy Polskich Kolei Państwowych w Bydgoszczy subskrybowali 235.520 zł.

— **Dowódca pomorskiej brygady kawalerii** powiadamia, iż korpus oficerski i podoficerski pułku strzelców konnych uchwaliły przekazać na FON wszystkie obligacje i bony subskrybowanej Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 11.154,27 zł. Strzelcy konni pułku ze składek dobrowolnych złożyli na FON kwotę 308,29 zł, Ogółem pułk strzelców konnych złożył na FON kwotę 11.462,56 zł. Ponadto żołnierze szwadronu pionierów — samorzutnie w zrozumieniu chwili, zebrali drogą dobrowolnych składek 81,39 zł, przekazując je na FON.

„Święty potulicki dzień".

Ciekawy referat ks. red. Kaszubowskiego z Potulic.

W ub. piątek na zebraniu Pom. Zw. Prac. Handl. z siedzibą w Bydgoszczy, odbytym w sali Resursy Kupieckiej niezwykle ciekawy referat wygłosił ks. red. Florian Kaszubowski z Seminarium Zagranicznego z Potulic. Przy wypełnionej sali prelegent przedstawił słuchaczom życie potulickie, mieszcząc je w pogadance pt. „Święty potulicki dzień".

Na wstępie prelegent przedstawił zebranym historię majętności Potulice, dawnej rezydencji księżniczek Potulickich. Z kolei przeszedł do omówienia kwestii wychodztwa polskiego. Spośród ośmiu milionów Polaków żyjących za granicą, wielu pozbawionych jest nauki Chrystusowej. Opuszczonymi rodakami zajął się Prymas Polski, ks. kardynał dr August Hlond, który założył Towarzystwo Chrystusowe dla wychodźtwa. Jest to zakon, który wychowuje i specjalnie dla tego posłannictwa kształci księży, których następnie wysyła na różne placówki zagraniczne

Księżne Potulickie, największe patriotki-obywatelki przewyższyły wszystkich, jeżeli chodzi o pomoc dla biednych, cele charytatywne i krzewienie wiary Chrystusowej. Przeznaczyły swój pałac w Potulicach z całym gospodarstwem właśnie na powyższy cel. I tam oto mieści się Towarzystwo Chrystusowe dla wychodźców, tzw. „Seminarium Zagraniczne".

Ks. red. Kaszubowski opisawszy gmach Seminarium Zagranicznego, jego znaczenie i cele, wskazał równocześnie na warunki w jakich żyje wychodźtwo polskie, które tak bardzo pragnie polskiego duszpasterza. Cel istnienia Seminarium Zagranicznego w Potulicach — to ocalenie przed zagładą dusz 8 milionów Polaków. Kształci ono obecnie 200 „Chrystusowców", z których co parę dni wysyła się w daleki świat jakiegoś kapłana. W Seminarium przebywa również 100 chłopców, których kształci się duchowo, a ponadto przy różnych pracach zatrudnia się 100 mężczyzn z okolicy. Na czele Seminarium Zagranicznego, stoi ks. rektor Posadzy.

Dobrze przygotowany prelegent potrafił swoimi słowami porwać słuchaczy, wywołując prawdziwy podziw. Toteż jako serdeczne podziękowanie przyjął od słuchaczy gorące oklaski.

Po wykładzie nastąpiło wyświetlenie filmu, obrazującego wychowanie i kształcenie „Chrystusowców". Przed oczami widzów przesunął się kościół, wspaniałe gospodarstwo, warsztaty rzemieślnicze, ogrody, sady itp. Wyjaśnień udzielał ks. red. Kaszubowski. Film wyreżyserowany został z wielkim pietyzmem przez brata Okosa. Po wyświetleniu filmu przewodniczący zebrania, wiceprezes p. Kwiatkowski podziękował ks. red. Kaszubowskiemu i bratu Okosowi za ich trud, a inicjator tej imprezy kulturalnej p. Czachowski w serdecznych słowach wyraził podziękę czcigodnemu prelegentowi i reżyserowi bratu Okosowi za podjęcie inicjatywy.

W związku z wygłoszoną pogadanką Pomorski Związek Pracowników Handlowych urządza dnia 14 maja br. wycieczkę do Potulic, gdzie o godz. 9-tej odbędzie się na intencję Związku Msza św.

Poza tym na zebraniu omówiono kilka spraw organizacyjnych, m. in. także wycieczkę na Targi Poznańskie, wycieczkę do Charzykowa itp. Z powodu spóźnionej pory, odłożono kilka spraw do następnego zebrania.

Kwoty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej rosną.

Na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej złożyli: Kino Lido — 600 zł, firma Leo — 13.000, Kat. Tow. Robotn. Polskich parafii Najśw. Serca Jezusowego — 200 zł, fabryka Kabel Polski — 100.000, Pracownicy Ekspozytury Funduszu Pracy — 600 zł, Zw. Niższych Funkcj. P. i T. — 2.000 zł, firma Bracia Mateccy — 7.100 zł, KKO miasta — 50.000 zł i 5.000 zł na FON, Urzędnicy Zakładu dla Ociemniałych — 2.240 zł, Zw. Inwalidów Wojennych — 500 zł, Urzędnicy Celni — 1.620, Zw. Techników Rzplt. Polsk. — 200 zł, inż. Lisiecki z żoną i synem — 1.200 zł, Tow. Ośw. Relig. Jedność — 200 zł, Pracownicy umysłowi i fizyczni Tartaku Państwowego 12.120 zł, Zw. Pracowników Skarbowych — 10.700 zł, Tow. Kulturalno-Oświatowe im. Dąbrówki — 20 zł na FON.

— **Nowy zarząd cechu zdunów w Bydgoszczy.** Walne zebranie członków cechu zdunów odbyło się pod przewodnictwem p. Perlika z Nakła — podstarszego. Wybrano nowy zarząd, i to: starszym cechu p. Stęszewskiego, podstarszym p. Sypniewskiego, ławnikami pp. Pińczewskiego, Tomaszewskiego i Mikołajczyka. Po 40 latach pracy w zarządzie cechu ustąpił dotychczasowy skarbnik p. Pflaum. Na pożyczkę lotniczą przeznaczono z kasy na razie 100 złotych.

— **Wycieczka na odpust do Kcyni.** Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" urządza w dniu 4 maja br pielgrzymkę autobusem do Kcyni na odpust „Znalezienia św. Krzyża". Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3 zł. Zgłoszenia uczestnictwa do 1 maja u p. Baumowej, ul. Siemiradzkiego 5 m. 1 i u p. Ptaszyńskiej, ul. Różana 16 m. 11. Zbiórka 4 maja o godz. 7 rano przy kościele św. Trójcy.

Odpowiedzi Redakcji

Amerykaninowi. Przepowiedni o wybuchu wojny nie chcemy drukować, bo po co ludzi straszyć? Już tyle nałgano w różnych brukowcach, że czytelnicy w końcu przestaną gazetom wierzyć. Wedle pism angielskich wojna ma wybuchnąć „za 90 dni", wedle francuskich — dopiero po żniwach. W Waszyngtonie są przekonani, że — już w połowie maja. Odczekajmy.

P. generałowi Sz. Z zamieszczeniem dalszych uwag na temat „mordowania" psów wstrzymujemy się aż do urzędowego wyświetlenia sprawy.

Mgr R. H. Krajowy zakład dla ociemniałych, Bydgoszcz, ulica Krasińskiego 10.

J. W. Czy p. S. z ulicy Gdańskiej 25, który roboty budowlane oddał obcoplemieńcowi — jest Polakiem, nie stwierdziliśmy.

P. Górskiemu z Wtelna. Żali się Pan, że na list wysłany 17. 11. 1938 r. do dyrekcji bydgoskich kolei **powiatowych,** otrzymał Pan po dwóch miesiącach z dyrekcji kolei **państwowych** w Toruniu zapytanie, aby zapodać miejscowość, powiat, gminę i gromadę, gdzie Tryszczyn leży. Kierownik wydziału drogowego, który list ten podpisał nie musiał zauważyć, że pismo wcale nie dotyczyło kolei państwowych. Austriacki „Amtsschimmel" jeszcze nie zdechł.

Czytelnicy nasi mają głos

Studenci polscy w Gdańsku nie mogą się uczyć!

Szan. Panie Redaktorze!

W numerze 96 Dziennika Bydgoskiego została umieszczona notatka pt. „Wydalonych studentów polskich dotąd nie przyjęto". Czytam: semestr na politechnice gdańskiej już się rozpoczął. Polacy również uczestniczyli w wykładach. Jakto? Polacy również uczestniczyli w wykładach? Przypuszczaliśmy, że tak będzie, lecz niestety tak się nie stało. **Jestem właśnie jednym z tych, którzy by już naprawdę chcieli semestr rozpocząć, lecz jak dotychczas sprawa ta nie została należycie załatwiona.** Tracimy czas, pieniądze, niepokoją się nasi rodzice. Nie wiem, czy to z winy zarządu „Bratniej Pomocy", czy z winy **„komisariatu Polskiego", jedno jest pewne: nie wiemy, kiedy** i czy naprawdę będzie **można studia rozpocząć.** Ukraińcy oprócz naturalnie samych Niemców na wykłady chodzą. A Polacy? Sprawa 5 wydalonych studentów oraz kreślarń nie została załatwiona. Dobrze. A czy nie było półtora miesiąca czasu przed obecnym semestrem **na załatwienie tej** sprawy ze strony chociażby oficjalnych czynników? **A może zrezygnować w ogóle ze studiów w Gdańsku i stracić rok, dwa a może i więcej lat?** Pytanie to zadaje sobie nie jeden z nas. Zależy teraz nie od nas aby sprawa była załatwiona. Czekamy!!

Zasyłam dla p. Redaktora **wyrazy szacunku** i poważania

Student z Gdańska.

Codzienne kradzieże i włamania.

Kwieciński Stanisław, (ul. 20 Stycznia 43) zgłosił kradzież zegarka męskiego srebrnego, wart. 40 zł z otwartego mieszkania.

Paćkowski Wiktor, (ul. Śluzowa 3) zgłosił kradzież roweru męskiego, wart. 60 zł sprzed Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1.

Chwaścikowski Zygmunt, (ul. Zamojskiego 15) zgłosił kradzież 100 zł gotówki z kieszeni marynarki.

Biskupski Michał, (ul. Wiatrakowa 15), zgłosił kradzież portmonetki z gotówką 163 zł z kieszeni w czasie zabawy w świetlicy PKP przy ul. Zygmunta Augusta.

Bociek Anastazy, (ul. Pod Blankami 22), zgłosił kradzież zegarka męskiego i kołnierza lisa z mieszkania, wart. 75 zł.

Paprzycki Jan, Zbożowy Rynek 4, zgłosił kradzież 24 noży i innych artykułów żelaznych, wart. 155 zł ze sklepu.

Na szkodę Dawida Juliusza w Lisiogonie pow. bydgoskiego, skradziono 1 jałówkę, wart. 50 zł.

Na szkodę Pałaszewskiego Michała w Niemczu, pow. bydgoskiego, skradziono 150 kg kartofli, wart. 9 zł.

Na szkodę Świetlik Leokadii w Gościeradzu, pow. bydgoskiego, skradziono 1 kożuch, 10 fartuchów różnego koloru, wart. 158 zł.

Na szkodę Wróblewskiego Romana w Wojnowie, pow. bydgoskiego, skradziono z pola 2 brony żelazne, wart. 50 zł.

— **Bydgoska Szkoła Szybowcowa LOPP rozpoczyna szkolenie.** Zarząd bydgoskiego obwodu miejskiego LOPP podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w dniu 3 maja br. zostanie rozpoczęty pierwszy kurs szybowcowy kategorii A i B. Czas trwania kursów od 3 do 28 każdego miesiąca. Zgłoszenia przyjmuje obwód miejski LOPP Bydgoszcz, ul. Długa 52, telefon 36-70. Uczestnicy kursu otrzymują zniżkę kolejową w wysokości 60% w obydwie strony. Żądajcie prospektów!

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

posiada na dogodnych warunkach **na sprzedaż:**

1. kilka parcel budowlanych w Gdyni — Kamienna Góra (bezpośrednio przy Domu Zdrojowym) wyk. hip. 575 do 587 o powierzchni od 636 — 810 m^2,
2. nieruchomość w Chylonii przy szosie do Wejherowa wykaz hip. 250 składającą się z parcel o pow. 809 m^2 i budynku mieszkalnego 1-piętr. o kubaturze 1544 m^3, dochód brutto miesięcznie zł 210.—,
3. nieruchomość w Wejherowie przy ul. Prez. Wilsona wyk. hip. 745, składającą się z parceli o pow. 1670 m^2 i domu mieszkalnego parterowego z poddaszem o kubaturze 584,90 m^3, oficyny o kub. 125,50 m^3 oraz stodoły o kubaturze 211 m^3 dochód brutto mies. zł 132—,
4. nieruchomość w Chojnicach przy ul. Żwirki i Wigury nr 9 wyk. hip. 1664, składającą się z parceli o pow. 506 m^2, budynku mieszkalnego frontowego o kubaturze 1769,40 m^3 i oficyny o kub. 604,80 m^3, dochód brutto miesięcznie zł 182.—,
5. nieruchomość w Chojnicach przy ul. Gdańskiej nr 15 wyk. hip. 1709, składającą się z parceli o pow. 1166 m^2, zabudowanej 2-piętrowym budynkiem mieszkalnym i dwoma budynkami gospodarczymi, dochód brutto miesięcznie zł 100.—,
6. nieruchomość w Chojnicach przy Placu Św. Jerzego nr 5, wykaz hip. 207, składającą się z parceli o powierzchni 1682 m^2 zabudowana dwoma ze sobą połączonymi parterowymi budynkami mieszkalnymi o łącznej kub. 1974,30 m^3, kręgielnią o kub. 105,65 m^3, szopa o kub. 128,77 m^3 i stajnia o kub. 386,45 m^3; dochód brutto miesięczny zł 210.—. (n3524

Oferty przyjmuje i bliższych informacji udziela **Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Gdyni.**

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości wszystkim odbiorcom energii elektrycznej, że samowolne zrywanie założonych przez Elektrownię Miejską plomb przy bezpiecznikach i licznikach elektrycznych jest niedozwolone.

Za wszelkie manipulacje przy urządzeniach elektrycznych Elektrowni Miejskiej odpowiada w myśl § 6 warunków dostawy energii elektrycznej odbiorca prądu.

Za zerwanie lub uszkodzenie plomb przy bezpiecznikach, płaci odbiorca odszkodowanie w wysokości 5 zł. Za wszelkie inne manipulacje przy urządzeniach Elektrowni Miejskiej ustala się każdorazowo wysokość odszkodowania osobno.

W razie stwierdzenia przez koncesjonowanego instalatora przepalenia się zaplombowanych bezpieczników względnie liczników należy zawiadomić pogotowie elektryczne, które czynne jest do godziny 22,00 (telefon 20-00). (n3981

Zarząd Miejski w Grudziądzu
Przedsiębiorstwa Miejskie

Lokal handlowy

nadający się na skład bławatów i konfekcji z dwoma oknami wystawowymi, wielkości około 130 m^2 z przyległym 5-cio pokojowym mieszkaniem, gdzie mieści się skład bławatów z powodu choroby właściciela od 1 października lub wcześniej do **wynajęcia.** Oferty uprasza

Jan Fojut, Więcbork Pom.

Podróżującego

branży **drogeryjno-aptecznej poszukuje** poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa pod **„S. W. 28".** (n3957

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (2032

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

						↓	↑					
	8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	Bydgoszcz	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25	
	8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00	
	8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45	
	9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6,25	9,25	12,25	15,25	17,55		Żnin		9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10		Gąsawa		8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25		Rogowo		8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05		Gniezno		7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

				↓	↑			
6,15				Damasławek			19,45	21,50
6,45	10,10	16,20	18,25	Kcynia	9,20	14,15	19,15	21,20
7,10	10,35	16,45	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35	20,40
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15
		P	N				P	N

Żnin — Łabiszyn

		↓	↑	
8,30	14,55	Żnin	9,45	18,10
9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta

Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo około 150 mórg powiecie Tczewa, dobrej kultury, ziemia I. klasy. Zabudowanie nowe, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, dużym 10 morgowym ogrodem owocowym, 4 klm od miasta, szkoła, poczta i kościół na miejscu, przy głównej szosie, komunikacja autobusowa, tanio z powodu wyjazdu, lub zamiana na dom w Gdyni, Poznaniu lub Bydgoszczy. Oferty Dzien. Bydgoski **Gdynia** „Gospodarstwo". n3982

Łóżka
nowe, za bezcen. Kordeckiego 28. 3904

Do wynajęcia
lub sprzedania nieruchomość fabryczna. Kraszewskiego 10, tel. 2060. n3990

Motocykl
A J S na chodzie tanio na sprzedaż. Piękna 40. (3914

POKOJE WOLNE

Elegancki
umeblowany pokój. Król. Jadwigi 4—3. 3938

Pokój
2 osoby. Przyrzecze 14, piętro. 3937

Pokój
pusty lub umeblowany dla emerytki. Czemplik Pestalozziego 16. 3917

Pokój
umeblowany. Kujawska nr 2—10. 3950

Pokój 3933
umeblowany, osob. wejście. Warmińskiego 5—6.

Służąca n3895
potrzebna od zaraz. Koronowska 68. 3915

Umeblowany
mały pokój z gotowaniem, 15 zł. Pod Blankami 18/2, od 4—6, 3905

Gorzelnik-Kasjer
żonaty, 30-40, rutynowany, dobrze polecony, potrzebny. Majątek Będzitowo, Barcin. 3906

Ładny
czysty, umeblowany. Grunwaldzka 5—6. 3909

Pokój
umeblowany. Kordeckiego 16—3. 3911

POSADY WOLNE

Czysta
i uczciwa panienka do dziecka i lekkich prac domowych Zgłosić się Grudziądzka 13 m. 6. 3916

Ekspedientka
na stałą posadę do składu obuwia potrzebna. Poznańska 2. 3945

Młodsza
dziewczyna do pracy domowej potrzebna. Czemplik, Pestalozziego 16. 3910

RÓŻNE

Grafolog
medium. Król. Jadwigi nr 13—6. 3949

Przetarg.
W dniu 5 maja 1939 r. o godz. 10 odbędzie się w koszarach przy ul. Warszawskiej nr 10 przetarg na **odbiór mierzwy.** Warunki odbioru i płacy podane zostaną zainteresowanym przed rozpoczęciem przetargu. (3943
II. zast. Dowódcy Pułku.

POŻYCZKI

1.200 złotych
poszukuję, wysoki procent. dobre zabezpieczenie. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „161". n3980

†

Straciłam mego brata ciotecznego i długoletniego dyrektora fabryki „Prodmetal“ ś. p.

Romana Kondratowicza

zgasłego w Panu, dnia 27 kwietnia 1939 r. po długich i ciężkich cierpieniach, po którym pozostaje w nieutulonym smutku

Inżynierowa Helena Krzywcowa
Właścicielka Fabryki „Prodmetal“

(n4003

†

Zmarł dnia 27 kwietnia 1939 r. w miejscowości kuracyjnej, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 47, nasz ukochany mąż, ojciec i syn ś. p.

Roman Kondratowicz

Zasnął w Bogu, pozostawiając nas w ciężkim żalu.

Żona, córeczka, matka i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 maja b. r.
Godzina pogrzebu podaną zostanie w tymże dniu w miejscowej prasie. 3956

†

Zmarł dnia 27 kwietnia 1939 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 47, nasz długoletni Szef i Dyrektor ś. p. 3955

Roman Kondratowicz

Dyrektor Fabryki „Prodmetal“

w którym straciliśmy przezacnego Przełożonego i Opiekuna. Pamięć Jego pozostanie między nami na zawsze, jako wzór dobrego człowieka.

3955 **Pracownicy Fabryki „Prodmetal“.**

†

Dnia 26 kwietnia 1939 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, teść, dziadek, wuj i szwagier ś. p.

Leon Laszkiewicz

emer. kierownik parowozu

przeżywszy lat 60, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona i rodzina.

Bydgoszcz, Toruń, w kwietniu 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza parafii Św. Trójcy na Jarach.

Msza św. żałobna w poniedziałek, dnia 1 maja br. o godzinie 7-ej w kościele Św. Trójcy. (3885

†

Dnia 28 kwietnia br. o godz. 4 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, córka, siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Petronela Żuk-Żukowska

z Kruczyńskich

przeżywszy 44 lat, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina

Bydgoszcz, Warszawa, Gostynin, Żychlin.

Pogrzeb odbędzie się 30 b. m. o godz. 16-ej z domu żałoby ul. Piękna 20 na cmentarz parafialny.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 3884

KONKURS.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza konkurs na prowadzenie Teatru Miejskiego w Łodzi, poczynając od dnia 1 sierpnia 1939 roku, na następujących warunkach zasadniczych:

1. kandydat lub kandydaci prowadzić będą teatr własnym staraniem i na własne ryzyko;
2. termin umowy — trzy lata;
3. Zarząd Miejski oddaje Dyrekcji do użytkowania bezpłatnie lokal teatralny przy ul. Śródmiejskiej 15 oraz prawo bezpłatnego korzystania z miejskich ruchomości teatralnych.

Ponadto Zarząd Miejski zobowiązuje się do wypłacania Dyreckji w ratach miesięcznych z dołu subwencji w wysokości zł 240.000 rocznie z przeznaczeniem jej wyłącznie na wypłatę gaż personelu teatralnego, wyłączając pobory Dyrekcji Teatru.

Reflektanci winni nadsyłać do dnia 15 maja rb. do Wydziału Oświaty i Kultury (Łódź, ul. Piramowicza 10) umotywowane oferty z dołączeniem życiorysu, opisu dotychczasowej działalności teatralnej i planu pracy.

Bliższych informacyj oraz warunki umowy otrzymać można w Wydziale Oświaty i Kultury — Oddział Kultury i Sztuki. (n4002

Łódź, dnia 27 kwietnia 1939 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

SPRZEDAŻE

Skład
cukrów, nadający się na każdą branżę, sprzedam. Dworcowa nr 35. (f4664

Fabrykę
cukrów i czekolady, kilka lat zaprowadzoną, 2 samochody rozwożą towar na prowincję, sprzedam. Oferty do filii „Sprzedam fabrykę“. (f4665

Skład
galanteryjny tanio. Pomorska 12-3. (f4686

Wózek
dziecięcy. Gamma 4-6. (f4631

Wózek
sportowy sprzedam. Śniadeckich 42, skład. (f4638

Willę
na Bielawkach sprzedam. Adres filia. (f4635

Tokarnię
precyzyjną, komplet, sprzedam. Siwiak, Pomorska 1a. (f4617

Lokomobilę
młóckarnię, powóz, kryty, sprzeda. Wirt, Dworcowa 48. (f4654

Sprzedam
dom, dochód 2.600, wpł. 14.000. Gospodarz, Śląska nr 42. (f4641

Gospodarstwo
200 mórg inwentarzem, wpłata 14.000,—, reszta amortyzacja. Długa 32/5. (3952

Ford
reklamowy kryty, pierwszorzędny stan, sprzedam. Dzien. Bydgoski - Inowrocław „Ford“. (n3999

Dom
centrum, dochód 9.000, cena 60.000. Wiele korzystnych obiektów sprzeda. Śniadeckich 31/1 (f4669

Dom
nowy 3×3 p., cena 19.000, wpłaty 15.000.

Uwaga!
Majątki, gospodarstwa, kamienice, domy, sprzedaż, dzierżawa, załatwiam bez wynagrodzenia. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Uwaga“. (3954

Motocykl
Cyndap po jednym sezonie sprzedam. Dworcowa 85. Fryzjer. (4666

Dom
nowy, piekarnia, dochód 235 miesięcznie. Cena 23.000, wpłaty 15.000, wiadomość: Kaszubska 16, Rudek. (4682

Wózek
dziecięcy i wózek koszykowy na sprzedaż. Chodkiewicza 2a/3. (f4688

Szpice
maleńkie na sprzedaż. Gdańska 69/9. (f4684

Motorower
dobry stan, zegary męskie, damskie, sprzeda. Śniadeckich 48/3. (f4695

Dom
nowy, piętrowy, ogród, nadający się dla emeryta, lub przedsiębiorstwo sprzedam. Dzien. Bydgoski - Inowrocław. (n4000

Urządzenie 3936
składowe korzystnie sprzedam. Sieroca 24/3.

Okazja
Dom, 2 składy, dochód roczny 7.2 0, cena 35.000 sprzeda Rządkowski, Toruń, Romana Dmowskiego 66. n3985

Kawiarnia
Poznań pl. Wolności, nowoczesna, 400 miejsc, z mieszkaniem, pracownią, cena około 27,000, sprzedam. Oferty Par Poznań, pod „55,24“. n3987

Sprzedaż
Kajak 2 osob., w dobrym stanie zł 50.-. Wiadomość Św. Trójcy 14 m. 6. 3912

Kolonialkę
bez konkurencji, gdzie nie ma rzeźnika, piekarza, ani składu mąki sprzedam z powodu choroby. Wiadomość Wełniany Rynek 6a. 3948

Sprzedam (n3972
prawie nową kasę National, jeden palnik z motorem do palenia kawy. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Fiba“.

KUPNA

Beczki
drewniane o zawartości 200—300 kg **kupują** (n3998
Zakłady Przemysłowe
M. Krenski
Bydgoszcz
ul. Gdańska 140.

POSADY WOLNE

Agentów
miejscowych przyjmie Fabryka Plomb „Union“ Nowy Sącz. (n4005

Bufetowa
zaraz potrzebna. Restauracja, Gdańska 19, 5—6. (n4004

Ślusarz
mechanik spawacz, precyzyjna praca, młodszy. Zgłoszenia Jagiellońska nr 30—1. (f4691

Bydgoszczanin
zamieszkały w Warszawie, poszukuje młodą, reprezentacyjną gosposię. Zgłoszenia: Warszawa, Floriańska 8—51. Wisłocki. (f4689

Panienka
potrzebna, lat 16—18. Zgłosz. Niedziela od 1—3 **Grunwaldzka** 74/3. (f4687

Zakład
krawiecki wojskowy i cywilny potrzebuje czeladnika i ucznia. Świętojańska 3/1. (3892

Lakiernik
potrzebny. Zgłoszenia Jagiellońska 30—1. (f4690

Przychodnia
Stycznia 23—2. (f4693

Służąca
potrzebna. Pomorska 26/3 (f4678

Potrzebny
piekarz-cukiernik na stałą posadę. Markiewicz, Fordon. (f4650

Potrzebna
dziewczyna z gotowaniem. Promenada 3/1. (f4646

Potrzebny
do rozwożenia towaru i kasowania człowiek z kaucją stałe zatrudnienie. Oferty „10“ Dziennik filia. (f4640

Dziewczyna
z znajomością dobrej kuchni potrzebna od 1. 5. Artura Grottgera 1. (3953

Potrzebna
dziewczynka do dziecka. Promenada 3—1. f4645

Wszędzie
zarobisz 30 zł i więcej dziennie, sprzedażą pokupnego artykułu. Na wzory załączyć 60 gr. Zgłoszenia St. Bartosik, Kraków, Straszewskiego 25/12. n3988

Uczennica
może się zgłosić. Bacon Śniadeckich 42. f4639

Pomocnik 3730
fryzjerski, zwinny, szybki, przy wolnym utrzymaniu, potrzebny od 15 maja. Posada stała. A. Janikowski, Kartuzy. 3934

POKOJE

2 eleg.
umebl. pokoje, gabinet i sypialnia. Kościuszki 18, m. 3. (f4663

Skromny
pokoik do wynajęcia. Ul. Śniadeckich 27, skład (f4644

Pokój
umeblowany. Piotra Skargi 8/1. f4662

Pokój
nmeblowany. Św. Trójcy nr 14—3b. 3907

Pokój f4651
utrzymaniem. Zduny 1/4.

Umeblowany
Śniadeckich 4/3. f4648

Pokój
Piotra Skargi 11/4. f4629

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Sienkiewicza 51. f4660

Pokój
ładny, utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (f4658

Pokój
u samotnej dla emeryta. Adres filia Dzien. (f4647

Pokój
umebl., blisko dworca, Sobieskiego 2—15. (f4659

Pokój
dla pana. Jagiellońska 22. Wiadomość w składzie. (f4676

Pokój
słoneczny, dobre utrzymanie. Gdańska 55—4. (f4677

Niekrępujący
Pomorska 32/4. (f4627

Niekrępujący
Wileńska 12/1. (f4653

Pokój
umeblowany. Śniadeckich 39/5. (f4652

Pokój
utrzymaniem. Cieszkowskiego 8/1. (f4649

Pokój
Dworcowa 66/5. (f4668

Wygodami
Pomorska 22/5. (f4667

Pokój
umebl. 20 zł. Paderewskiego 22/10. (f4694

Pokój
słoneczny, całodzienne utrzymanie. Gdańska 62/5. (f4696

Panu
utrzymaniem. Kr. Jadwigi 13/4. (f4685

Pokój
osobnym wejściem. Marcinkowskiego 9/5. (f4632

Pokój
Cieszkowskiego 10/9. f46[illegible]

Umeblowany f4675
łazienką. Sienkiewicza 10-8.

Pokój f4692
utrzymanie. Zduny 13/3.

Panom
Poznańska 14—5. 3957

Umeblowany
1—2 panom, utrzymaniem, bez. Chrobrego 20 m. 3. (f4676

Umeblowany
cichy, tanio, wynajmę. Pl. Weyssenhoffa 7/8. (f4681

Dobrze f4673
umebl. pokój słoneczny od 1. 5. Gdańska 77—5.

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje
kuchnią, łazienką od 15. V. do wynajęcia. Toruńska 86—1 oraz warsztaty, stajnia, garaż. 3941

Mieszkanie
do wynajęcia. Kujawska nr 49. 3951

2 pokoje
kuchnia bezdzietnym. Leszczyńskiego 80. 3903

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
poszukuję okolicy Dworca Pl. Piastowskiego, 2—3 pokojowego, wygodami, 1 czerwca. Przemysłowiec tel. 37-10. n3995

DZIERŻAWY

Dwa
składy w centrum miasta z mieszkaniem lub bez. Do Dziennika „P. R“. 3913

Tenis
3 kortowy wydzierżawię. Nakielska 80. 3935

Wydzierżawię
dobrze zaprowadzoną restaurację w centrum miasta, ze składem kolonialnym, względnie przyjmę wspólnika czynnego. Zgłoszenia Dzien. Bydgoski pod „Fiba“. n3973

POLECENIA



Ondulacja
rwała, nowoczesne apaaty, pierwszorzędne wyonanie — ceny zniżone, **farbowanie włosów.**
M. Żewicki
ul. Dworcowa 44.
Tel. 3472. 16824

Lisy
urowe do garbowania, arbowania oraz wykończenia najsumienniej zatwia **Stanisław Rudak** istrz kuśnierski, Bydoszcz. **Dworcowa 70, el. 1905.** (n271

Meble
tylowe i nowoczesne największym wyborze ierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892
Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
składy | **Dworcowa 21**
rzedaży | Warmińskiego 17
naprzeciw Hotelu Gastronomia.

Dywany
hodniki, **wyroby Kokosoe, ceraty,** materiały meowe, tanio. **M. Szmolke** ydgoszcz, Jezuicka 22, l. 1301. (5769

Od 1-go złotego
peruje maszyny do szya wszelkich systemów yły starszy mechanik omp. Singer, przychodzi dom. Bydgoszcz, A. Anniewicz, Cieszkowskie- 8—4. (3780

Nagrobki
omniki dla swych ukochach zmarłych, sprzedaje nio i na dogodnych wankach, staro zaprowadzor zakład kamieniarskoeźbiarski, dawniej Marsz. cha, teraz przy ul. Zygm. ugusta 22, róg Sowińskie- 34. F. Raczkowski, mistrz m.-rzeźbiarski. n3840

Cegłę
tuki, gruz, okna, rzwi, podłogi, parety, drzewo z rozbiórdomów poleca Stranz, kielska 141. (3611

Swierkowe (n3620
ski oddaje korzystnie ligowski, Gdańska 128.

Tapety-Farby
E. Kerber
Gdańska 66
Telefon 36-25. (n2432

Polecamy n3941
iasek do budowli
vir gruby od 3 mm
wyż do betonów i ogrow oraz **gruz ceglany.**
kłady Przemysłowe
. Krenski Sp. z o. o.
Bydgoszcz
l. Gdańska 140.

Raz na zawsze
na pluskwy, karaluchy i mole ubić, ale tylko gazowaniem ami trującymi S. O. 2 Żądać rogeriach **Sulfodor świece** ynf. Wyjaśnienia i sprzedaż owa **Telef. 20-32 Sanator,** oma 4. 3822

Pończoszki
rpetki, rękawiczki, swei, bieliznę trykotową z wełny poleca po ceh niskich pracownia kotarska Bukowskiej, adeckich 2. Wszelkie peracje. f4389

Słupki
zne tejówki do parkanu kowego 2,30 mtr długie —40, 4 nowe imadła ślusk'e 28 kg. Bydgoska rtownia Surowców, Albi- Przybylska, Bydgoszcz, ryleryjska 3. 3848

SPRZEDAŻE

Owocarnia
cukierki, delikatesy, z mieszkaniem. Gdańska nr 115. n3823

Skład
galanteryjny dobrze zaprowadzony, w Orłowie, okazyjnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Okazja". (n3802

Skład
bławatów, towarów krótkich, mieszkanie sprzedam z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Zieliński Znin, Kościelna 4. (3706

Piękny
ogród, dom czteropokojowy, zdrowa dzielnica, las, sprzedam. Wiadomość Nakielska 201, Bydgoszcz, Maciejewski. n3775

Drut
żelazny i stalowy używany od 2 do 5 mm oddaje korzystnie Stranz, Nakielska 141. 3610

Sprzedam
tanio dobrze zaprowadzoną księgarnię na Pomorzu. Oferty Dziennik Bydgoski pod „2244". n3747

Sprzedam
dom z ogrodem, cena 25 000, wpłata 19 000 zł. Lewandowska, Inowrocław, Lipowa 6. n3704

„Austro-Daimler"
6-osobowa limuzyna w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Venzke & Duday. Grudziądz, Br. Pierackiego 61—63. n3515

Motocykl „Podkowa"
krajowy 100-tka dwuosobowa, na balonach, 3-biegowa. Niezwykle solidna budowa i estetyczne wykończenie. Niska cena i dogodne warunki. Sprzedaż w czołowych firmach motocyklowych. Bezpłatne prospekty na żądanie wysyłają: Zakłady Mechaniczne „Podkowa" S. A. p-ta Legionowo. (n3305

Motocykle BSA
uznane zostały w całym świecie za najlepsze. Niskie ceny i dogodne warunki. Żądajcie prospektów. Gen. przedst. Zorel, Warszawa, Królewska 23. n3307

Motocykl Puch
idealna 200-tka na nasze drogi, kompletnie wyposażona do jazdy w dwie osoby. Najniższa cena i dogodne warunki. Gen. przedst. Zorel, Warszawa Królewska 23. n3306

M/Części
zamienne i akcesoria motocyklowe. Największy skład w Polsce. Najniższe ceny. Żądajcie prospektów. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (n3308

Motocykle Rudge
wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki. Gen. przedst. Zorel, Warszawa, Królewska 23. (n3309

Udziały n3865
do sprzedania w poważnej firmie, Gdynia, artykuł pierwszej potrzeby, oprocentowanie ca 20%. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „5000 zł".

Dom
z placem budowl. przy ulicy Stroma 29 na sprzedaż. Zgłoszenia do W. J. Łuczkowski, Dworcowa 56, tel. 31-84. (n3917

Chevrolet
limuzyna, czwórka tanio Poznań, stoisko gazet, Ratajczaka 4/6. (n3926

Nowy dom! 3842
Amortyzuje 10%, w Bydgoszczy przy dworcu i komunikacji miejskiej, nowoczesny, nad lasem i wodą. cena 35.000 zł sprzedam. Of. pod „Gospodarz".

Sprzedam f4618
sypialkę używaną. Karłowicza 15a (boczna Wesołej).

Magazyn n3901
bławatów w dużym mieście do sprzedania. Oferty sub: „Gotówką 20 000". Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Warszawa, Sienkiewicza 14.

Żaglówkę
15 mtr. sprzedam. Kijowska 36. f4614

Maszyna
do szycia, biblioteka dębowa, rower damski. Chrobrego 6—2. f4609

Gospodarstwo
prywatne ca 40 mórg pszennej ziemi, masywne zabudowania, duży sad owocowy sprzedam. Cena 22.000 zł. Oferty filia Dziennika „Gotówka". f4611

Szafę
kanapę, 2 fotele sprzedam. Chrobrego 12—3. (f4620

Czarne
wizytowe, letnie suknie, do sprzedania. Kopernika nr 7—3. f4616

Rzeźnictwo n3943
w pełnym biegu przy Rynku dobrze zaprowadzone z powodu choroby zaraz tanio sprzedam. Nowacki, Grudziądz, Wybickiego 44.

Motocykl B. S. A.
Bluster, Sport 350 ccm, prawie nowy sprzedam okazyjnie. Błażek, Zbożowy Rynek 5. f4594

Okazja!
Kamienica trzypiętrowa, komfortowa, centrum miasta, dochód 37.000, cena 300.000.—. Wiadomość filia Dzien. Bydgoski. f4586

Kolonialka
narożnik, ładne mieszkanie. Adres Dziennik. (3857

Kolonialkę 3851
sprzedam okazyjnie bardzo tanio. Szubińska 29.

1 kompresor
mały na powietrze o ciśnieniu około 2—3 atm. poszukuje celem kupna Fabryka Wacław Millner, telefon 37-89. (f4612

Domek
za wpłatą 8—10 000 zł gotówką poszukuję. Delik, Chodkiewicza 16/10. (f4438

Regały n3918
nadające się do urządzenia składnicy kupię. W. J. Łuczkowski, tel. 31-84.

Kupię n3859
mniejszy dom mieszkalny w Bydgoszczy lub Toruniu. Zgłoszenia do Ekspedycji Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz „300".

Kupię
wojskową pelerynę. Filia „Peleryna". (f4650

POSADY WOLNE
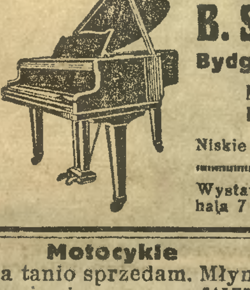
Modelarz
młodszy potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Modelarnia G. Poppe, Sowińskiego 4, od 16—18. (3829

Służąca
uczciwa, czysta, dobrym gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 10—6. Zgł. niedzielę przed poł. 8—12. (f4622

Bufetowa
przystojna potrzebna zaraz, 60 miesięcznie. Chojnice „Pomorzauka". 3839

Fryzjerka
dobra siła, z utrzymaniem lub bez potrzebna, posada stała. Chełmża, Mickiewicza 1. 3856

Dźwięk naszych wypróbowanych **fortepianów i pianin**
to dźwięk o najczystszym brzmieniu, to dźwięk wzniecający natchnienie i zapał zarówno u nauczyciela jak i u ucznia!



B. Sommerfeld Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.
NAJWIĘKSZA FABRYKA PIANIN I FORTEPIANÓW W POLSCE
Niskie ceny! Dogodne warunki!
Wystawiamy na Targach Poznańskich hala 7 i prosimy o zwiedzenie stoiska!

Motocykle
dwa tanio sprzedam. Młyn Trzeciewiec. f4577

Dobra egzystencja dla żelaźniaka.
Zaprowadzony skład żelaza i części do maszyn rolniczych w ruchliwym punkcie w mieście wojewódzkim zaraz korzystnie do sprzedania. Oferty „PAR" Poznań, pod „64.69". (n3885

Sprzedam 4628
westfalkę i piec kaflowy. Kordeckiego 24, m. 6.

Domek 3843
tanio sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz, Równa 17.

Sprzedam 3845
z powodów familijnych korzystnie dobrą kolonialkę. Wiadomość Sowińskiego 1, w restauracji.

Parcelę 3847
sprzedam. Strzelecka 29.

Dom
nowy sprzedam. Inowrocławska 45. 3353

Sprzedam
11 mórg dobrej ziemi, domek, stajnie, dla ogrodnika w Bydgoszczy, gotówką. Cena podług ugody. Oferty „Ogrodnictwo". 3854

Kolonialkę 3846
z mieszkaniem sprzedam, z towarem lub bez. Zgłoszenia Śniadeckich 21.

Samochód
4 osobowy, rejestrowany na chodzie korzystnie na sprzedaż lub zamienię na ciężki motocykl. Grunwaldzka 187. 3855

KUPNA

Szyny
kolejki polnej, używane w dobrym stanie ok. 1000 mb., 80—100 mm wys. **kupuje** n3741
A. Medzeg
Fordon.

Domek
ogrodem kupię. Wpłata 6000. Oferty Dziennik pod „Wygodny". (3859

Ekspedientkę
z kilkuletnią praktyką poszukuję od zaraz lub 1. 6. 39 do mego składu kolonialnego w dużej wsi. Zgłoszenia z podaniem pensji i odpisem świadectw do Dziennika Bydgoskiego pod „Ekspedientka". (n3922

Służąca
do wszelkich prac. Zgłoszenia Kujawska pod lasem, Bąkowski. (3822

Chłopiec
do krów paszenia. Zgłoszenia Kujawska pod lasem, Bąkowski. (3821

Ekspedientka
dzielna rutynowana potrzebna zaraz. Paweł Głaziński, ul. Długa 31 róg Batorego, skład bławatów. f4615

Fryzjerka n3899
zaraz. Gorzelańczyk, Inowrocław, Poznańska 366.

Służąca
od zaraz potrzebna. Zbożowy Rynek 1, restauracja. 3849

Ucznia
syna uczciwych rodziców, przy wolnym utrzymaniu przyjmę zaraz. S. Muszyński, Chełmża, skład żelaza i porcelany. n3827

Agentów (n3713
chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo". Lwów, Kuszewicza.

Młodsza
panienka do składu od zaraz. Oferty pod „J. G." do Dziennika Bydg. 3810

Sprzedawczynię
kapitałem 5000 wzwyż dla wspólnego prowadzenia rozwozowej sprzedaży damskiej konfekcji poszukuję. Warszawa, Bielańska 3—38 „Momento". 3597

Dziewczyna 3858
wiejska, starsza, pracowita i rzetelna, do prac domowych może się zgłosić. Chołoniewskiego 22, skład.

Układaczy
do ułożenia płytek ściennych i podłogowych, poszukuje „Rika", Marcinkowskiego 7. (n3951



POSADY POSZUKUJĄ

Oddam
córkę 19-letnią, ewangeliczkę, językiem polskim, niemieckim, do większego gospodarstwa lub ogrodnictwa. Proszę o warunki. Warszawa, Wspólna 18—17, Boy. n3944

Technik
dentystyczny, szofer, kinooperator, wyk. wszelkie prace ślusarskie, stolarskie i grawerskie, szuka posady. Zgłoszenia pod „Technik" Dziennik. (n3915

Bratnia Pomoc
Stowarzyszenia Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu poleca na wakacyjne praktyki koleżanki i kolegów naszej Uczelni. Przedsiębiorstwa, mogące przyjąć praktykantów, prosimy uprzejmie o łaskawe nadsyłanie ofert pod adresem: Bratnia Pomoc SSS. A. H. w Poznaniu, Wały Zygmunta Starego 2/3 n3763

Na Targi
Poznańskie, wykwalifikowanych pomocników — studentów znających języki poleca Bratnia Pomoc Akademii Handlowej w Poznaniu — Wały Zygmunta Starego 2/3, tel. 26-47. n3762

Bławatnik
poszukuje posady ekspedienta zaraz lub później, złożę 500 złotych zabezpieczenia, wiek 28 lat, dobre świadectwa. Miejscowość obojętna. Oferty filia „Bławatnik". f4617

POKOJE WOLNE

Pokój (f4550
umeblowany z utrzymaniem. Grunwaldzka 34.

Pokój f4599
umeblowany, osobne wejście. Warszawska 21—2.

Pokój
Matejki 10—1 f4619

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Mazowiecka 18—3. (3850

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
umeblowany, łazienką, I piętro. Oferty „Śródmieście" filia. f4150

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

4—5
pokojowe mieszkanie komf., centralne ogrzewanie, dobre położenie od 1. 6. wzgl. 1. 7. Oferty filia „Wygodne". (3592

DZIERŻAWY

Plac f4569
przy bocznicy 3000 m^2 ewentual. część do wydzierżawienia, tel. 30-69.

Plac
20 000 m^2 ewentualnie część. na składnicę lub boisko sportowe do wydzierżawienia, tel, 30-69, 10-12, 3—6. (f4568

Dom
z powodu likwidacji mego ślusarstwa przedzierżawię lub sprzedam mój dom parterowy 4 pokoje i kuchnia, ogród i obszerna pracownia bardzo korzystnie i tanio. Antoni Piątek, Skórcz (Pomorze). n3942

Lokale f4570
na świetlice lub dla związku do wydzierżawienia. Tel. 30-69, 10-12, 3—6.

RÓZNE

Posiadający
30 000 zł może zarobić 300 miesięcznie, oraz odsetki pożyczając tę kwotę na I hipotekę solidnej osobie na przedsiębiorstwo przemysłowo - zbożowe, wartości 100 000 zł. Oferty do Dziennika Bydg. „2675". n3862

Udziałowiec
dysponujący do 20000 zł do przemysłu metalowego poszukiwany. Interes poważny, bez ryzyka. Tylko solidne zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „M. P." 3793

Wady cery
skóry, usuwa bezwzględnie: „Krem regeneracyjny" Magistra Grabowskiego, Warszawa, 3-go Maja 2. Pod puder. Do masażu, pielęgnacji dzieci. Przed - po goleniu. Tuba 1.50 do 3.00. Apteki — Drogerie. Bezpośrednio: zaliczenie 3.50. n3929

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18—5. f4621

Zapowiedź.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) strażnik ochrony kolei Józef Czekała, zam. w Zaryniu na stacji powiat Koło, syn rolnika Wawrzyna Czekały, zam w Karolewie i zmarłej żony jego Stanisławy z domu Pokorska, ostatnio zamieszkałej w Karolewie powiat Wyrzysk. 2) pracownica fabryczna Helena Brzeczek, zam w Bydgoszczy, Kujawska 41. m. 2. córka zmarłego szewca Wojciecha Brzeczka ostatnio zam. w Bydgoszczy i żony jego Katarzyny z domu Waligóra, zam. w Bydgoszczy, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i w gazecie „Dziennik Bydgoski" w Bydgoszczy. (3852
Bydgoszcz, d. 28 kwietnia 1939
Urzędnik Stanu Cywilnego
(—) Aulich, dyrektor.

KAŻDEMU ZNANY Z SKUTECZNOŚCI **ARAGO** ST. GÓRSKIEGO
NISZCZY BRODAWKI STWARDNIENIA **ODCISKI**

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, skrytka 240. (n956

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (24.406

Światowa
sława Jasnowidz „Murvy". Telepatia, okultystyka, jasnowidzenie obrazowe w transie. Odpowiedzi we wszelkich kwestiach, zawodu, interesu, miłości, wygranej loteryjnej itp. Podać dokładną datę urodzenia (bez znaczków). Adresować: Instytut „Murvy" Kraków Skrytka 687. n3456

Chcesz
się odzwyczaić palenia natychmiast — zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n2305

MATRYMONIALNE

Bogate Amerykanki
z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca", Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. (n376

Inteligentna 3563
przystojna, po 30-ce, posag, pozna pana kulturalnego do 45 na stanowisku i wdowca. Oferty pod „Inteligentna 30" Dziennik.

Nauczycielka
nie biedna, dobrego charakteru, domatorka, pozna pana od 40 do 60 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia filia Dzien. pod „Nauczycielka" f4610

Urzędnik n3919
kawaler, lat 37, bez nałogów, szlachetny, poślubi niewiastę, która mu da pracę. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Słońce".

POLECENIA

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

SPRZEDAŻE

Kamienica dwupiętrowa 35.000 wpłata ugodowa. Nowakowski Kaszubska 2. (3882

Samochód limuzyna 6 cyl. do sprzedania. Śniadeckich 31. Reinowa. f4644

Domek nowy placem budowlanym okazyjnie sprzedam za 4.000 zł. Duży wybór domów majątków. Nochowiczowa, Wileńska 9. f4642

Sprzedam f4637 radio 4-lampowe i patefon. Biedaszkowo 27.

Wóz f4634 gumowy sprzedam tanio, rozmiar 32×6, nośność 100 ctr. Stepowa 16/3.

Plac f4631 sprzedam. Pomorska 33/3.

Dom dwupiętrowy, Chrobrego 19 sprzedam. Cena 55.000 zł. Inf. Klotz, Petersona 8, tel. 32-30. f4630

Kolonialkę sprzedam. — Wiadomość Dziennik. f4627

Wózek dziecięcy, Kordeckiego 26/7. (3873

Domek parcele sprzedam. Św. Jerzego 44 Jary. (3871

Sprzedam parcele barakiem. Chorwacka 7. (3872

Dom 2-piętrowy piekarnią, dobrze prosperującą, miejście powiatowym, blisko rynku sprzedam. Zgłosz. pod „18.000" do Dziennika Bydg. (3874

Lodownię większą, sprzeda Kama, Zduny 20. n3970

Urządzenie kompletne do składu kolonialnego. Ks. Skorupki nr 41. 3890

Wózek dziecięcy sprzedam. Grunwaldzka 151—18. (3889

Pianino używane Fiebigera sprzedam. Oferty filia Dziennika „10". f4671

Dom f4666 handlowy najlepszy punkt sprzedam. Oferty pod „Punkt" filia Dziennika.

Rower f4665 damski. Świecka. 13/2

Wózek f4658 dziecięcy. Pomorska 42/6a.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Kłamstwo Krystyny" z Barszczewską, i najnowszy tygodn. W niedzielę o godz. 12.30 „Kłamstwo Krystyny". Ceny zniżone.

BAŁTYK: „Chicago".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Za winy nie popełnione" i „Paweł i Gaweł" filmy polskie.

KRISTAL: „Trzy Serca, w roli głównej E. Barszczewska, Tygodnik Pat'a.

LIDO: „Wielki Walc" z Luizą Rainer, oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Królowa lodu" z Sonją Henie. W niedz 12.30 „Panny na wydaniu" z D. Durbin.

Sprzedam sypialnię mahoniową. Grunwaldzka 35 gospodarz. (3860

Bernardyna suczkę 5-miesięczną, wyrosłą tanio sprzedam. Leszczyńskiego 32. (3863

Mieszkanie ogród, kuźnia, 8 mórg ziemi sprzedam 5500 zł August Rehlke, Broniewo pow. Wyrzysk. (n3953

Fabryka czekolady sprzeda okazyjnie w dobrym stanie maszynę obciągaczkę czekoladową (Überzugsmaschine) Kadema, 10 m długa, transport 40 cm szeroki. Wiadomość: Mehl, Katowice, Piastowska 7 m. 8. (n3965

Samochód „Chevrolet" 6-cylindrowy 1938 r. 25000 km świeżo lakierowany, nowe opony do sprzedania, tel. 1416. (3875

Dom 2-piętrowy ogrodem na sprzedaż. Zgłoszenia Toruńska 91, gospodarz. (3889

Dom przy Długiej, dochód roczny 3.600, cena 32.000. Wiadomość Dziennik. 3897

Urządzenie kolonialki okazyjnie tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik. 3902

Ford 3931 ciężarowy, na chodzie sprzedam. Garbary 17/2.

Wózek dziecięcy w dobrym stanie stanie sprzedam. Sienkiewicza 42/8. 3632

Rowery gwarantowane sprzedaje tanio Nakielska 3. 3929

Skład f4652 kolonialny dobrze zaprowadzony tanio sprzedam. Gdzie? wskaże Dziennik.

Wózek dziecięcy. Chodkiewicza 22—3. f4653

Sprzedam lub wydzierżawię zaraz karczmę jedyną miejscu, sala, światło elektryczne. Rezmer Grudziądz, Hallera 16. n3979

Motocykl Rudge 500 z przyczepką, stan pierwszorzędny, sprzedam okazyjnie. Adres Tczew, Skarszewska 7a, III ptr. (n3978

Dom n3989 mieszkalno-handlowy, wyremontowany sprzedamy. Wpłata 10—15 000 zł, reszta według umowy. K. K. O. miasta Starogardu.

Lód sprzedam okazyjnie. Oferty Dziennik „Lód". 3921

Rower damski, męski, korzystnie! Śniadeckich 41/5. 3922

Samochód n3991 osobowy, 8 cyl., 6 siedz. w bardzo dobrym stanie, nadający się na taksówkę, korzystnie sprzeda „Lukullus", Bydgoszcz, ulica Poznańska 16, tel. 1670-4.

Odlew małej tokarni sprzedam. Ułańska 18. (3925

KUPNA

Heblarkę dyktę kozły do klejenia, zakupi Borowski, Langiewicza 3. (f4638)

Dom (3879 kupię od gospodarza, wpłacę 10.000 zł. Malczewski, Magdzińskiego 5

NAUKA

Szkoła rysunków i malarstwa, Marsz. Focha 32, przyjmuje uczniów od 1 maja. Zgłoszenia codziennie od 10—14. (n3966

Lekcje udzielam niższych klas. Dworcowa 35/6. (3861

Lekcji 3927 niemieckiego, francuskiego, literatura, konwersacja. Sowińskiego 6, m. 6.

Szkoła kroju Bydgoszcz, Śniadeckich 52. Zapisy codziennie. (4629

POSADY WOLNE

Wychowawczyni do 3-ga dzieci 2, 5 i 7 lat oraz **służącą** z gotowaniem poszukuję od zaraz. Zgłoszenia (n3956

Kaz. Kujawski ul. Kordeckiego 34.

Rzeźbiarza f4638 drzewnego zatrudni Borowski, Langiewicza [3]

Dziewczyna do dziecka potrzebna. Marszałka Focha, Restauracja „Sportowa". (f4659

Służąca f4668 potrzebna. Chopina 14.

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Ułańska 13—8. 3928

Krawcowa lepsza siła, potrzebna. Pl. Kościeleckich 2—3. 3930

Dziewczyna do wszystkiego zaraz lub 15. V., miasto powiatowe. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia, wieku, referencji, i miejsca ostatniej pracy, do Dziennika Bydgoskiego, pod „Uczciwa dziewczyna". (n3977

Służąca 3923 do wszelkich prac potrzebna. Skład kolonialny, Zygmunta Augusta 22.

Podróżującego zaprowadzonego branży drogeryjnej poszukuję. Oferty filia Dziennika „Poważny zysk". 3924

2 pomocników krawieckich na duże sztuki przyjmę. Chojnacki, Śniadeckich 61. 3920

Służąca 3968 potrzebna. Długa 68—6.

Kupiec z kaucją 1000 zł szuka zastępstwa — przedstawicielstwa, jakiejkolwiek posady. Of. filia Dziennika „Młody". (f4626

POKOJE WOLNE

Pokój do wynajęcia. Gdańska nr 69 m. 6. f4656

Pokój umeblowany, łazienką, I piętro. Śląska 14/3. 3901

Pokój umeblowany. Kościuszki 7—2. f4667

Luksusowy pokój telefon, łazienka. Cieszkowskiego 1/6. (f4669

Umeblowany 2 panom, Grodzka 8/13 (3866

Dwuosobowy słoneczny, niekrępujące wejście używanie kuchni. Herm. Frankego 19, Mielnik. (f4648

Pokój częściowo umeblowany, dla samodzielnego, duży 25 zł. Podgórna 25, Marczewski. 3894

Pokój 3899 łazienką. Św. Trójcy 35/14.

Pokój oddzielne wejście. Garbary 30—5. f4603

Pokój utrzymaniem. Chwytowo nr 13—9. 3926

Mały n3997 frontowy. Pl. Wolności 3/6.

Tani u samotnej. Krakowska nr 1—16. f4657



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

5 pokojowe: słoneczne. Śniadeckich 63.

I piętro odremontowane. Gdańska 86.

2 pokoje z kuchnią częściowo z meblami oddam zaraz. Pomorska 26—14. f4613

Mieszkania parter 5 pokoi, ew. biura, II ptr. 4 pokoje. Kołłątaja 6, portier. f4579

Skład 2 pokoje kuchnia od gospodarza zaraz. Fordońska 6. (f4624

Pokój (f4633 z kuchnią Ujejskiego 22a.

Dwa lub jeden pokój kuchnią za pożyczeniem lub na hipotekę 1000 zł oddam. Hoża 2 Wilczak. (3869

6-pokojowe mieszkanie wszelkimi wygodami, Gdańska 26. (3880

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie 3 wzgl. 2-pokojowe poszukuje wyższy urzędnik bezdzietny. Oferty filia Dz. Bydg. pod „Emeryt". (f4647

Bezdzietni poszukują 3 pokojowe od czerwca. Pod „Bezdzietni 3" filia Dziennika. (f4661

Litery plastyczne zamiast szyldów (drewniane i cynkowe) masowy zbyt zapewniony. Wytwórcy zechcą przesłać natychmiast wzory szczegółowe oferty: Przemyśl, skrytka pocztowa nr 156. n3798

Mężydło przepowiada 3 Maja 5/1. (f4628

Za długi żony mej Leokadii z domu Żurawska nie odpowiadam. Zygmunt Zalewski. (3870

Jasnowidz Mistrz Dżami wybiera szczęśliwe numery gwarantując wygraną. Znasz dziesz zadowolenie, szczęście, miłość, zdrowie, podając zaraz datę urodzenia. Osiągniesz cel, wejdziesz na nowy tor życia!! Nie załączać znaczków! Mistrz Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/9, skrytka 169. (n3954

Nałogów wszelkich szkodliwych pozbędziesz się stosując wypróbowane moje metody. Pisz zaraz: Wittlin, Kraków, Urzędnicza 42/3. (n3955

Grużlicę płuc choroby serca, nerwów, żołądka, kiszek, nerek, wątroby, reumatyzm, artretyzm oraz wszelkie zastarzałe cierpienia leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Informacyj udziela Marmolowa „Zioła Lecznicze", Katowice, Pierackiego 12. (n3968

Fotografie

legitymacyjne 1 zł. „Wiola" Św. Trójcy 21. 3891

Heliobiolog (3893 jasnowidz przepowiada zdumiewająco trafnie. Długa 37

Pożyczki 2000 poszukuje, zabezpieczenie nieruchomości wartości 30000. Oferty „Zabezpieczenie" Dziennik Toruń. n3984

MATRYMONJALNE

36 lat niezamożna, miła, wzrostu średni, brak znajomości pozna pana dobrym charakterem, cel matrymonialny. Pod „Religijna" filia Dziennika. (f4644

Adwokat młody, pozna celem szybkiego ożenku kulturalną panią do lat 30, dysponującą odpowiednim posagiem gotówkowym. Łaskawe oferty z fotografiami filia „Dziennika Bydg." pod „poważny zamiar". f46..

Poznam panienkę biedną ładną do 16 lat. Oferty Dziennik Bydg. pod „stała posada". (386.

Wdowa bezdzietna, przystojna, samodna. 4 pokoje 10 tys. poszukuje męża urzędnika. Zgłoszenia filia Dziennika „46". (389.

Rozwodnik nie biedny szuka panny lub wdówki wysokiej, szczupłej do lat 35, posagu nie żądany. Oferty fotografia Dziennik Bydgoski Toruń „Brunet". n39..

Dostatecznie sytuowany! Oferta w filii Dzien. Bydg. (f46..



Dużo się zmieniło w ostatnich kilkudziesięciu latach. Wzrósł handel, zmieniły się środki transportu, lokomocji, przewozu. Technika poczyniła w krótkim czasie niesłychanie olbrzymie postępy, wzrosła i wzrasta z dnia na dzień. Stare systemy odrzuca się wprowadzając nowe. Wraz z postępem cywilizacji wzmaga się potrzeba i znaczenie reklamy. Na usługach jej stoją najnowsze wynalazki. Wszystkie systemy ogłaszania są zmienne i krótkotrwałe, — z wyjątkiem jednego, najstarszego — ogłoszenia prasowego!

Z powstaniem pierwszych gazet ukazują się pierwsze ogłoszenia i przynoszą kupiectwu od razu wielkie korzyści.

Ogłoszenie prasowe jest najstarszym ale i najwięcej wypróbowanym systemem reklamy.

Na Wielkim Pomorzu przoduje w skuteczności ogłoszeń „Dziennik Bydgoski".

Poważna pomorska fabryka poszukuje ślusarzy: maszynowca, silnikowca, szlifierza, oraz specjalistę na montaż aparatów elektrycznych. Oferty składać do Dziennika Bydgoskiego pod „Poważna". 3918

Uczeń szewski potrzebny. Kujawska 10—2. 3893

Przychodnia (f4664 kilka godzin dziennie. Oferty filia „Rzetelna". [

Służąca (3886 potrzebna. Wysoka 36.

Potrzebna ekspedientka rzeźnicka. Dworcowa 64. f4670

Dziewczyna odciągania lemoniady potrzebna. Orla 32. 3900

Dziewczyna f4662 przychodnia do wszystkiego. Dworcowa 41—4.

Żeńska siła biurowa początkująca od zaraz potrzebna. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia pod „Fabryka" do Dzien. Bydgoskiego. (3868

Poszukuję panienki do prac domowych z gotowaniem. Grunwaldzka 57, skład bławatów. 3919

POSADY POSZUKUJĄ

Emeryt poszukuje administr. lub portierstwo z mieszkaniem, znajomość centralne ogrzewanie i ogrodnictwo. Oferty pod „Pilny" do Dziennika. (3844

Poszukuję posady dozorcy domu lub stróża fabrycznego. Adres Dziennik. f4649

Radio- i elektromonter poszukuje posady. Of. filia „od zaraz". f4635

Służąca szuka posady do 2 osób. Oferty filia Dziennika „Uczciwa". f4654

Fotografka z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Oferty filia Dziennika „Fotografka". f4655

Umeblowany z oddzielnym wejściem. Jezuicka 10/3. (3883

Pokój (3878 umebl. Kordeckiego 14/1.

Pokój niekrępujący. Garbary nr 30—3. 3896

Pokój Grodzka 8/14. (3881

2 pokoje nieumeblowane z używalnością kuchni od 1. VI. Wiadomość Krasińskiego 19 m. 6. (f4623

Pokój umeblowany dla kulturalnego pana. Pomorska 66/3. (f4640

Tani (f4625 ładny Sienkiewicza 31/2.

Pokoik Długa 22/2. (3867

Pokój Dworcowa 35/6. (3862

Pokoje umeblowane. Baumgart, Łokietka 5/12. (3864

Pokój z utrzymaniem lub bez łazienką, telefon. Cieszkowskiego 4/5, II p. (f4651

ZGUBY

Kolczyk n3837 zgubiono w poniedziałek Perła japońska, w koło diamenciki. Oddać za nagrodą ul. Poznańska 7, m.3.

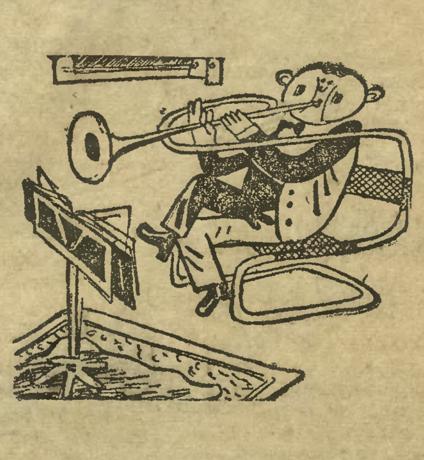
DZIERŻAWY

Ubikacje na składnicę do wynajęcia Konarskiego 9/2 (f4636

Ogród owocowy 700 drzew, 20 mórg wydzierżawię na ogrodnictwo zaraz. Schütz Mrocza. n3074

RÓŻNE

Spirytystka dobrze zna wszystkie duchowe znaczenia służące do ważnych spraw. Jagiellońska 9, III ptr. f4660

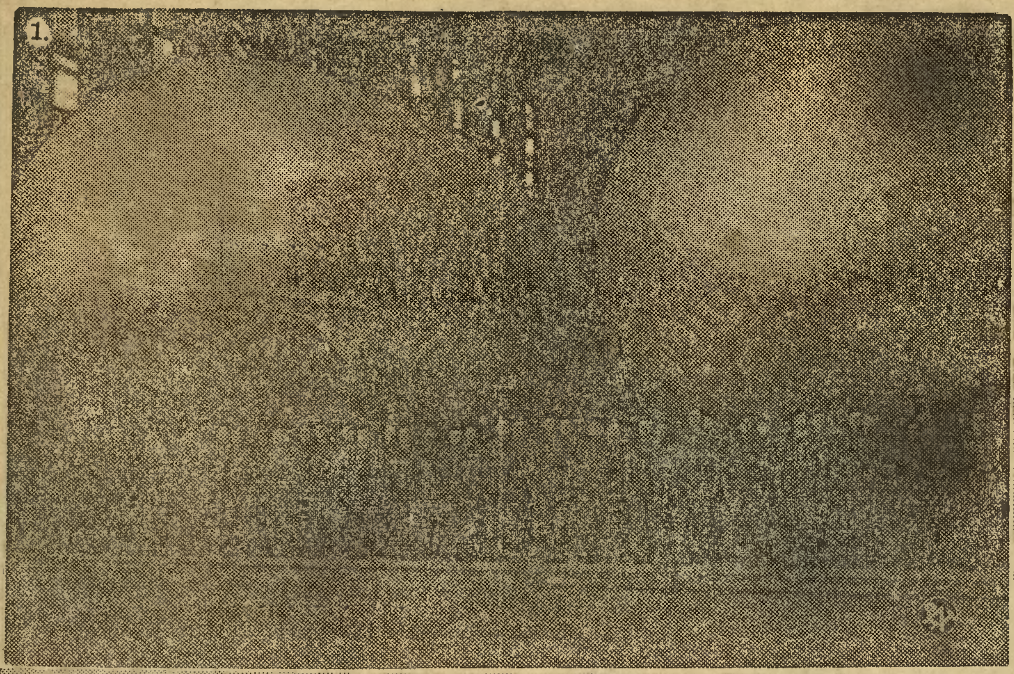


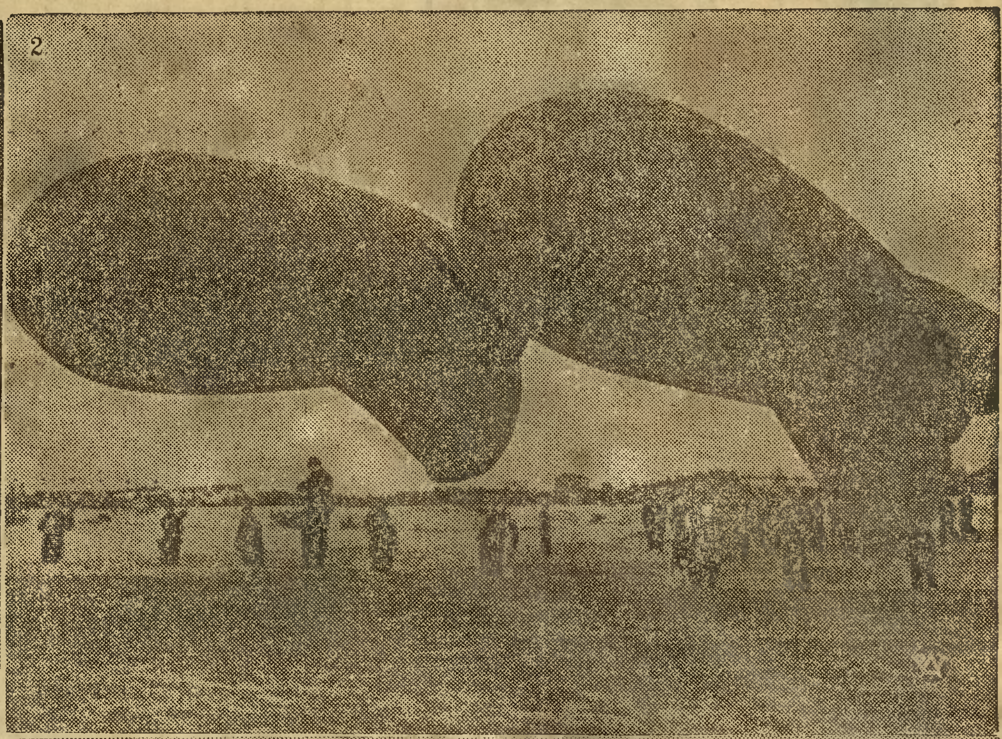
Jeszcze jeden wynalazek: Trąba-fotel.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr. Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.

TYLKO SILNI MAJĄ RACJĘ





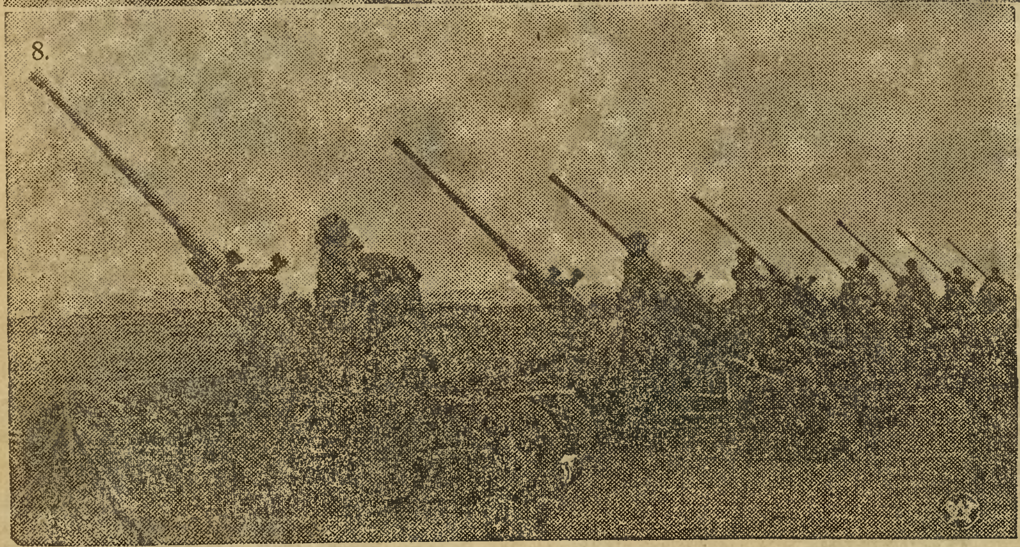














1) Balony obserwacyjne wraz z załogą — w hangarze. 2) Balony zaporowe. 3) Polski bombowiec. 4) Eskadra samolotów myśliwskich na chwilę przed odlotem. 5) Szkolny samolot bojowy, zaopatrzony w karabiny maszynowe. 6) Polski ułan. 7) „Toaleta“ czołgów. 8) Bateria artylerii przeciwlotniczej gotowa do strzału. 9) Szarża kawalerii polskiej.

Polska armia jest niezwyciężona!